PRZEGLĄD NOTARJALNY

CENTRALNY ORGAN NOTARJATU POLSKIEGO

WYDAWANY PRZEZ IZBĘ NOTARJALNĄ OKRĘGU SĄDU APELACYJNEGO W WARSZAWIE
PRZY WSPÓŁUDZIALE WSZYSTKICH IZB NOTARJALNYCH W PAŃSTWIE

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ZAWODOWYM I ZAGADNIENIOM PRAWNYM
Z DZIEDZINY TEORJI I PRAKTYKI NOTARJATU

TREŚĆ Nr. 15–16, 1934 r. (40 stronic druku)

Redakcja i Administracja: Warszawa, Kapucyńska 6, gmach Hipoteki, lokal Nr. 62, telefon 257-81.

Godziny dla interesantów: od 10-ej do 1-ej po poł.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Prenumerata: miesięcznie — 2 złote, kwartalnie — 5 złotych, rocznie — 20 złotych; dla asesorów, aplikantów i pracowników notarjatu — miesięcznie 1 złoty.

Ogłoszenia: strona—200 zł., $^1/_8$ str.—30 zł., $^1/_{16}$ str.—20 zł., drobne — 20 gr. od wyrazu.

Konto P. K. O. 19.969 („Przegląd Notarjalny", Warszawa).

Cena numeru — 2 złote.

Nr. 15–16. WARSZAWA, SIERPIEŃ — I i II, 1934 r. Rok XIII.

KLĘSKA POWODZI

UDZIAŁ NOTARJATU W AKCJI RATOWNICZEJ

Wielkie nieszczęście spadło na ziemię polską w środkowych dniach lipca 1934 roku. Straszliwa powódź zmiotła z powierzchni ziemi, szczególnie dotkliwie w południowo-zachodniej części kraju, dobytek ludzki, siejąc spustoszenie i nędzę.

Na wezwanie Rządu całe społeczeństwo stanęło do akcji ratowniczej. Powstał ogólno-polski Komitet pomocy ofiarom powodzi (Prezes — b. Minister dr. St. Hubicki, jeden z Wiceprezesów — b. Minister dr. St. Jurkiewicz, Notarjusz, Członek Rady Notarjalnej w Warszawie), zaczęły działać komitety wojewódzkie i powiatowe.

W szeregach społecznych znalazł się oczywiście i notarjat polski. Wszystkie Rady Notarjalne samorzutnie przystąpiły do akcji zbiórkowej na rzecz nieszczęśliwych ofiar powodzi. Akcja ta jest w pełnym toku i wyda niezawodnie obfity plon.

*

P. Prezes Rady Notarjalnej w Warszawie wystosował do Członków Izby następujące wezwanie:

Niebywała od stu dwudziestu lat co do rozmiaru i siły niszczycielskiej katastrofa powodzi w całym szeregu województw pozbawiła wszelkich środków do życia przeszło sto tysięcy osób, powodując głód, nędzę i epidemje.

Konieczną jest natychmiastowa i wydatna pomoc całego społeczeństwa. Między śpieszącymi z pomocą w pierwszych rzędach nie może zabraknąć nas, notarjuszy.

Pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego powołany został Ogólnopolski Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi, który posiada wojewódzkie i lokalne Komitety.

Wzywamy tedy Kolegów, by, jak zawsze, z możliwie największą ofiarnością śpieszyli do Komitetów lokalnych z ofiarami w gotowiźnie i naturze.

Zarządzona przez p. Prezesa Rady wśród Notarjuszów stołecznych zbiórka doraźna przyniosła kwotę 2365 złotych. Niezależnie od tego Rada Notarjalna uchwali niebawem stałe normy opodatkowania Notarjuszów w stosunku do dochodu lub obrotu — na przeciąg najbliższych miesięcy.

P. Prezes Rady Notarjalnej we Lwowie rozesłał do wszystkich Członków Izby następujący okólnik:

Niepamiętna od dziesiątków lat klęska powodzi, jaka nawiedziła zwłaszcza południowo-zachodnie dzielnice naszego Państwa, niosąc z sobą rzeczywiście bezmiar zniszczenia zdrowia i mienia przeszło 100.000 obywateli, zniewala też Radę Notarjalną do zorganizowania wśród należących do naszego okręgu Kolegów jak najintenzywniejszej akcji dla pośpieszenia z pomocą natychmiastową i jak najbardziej wydatną. Głód, nędza, epidemje i smutek wśród tylu tysięcy naszych współobywateli, poruszające nawet zagranicę do żywego dla nas współczucia, winny być najwymowniejszym bodźcem naszej akcji, której wyniki ze względu na godność stanu naszego nie mogą być z nią niewspółmierne.

Biorąc pod uwagę wyszczególnione wyżej momenty, zarządzam imieniem Rady Notarjalnej, ażeby każdy z Panów Kolegów *w ciągu pięciu dni* od chwili doręczenia niniejszego pisma nadesłał za pośrednictwem P. K. O. taką kwotę, jaką powinien był uiścić tytułem opłaty od liczb repertorjalnych i protestów za miesiąc czerwiec b. r. powiększoną o 5 groszy od *każdej w powyższym miesiącu* przychodzącej *płatnej* sprawy spadkowej, oraz o kwotę, jaką niewątpliwie do akcji naszej przyczynią się Koledzy Asesorowie i Współpracownicy kancelarji każdego z Kolegów.

Mając pewność, że nikt z Kolegów nietylko nie zaprzeczy słuszności naszej akcji, ale nawet wyznaczonemu wyżej terminowi nie uchybi, przesyłam równocześnie na ręce Lwowsk. Wojew. Komitetu pomocy ofiarom powodzi kwotę 2.000 Zł. jako zaliczkę na nasz udział w akcji ratunkowej.

Oczywiście akcja nasza wspólna nie nadaje tytułu do uchylania się od akcji, jaką niewątpliwie prowadzi się w siedzibach każdego z Kolegów.

P. Prezes Rady Notarjalnej w Poznaniu zwrócił się do wszystkich Członków Izby z następującą odezwą:

Katastrofa powodzi w całym szeregu województw pozbawiła środków do życia ogromną ilość osób. Konieczna jest jaknajrychlejsza i wydatna pomoc całego społeczeństwa. Między śpieszącymi z pomocą powodzianom w pierwszych rzędach nie może zabraknąć nas notarjuszy. Pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Ignacego Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego utworzono Ogólno Polski Komitet Pomocy ofiarom powodzi który posiada wojewódzkie i lokalne Komitety.

Wzywam więc Kolegów by jak zawsze z możliwie największą ofiarnością składali w Komitetach lokalnych dary na powodzian w gotówce i w naturze.

Odpowiednią odezwę (tekstu nie posiadamy) wydała także Rada Notarjalna w Krakowie. Prezydjum Rady zarządziło doraźną zbiórkę wśród Notarjuszów krakowskich. Stowarzyszenie Asesorów i Aplikantów Notarjalnych w Krakowie złożyło kwotę 100 złotych. Dalsza akcja w toku.

Rada Notarjalna w Lublinie wystąpiła również z odezwą (według tekstu warszawskiego) o niesienie pomocy ofiarom powodzi.

Rady Notarjalne w Wilnie i Katowicach także wydały odezwy do właściwych Notarjuszów o czynny udział w akcji ratowniczej. W szczególności Rada Katowicka wezwała Członków Izby do dobrowolnego opodatkowania się na rzecz ofiar powodzi w następującem piśmie P. Prezesa Rady:

Rada Notarjalna załącza przy niniejszem odpis odezwy Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi z wezwaniem, by Panowie Koledzy, jak zawsze, śpieszyli z możliwie największemi ofiarami w gotówce i naturze, a celem umożliwienia Radzie złożenia życzonego sprawozdania Wojewódzkiemu Komitetowi, podali odwrotnie wysokość opodatkowania się, jak zatrudnianego przez Nich personelu biurowego, na ten cel.

*

Oto skrócony obraz udziału notarjatu w wielkiem i zbożnem dziele niesienia pomocy ofiarom strasznej katastrofy.

Akcja jest w toku. Konto P. K. O. ogólno-polskiego Komitetu pomocy ofiarom powodzi — Nr. 2200

LUDWIK DOMAŃSKI

KODEKS ZOBOWIĄZAŃ
W ZASTOSOWANIU DO PRAKTYKI NOTARJALNEJ*)

III. OBUSTRONNE I JEDNOSTRONNE AKTY NOTARJALNE

Art. 81 Prawa o not. głosi, że notarjusz spisuje akt notarjalny, jeżeli strony powinny lub chcą nadać czynności znamię dokumentu publicznego.

Z uwagi na to, że Prawo o notarjacie wspomina o stronach stawających i wkłada na notarjusza obowiązek stwierdzania ich tożsamości (art. 69 § 1), udzielania stronom wszelkich potrzebnych wyjaśnień (art. 83 § 2), wciągania do aktu imion, nazwisk i miejsc zamieszkania stron stawających, oraz ich wyjaśnień, tudzież ściągania podpisów stron (art. 84 ust. 4, 5 i 8) — przeto dla praktyki notarjalnej ma doniosłe znaczenie ustalenie, kogo uważać za stronę według przepisów Kodeksu Zobowiązań, w jakich przypadkach do aktu notarjalnego powinny stawać wszystkie strony interesowane i czy stawienie się jednej tylko strony i zeznanie przez nią aktu na rzecz strony nieobecnej jest dopuszczalne.

Jak wiadomo, w stosunkach umownych stronami są wierzyciel i dłużnik, po każdej zaś stronie może być po dwie lub więcej osób.

Kodeks Napoleona dzieli umowy (kontrakty) na obustronne, gdy umawiające się strony zobowiązują się wzajemnie jedna względem drugiej (art. 1102) i jednostronne, gdy jedna lub kilka osób zobowiązują się względem jednej lub kilku innych osób, które ze swej strony żadnego nie zaciągają zobowiązania (art. 1103).

Z kolei art. 1108 Kod. Nap. stanowi, że warunkiem istotnym do zawarcia umowy jest zezwolenie strony, która się zobowiązuje. Otóż w razie zawarcia umowy jednostronnej (pożyczki do używania lub na zużycie, składu, sekwestru, lub zastawu ruchomego) za dostateczny dowód zawarcia umowy uważa się pismo lub akt notarjalny, podpisany jednostronnie przez dłużnika, posiadanie bowiem przez wierzyciela pisma dłużnika lub wypisu zeznanego przezeń aktu stwierdza, że wierzyciel przyjął zobowiązanie dłużnika. Jeżeli dłużnik w piśmie lub w akcie notarjalnym przyznaje, że zawarł z wierzycielem umowę jednostronną i że zobowiązuje się ją wykonać na określonych warunkach, takie przyznanie, z mocy art. 1355 Kod. Nap., wiąże dłużnika i może być cofnięte tylko za zgodą wierzyciela.

Ponieważ według art. 1320 Kod. Nap. akt czy to urzędowy, czy to z podpisem prywatnym stanowi dowód między stronami, przeto umowy jednostronne pod rządem Kodeksu Napoleona zwykle sporządzano w formie przyznania dłużnika, że umowa została zawarta na określonych warunkach i że dłużnik zobowiązuje się ją wykonać.

Tego rodzaju przyznaniom i zobowiązaniom dłużnika nadawano formę aktu z podpisem prywatnym dłużnika lub aktu notarjalnego, zeznawanego jednostronnie przez dłużnika, przyczem akty takie uznawano za zupełny dowód zawarcia umowy jednostronnej.

Jak wiadomo, art. 241 ros. ustawy notarjalnej stanowił, że akty o przejściu lub ograniczeniu prawa własności majątku nieruchomego winny być, pod rygorem nieważności samych umów i tranzakcyj, zawierane notarjalnie. Co do ograniczenia prawa własności majątku nieruchomego przez obciążenie go hipoteką umowną, przepis art. 241 ustawy not. ulegał zastosowaniu w związku z przepisem art. 50 Prawa hip., w myśl którego hipoteka umowna wypływa z umów i formy zewnętrznej w aktach i kontraktach. Mimo wzmianki o umowach i formie zewnętrznej w aktach i kontraktach, praktyka notarjalna sankcjonowała sporządzanie aktów pożyczek hipotecznych, kaucyj hipotecznych i zamian kaucyj na czysty wpis w formie jednostronnego przyznania dłużnika, że zaciągnął pożyczkę od wierzyciela, nie biorącego udziału w akcie, na określonych warunkach i że pożyczkę tę zabezpiecza wraz z rygorami na hipotece swej nieruchomości, lub kapitału hipotekowanego, jak również w formie oświadczenia właściciela nieruchomości lub kapitału hipotekowanego, że zapisuje na nich kaucję hipoteczną do wysokości oznaczonej sumy wraz z rygorami na rzecz innej osoby, nie biorącej udziału w akcie, i że z kaucji tej zobowiązuje się odpowiadać za istniejące lub przyszłe długi z weksli, czeków, rachunków bieżących i innych tytułów, lub że z kaucji tej należy się wierzycielowi określona suma i że wskutek tego zamienia kaucję na czysty wpis. Jakoż zwierzchność hipoteczna uznawała jednostronnie zeznawane akty o wspomnianej wyżej treści za ustanawiające hipotekę umowną i akty takie zatwierdzała, wychodząc ze słusznego założenia, że akt notarjalny jest dowodem zawarcia umowy, a nie samą umową i że przy-

*) p. rozdziały I i II niniejszej pracy: w Nr. 13 — 14, str. 3 i nast.

znanie dłużnika, iż zawarł jednostronną umowę z wierzycielem na określonych warunkach i że zobowiązuje się ją wykonać, czyni zadość wymaganiom art. 241 ustawy not. oraz art. 1, 2 i 50 Prawa hip., wobec zachowania notarjalnej formy aktu.

Kodeks Zobowiązań nie zawiera przepisów odpowiadających treści art. 1102, 1103, 1320 i 1331 Kod. Nap. i określa pojęcie umowy w sposób odmienny, niż to czyni art. 1101 Kod. Nap.

Gdy bowiem art. 1101 Kod. Nap. głosi, że kontrakt jest to umowa, przez którą jedna lub kilka osób, zobowiązuje się względem jednej lub kilku innych osób do dania, czynienia lub nie czynienia czegokolwiek, Kodeks Zobowiązań w art. 50 § 1 głosi, że umowa powstaje przez zgodne oświadczenie woli dwóch stron, z których jedna zobowiązuje się do świadczenia, a druga zobowiązanie to przyjmuje.

Warunkiem tedy powstania umowy jest zgodne oświadczenie woli dwóch stron. O umowach jednostronnych, w rozumieniu Kod. Napoleona, Kodeks Zobowiązań nie wspomina, pojęcie zaś umów obustronnych zastępuje pojęciem umów wzajemnych, stanowiąc w art. 51, że jeżeli obie strony zobowiązują się wzajemnie tak, że jedno świadczenie ma być odpowiednikiem drugiego, umowa jest wzajemna. W przepisach o wykonaniu zobowiązań wspomina również Kodeks o zobowiązaniach wzajemnych (Rozdział V, art. 215 — 217), lecz o zobowiązaniach jednostronnych zupełnie nie mówi.

Drugą szczególną cechą przepisów Kodeksu Zobowiązań o stosunkach umownych jest konsensualny charakter wszelkich umów, co wyraża się w tem, że zgodne oświadczenie woli dwóch stron jest źródłem zobowiązań, ulegających wykonaniu na podstawie umowy i że spełnienie świadczeń, związanych z umową, jednocześnie lub przed zawarciem umowy, jest jedynie wykonaniem umowy, której zawarcie nie nadaje stronom żadnych konkretnych praw lub korzyści (por. art. 50, 294, 352, 354, 370, 402, 419, 430, 441, 478, 498, 523, 546, 592, 599 i 625).

Wreszcie trzecią szczególną cechą przepisów Kodeksu Zobowiązań, w porównaniu z Kodeksem Napoleona, jest odjęcie umowom użyczenia i pożyczki charakteru umów rzeczowych. Rzeczowość umów *(contractus reales, contrats réels)* polega na tem, że umowa staje się zupełną dopiero z chwilą dania rzeczy, będącej jej przedmiotem, dopóki zaś to nie nastąpiło, strony mogą jedynie zawierać przedwstępną umowę przyrzeczenia *(pactum de contrahendo, promesse de contracter).* Kodeks Napoleona zalicza do umów rzeczowych: pożyczkę do używania (wygodzenie), pożyczkę na zużycie, skład, sekwestr umowny i zastaw (art. 1875, 1892, 1919, 1956 i 2071). Na zasadzie art. XVI § 2 przep. wprow. Kod. Zob., przepisy o zastawie ruchomym i nieruchomym (art. 2071 — 2091) pozostały nadal w mocy, przepisy zaś o pożyczkach, składzie i sekwestrze zostały uchylone i zastąpione przez przepisy Kod. Zob. o użyczeniu (art. 419 — 429), pożyczce (art. 430 — 440) i przechowaniu (art. 523 — 545). Z wymienionych umów jedynie przechowanie potraktowano w Kodeksie Zob., jako umowę rzeczową, powstającą przez oddanie rzeczy ruchomej na przechowanie (art. 523). Przechowanie jest umową wzajemną, z której wynikają wzajemne obowiązki stron, zwłaszcza jeżeli jest płatne (art. 525 — 533). Co do umów użyczenia i pożyczki, Kodeks Zobowiązań ujmuje je, jako umowy wyłącznie konsensualne, z mocy których jedna strona zobowiązuje się dać, a druga — zwrócić rzecz, zanim ją otrzymała (art. 419, 420, 428, 430, 432 i 434). Mają one charakter umów wzajemnych, z chwilą atoli wykonania umowy przez jedną stronę, role stron ulegają zmianie: dłużnik, który zobowiązał się dać rzecz, staje się wierzycielem z chwilą wydania rzeczy, wierzyciel zaś, który zobowiązał się przyjąć rzecz, staje się dłużnikiem, zobowiązanym do zwrotu rzeczy od chwili jej otrzymania. Oczywiście, Kodeks Zobowiązań nie zabrania zawierania rzeczowych umów użyczenia i pożyczki, t. j. połączonych z jednoczesnem lub uprzednim daniem rzeczy, wobec czego zobowiązanie dania i otrzymania rzeczy w umowach takich odpada. Rzeczowe umowy użyczenia i pożyczki zobowiązują jedynie dłużnika do zwrotu rzeczy wierzycielowi na określonych w umowie warunkach, a więc nie mają charakteru umów wzajemnych.

Jak wiemy już, w myśl art. 50 Kod. Zob. każda umowa powstaje z chwilą zgodnego oświadczenia woli dwóch stron, a w razie zawarcia umowy za pomocą oferty — z chwilą otrzymania odpowiedzi na ofertę (art. 63 i 70).

Pod względem dowodowym art. 112 Kod. Zob. wprowadza to ograniczenie, że umowa, której zawarcia na piśmie wymaga pod rygorem nieważności ustawa albo wola stron, jest zawartą, skoro ją strony własnoręcznie podpiszą (§ 1) i że w przypadku umowy wzajemnej wystarcza wymiana pism, podpisanych przez stronę zobowiązaną (§ 2).

Przepisy te, jako ograniczające swobodę stron, winny być ściśle interpretowane i nie mogą być rozciągane na przypadki, w których ustawa lub umowa wymagają zachowania formy piśmiennej, bez zagrożenia nieważnością (art. 110) lub w których nie wymaga się zachowania żadnej szczególnej formy. Ze względu na to, że notarjusze sporządzają umowy w formie aktów notarjalnych oraz poświadczają podpisy stron na dokumentach prywatnych, stwierdzających zawarcie umowy, a z mocy art. 82 § 1 Prawa o not., umowy o przejście, ograniczenie lub obciążenie prawa własności do nieruchomości po-

winny być pod nieważnością samej umowy sporządzane w formie aktu notarjalnego — należy zastanowić się, w związku z odpowiednimi przepisami Kodeksu Zobowiązań, Prawa o notarjacie oraz Kodeksu postępowania cywilnego, czy umowy, zawierane w formie aktów notarjalnych winny być, pod rygorem nieważności, podpisane przez obie strony.

Przedewszystkiem trzeba odróżniać pojęcie umowy od pojęcia dokumentu, stwierdzającego zawarcie umowy. Według art. 1 Prawa o not., notarjusz jest powołany do sporządzania aktów i dokumentów, którym strony obowiązane są, lub pragną nadać znamię wiary publicznej, a według art. 81 tegoż Prawa, notarjusz spisuje akt notarjalny, jeżeli strony powinny lub chcą nadać czynności (a więc nie tylko umowie) znamię dokumentu publicznego. Z kolei art. 261 Kod. post. cyw. zastępujący uchylony obecnie art. 1320 Kod. Nap. (zob. art. XVI § 2 przep. wprow. Kod. Zob.), głosi, że dokumenty, sporządzone przez władze, urzędy i osoby zaufania publicznego w zakresie ich działania, stanowią dowód tego, co uczestniczące w czynności osoby oświadczyły lub co zostało urzędownie zaświadczone. Oświadczenia zaś mogą być trojakiego rodzaju — albo z zamiarem zobowiązania się, w razie ich przyjęcia, czyli w formie oferty i przyjęcia (art. 63 i 70), albo w formie umowy, powstającej przez zgodne oświadczenie woli dwóch stron, z których jedna zobowiązuje się do świadczenia, a druga zobowiązanie to przyjmuje (art. 50), albo w formie przyznania jednej strony, że zawarła umowę z drugą stroną na określonych warunkach. Przyznanie pozasądowe, z mocy art. 248 Kod. post. cyw. jest dowodem procesowym, czyli stwierdzeniem przez jedną stronę faktów, na które druga strona się powołuje lub może się powoływać, jako na dowód w procesie. Art. XIX § 1 przepisów wprow. Kod. post. cyw., zastępujący uchylony obecnie art. 1355 Kod. Nap. i rozciągnięty na obszar całego Państwa przez art. XI §3 przep. wprowadzających Kod. Zob., stanowi, że powoływanie się na przyznanie pozasądowe ustne jest bezskuteczne, gdy chodzi o ustalenie faktów, co do których dowód z zeznań świadków nie jest dopuszczalny. A zatem przyznanie pozasądowe, złożone na piśmie, jest dowodem procesowym.

W literaturze niemieckiej odróżnia się pojęcia przyznania *(Anerkenntniss)*, jako czynności procesowej, i uznania *(Anerkennung)*, jako jednostronnego oświadczenia, że istnieje lub powstał dług na rzecz wierzyciela.

Strona może przyznać, że zawarła umowę z drugą stroną na określonych warunkach i takie przyznanie sądowe lub pozasądowe stanowi dowód w procesie (art. 246 — 248 Kod. post. cyw.). Jeżeli dłużnik uznaje powstanie lub istnienie długu na rzecz wierzyciela, oświadczenie dłużnika o powstaniu lub istnieniu długu *(Schulderklarung)* przyjęte przez wierzyciela stanowi podstawę prawną umowy uznania długu *(Schuldanerkennungsvertrag)*.

Przyznanie faktu zawarcia umowy oraz uznanie długu, złożone przez jedną stronę na piśmie, jest dowodem dla drugiej strony, że umowa została zawarta, oraz że dług powstał lub istnieje za jej zgodą. Oczywiście, jednostronne przyznanie faktu zawarcia umowy oraz uznanie długu nie mogą być cofnięte bez zgody drugiej strony. O skutkach pozasądowego przyznania, jako dowodu procesowego, stanowi art. 248 Kod. post. cyw. oraz art. XIX § 1 przep. wprow. Kod. post. cyw. Jeżeli jednostronne przyznanie faktu zawarcia umowy jest złożone w formie aktu notarjalnego, moc dowodową aktu określają art. 1 i 81 Prawa o not. oraz art. 261 Kod. post. cyw. Co się tyczy uznania powstania lub istnienia długu Kodeks Zobowiązań wspomina o skutkach uznania długu przez jednego z dłużników solidarnych (art. 13 § 2), o przerwaniu biegu przedawnienia przez uznanie wierzytelności ze strony dłużnika (art. 279 p. 1), o uznaniu długu na piśmie, jako podstawie rozpoczęcia nowego przedawnienia (art. 287 § 1), o skutkach uznania roszczenia wierzyciela przez dłużnika w stosunku do poręczyciela (art. 635 § 2) oraz o niedopuszczalności uznania wierzytelności, pochodzących z gry lub zakładu (art. 610 § 2). Kodeks niemiecki w §§ 780 — 782 wymaga do ważności umowy, przez którą przyrzeka się jakieś świadczenie lub uznaje się istnienie zobowiązania, zachowania formy piśmiennej, o ile nie jest wymagana inna forma, z wyjątkiem przypadków, w których przyrzeczenie lub uznanie długu następuje na podstawie rozrachunku albo w drodze ugody, w których to przypadkach pismo nie jest potrzebne. Dowodem zawarcia umowy przyrzeczenia lub uznania długu jest pismo, podpisane przez dłużnika i znajdujące się w rękach wierzyciela, podobnie jak dowodem zawarcia umowy wekslowej lub czekowej *(Wechselvertrag* i *Scheckvertrag)* jest posiadanie przez wierzyciela wekslu lub czeku, podpisanego przez dłużnika. §§ 780 — 782 Kod. niem. zostały uchylone z mocy art. XXVII § 3 przep. wprow. Kod. Zob., w Kodeksie zaś Zobowiązań przepisów zastępczych nie znajdujemy. Wobec tego do umów przyrzeczenia lub uznania długu mają zastosowanie art. XI § 3 przep. wprow. Kod. Zob. oraz art. XIX § 1 przep. wprow. Kod. post. cyw.

W świetle rozważonych wyżej przepisów dla praktyki notarjalnej można, zdaniem mojem, ustalić wskazówki następujące:

1) W przypadkach, w których wymagane jest zachowanie notarjalnej formy aktu pod rygorem nieważności umowy (art. 112 Kod. Zob. i art. 82 Prawa

o not.), umowy darowizny, sprzedaży i zamiany nieruchomości oraz praw rzeczowych do nieruchomości, mogą być zawierane: a) w formie oferty, przyjęcia oferty i zawiadomienia czyniącego ofertę o przyjęciu, czyli 3 kolejnych protokułów notarjalnych jednostronnych (art. 63, 70, 357 Kod. Zob.), i b) w formie aktu notarjalnego dwustronnego (art. 50, 354, 294, 352 Kod. Zob.). Na zasadzie art. XVI przep. wprow. Kod. Zob. na obszarze mocy obowiązującej Kodeksu Napoleona, utrzymane zostały w mocy art. 938, 1138 i 1583, według których własność rzeczy przechodzi ze zbywcy na nabywcę z chwilą zawarcia umowy, chyba że strony zawarły umowę pod warunkiem zawieszającym przeniesienie własności w przyszłości, naprz., w chwili całkowitego uiszczenia ceny (art. 46 Kod. Zob.).

Jednostronne notarjalne akty przyznania, że została zawarta umowa darowizny, sprzedaży lub zamiany nieruchomości albo praw rzeczowych do nieruchomości nie mogą mieć skutków prawnych, albowiem do przeniesienia prawa własności wymagana jest umowna zgoda obu stron — zbywcy i nabywcy (art. 50, 294, 299 § 1, 352, 354 i 359 Kod. Zob. oraz art 1138, 938 i 1583 Kod. Nap.).

Natomiast hipoteki umowne (art. 50 Prawa hip. 1818 r.) mogą być ustanawiane bądź w formie aktu notarjalnego dwustronnego (art. 50 Kod. Zob.), bądź w formie jednostronnego aktu notarjalnego uznania przez właściciela nieruchomości lub kapitału hipotekowanego (art. 52 Prawa hip.), iż zabezpiecza na swej nieruchomości lub na swym kapitale pretensję określonego wierzyciela, powstałą lub mogącą powstać w przyszłości na skutek umowy, zawartej lub mającej być zawartą z wierzycielem albo z osobą trzecią. Tego rodzaju akty zabezpieczenia hipotecznego dla należności określonego wierzyciela, zeznawane bądź w formie uznania długu i zabezpieczenia go tak zw. czystym wpisem, bądź w formie kaucji hipotecznej, a następnie zamiany kaucji na czysty wpis, co do treści swej zbliżają się do aktów poręczenia za cudzy dług, powstały już lub mający powstać w przyszłości (art. 625 i 627 Kod. Zob.). Różnica między hipotecznem zabezpieczeniem długu a poręczeniem polega na tem, że kto zabezpiecza na hipotece własny dług, odpowiada za dług nietylko z majątku hipotekowanego, ale i osobiście (art. 68 ust. 1 Prawa hip.), a kto zabezpiecza na hipotece cudzy dług, odpowiada za dług tylko hipotecznie, o ile nie zobowiązał się odpowiadać osobiście, jako poręczyciel, odpowiedzialność bowiem poręczyciela jest osobista i odnosi się do cudzego długu. Aczkolwiek, w myśl art. 625 Kod. Zob., poręczenie jest umową między poręczycielem a wierzycielem to jednak nie ulega wątpliwości, że akt poręczenia czy to prywatny, czy notarjalny może być jednostronnie zeznany przez poręczyciela i jako zawierający zobowiązanie względem wierzyciela, nie może być cofnięty bez zgody tegoż. Art. 631 Kod. Zob. stanowi, że zobowiązanie poręczyciela powinno być pismem stwierdzone. A zatem pismo poręczyciela, sporządzone w formie aktu prywatnego lub notarjalnego, jest dostatecznym dowodem, na który wierzyciel może się powoływać dla stwierdzenia faktu zawarcia umowy poręczenia (art. XIX § 1 przep. wprow. Kod. post. cyw.). Jeżeli poręczyciel ustanawia hipotekę na swym majątku na rzecz wierzyciela na podstawie jednostronnego aktu poręczenia, hipoteka taka jest ważna, jako hipoteka umowna, albowiem jednostronny akt notarjalny poręczenia jest dowodem zawarcia umowy poręczenia i jej zabezpieczenia. Podobnież jednostronny akt uznania długu na rzecz wierzyciela z tytułu pożyczki, sprzedaży, zamiany itp. umów, oraz hipotecznego zabezpieczenia długu, jest dostatecznym dowodem zawarcia umowy, wykonanej już przez wierzyciela i ulegającej wykonaniu przez dłużnika. Oczywiście akt konsensualnej umowy udzielenia i przyjęcia przedmiotu pożyczki (art. 430 i 434 § 1 Kod. Zob.), jako wkładający na obie strony zobowiązania wzajemne, może być zeznany bądź dwustronnie w formie aktu notarjalnego, bądź w formie jednostronnych aktów oferty, przyjęcia oferty i zawiadomienia czyniącego ofertę o jej przyjęciu. Natomiast hipoteczne zabezpieczenie konsensualnej umowy udzielenia i przyjęcia przedmiotu pożyczki może być dane przez właściciela nieruchomości lub kapitału hipotekowanego w formie jednostronnego aktu notarjalnego, ustanawiającego hipotekę kaucyjną do wysokości przyrzeczonej pożyczki z tem, że po odebraniu pożyczki kaucja hipoteczna może być zamieniona na czysty wpis na jednostronny wniosek dłużnika. Gdyby jednak wierzyciel pierwej żądał zeznania i wciągnięcia do ksiąg hipotecznych obligu, czyli czystego wpisu, nim wyliczy pieniądze, dłużnik, w myśl art. 64 Prawa hip., powinien uczynić ostrzeżenie, że wierzyciel może skorzystać z czystego wpisu dopiero po uzyskaniu od dłużnika notarjalnego kwitu z wyliczonej sumy, na podstawie którego wierzyciel może żądać wykreślenia z wykazu hipotecznego wspomnianego ostrzeżenia.

Art. 430 Kod. Zob. nie zabrania zawierania rzeczowych umów pożyczki, z jednoczesnem lub uprzednim odebraniem przedmiotu pożyczki, ani przedwstępnych umów jednostronnego przyrzeczenia udzielenia pożyczki (tak zw. promess), z którego wierzyciel może skorzystać lub nie skorzystać według swego uznania. Wymienione umowy mogą być zawierane w formie jednostronnego aktu przyznania otrzymania przedmiotu pożyczki oraz zobowiązania się do jej zwrotu wierzycielowi na określonych w

akcie warunkach, albo też w formie jednostronnego aktu uznania zobowiązania udzielenia pożyczki określonej osobie, nie biorącej udziału w akcie. Wątpliwość, jaką może nastręczać dosłowne brzmienie art. 112 § 1 Kod. Zob., w myśl którego umowa, której zawarcia na piśmie wymaga pod rygorem nieważności ustawa albo wola stron, jest zawarta, skoro ją strony własnoręcznie podpiszą — wypada w stosunku do umów hipotecznych rozstrzygnąć w tym sensie, że jeżeli do aktu stają obie strony, umowę należy uważać za zawartą, skoro ją obie strony podpiszą. Jeżeli jednak akt hipoteczny zawiera jednostronne przyznanie faktu zawarcia umowy lub uznanie długu, zobowiązanie się do uiszczenia długu na określonych warunkach i hipotecznego zabezpieczenia skutków zawartej umowy albo też zaciągniętego lub przyjętego długu na rzecz określonego wierzyciela — podpis drugiej strony na akcie jest zbyteczny, albowiem zarówno art. 112 § 1 Kod. Zob., jak i art. 82 § 1 Prawa o not., zawierają sankcję nieważności umowy z powodu niezachowania wymaganej formy, a nie z powodu braku podpisu na akcie jednej ze stron umawiających się. Jedynie umowy, przenoszące prawo własności, wymagają do swej ważności zgodnego oświadczenia woli obu stron, t. j. zbywcy i nabywcy, tytułem bowiem do nabycia prawa własności jest umowa stron, a nie przyznanie jednej z nich, że nabycie prawa własności nieruchomości lub kapitałów hipotekowanych już nastąpiło (art. 5 i 8 Prawa hip.). Jak wyjaśnił jeszcze były senat rosyjski w wyroku Nr. 37/1901, za tytuły prawne nabycia prawa własności nieruchomości poczytuje się spadkobranie z prawa lub testamentowe, oraz umowy, przenoszące prawo własności, a więc sprzedaż, zamiana i darowizna, lecz nie akty przyznania prawa własności, zeznane jednostronnie przez zbywcę.

2) W przypadkach, w których ustawa lub umowa stron nie wymaga zachowania szczególnej formy pod rygorem nieważności, umowy mogą być zawierane bądź w formie oferty, przyjęcia jej i zawiadomienia czyniącego ofertę o jej przyjęciu, bądź w formie aktu dwustronnego, bądź w formie aktu jednostronnego przyznania faktu zawarcia określonej umowy lub uznania długu. Dla oferty, przyjęcia oferty i zawiadomienia czyniącego ofertę o jej przyjęciu Kodeks Zobowiązań nie wymaga zachowania szczególnej formy. Jeżeli ustawa lub umowa wymagają zachowania formy piśmiennej bez zagrożenia nieważnością (art. 110), oferta, przyjęcie jej oraz zawiadomienie czyniącego ofertę o przyjęciu winny być pismem stwierdzone, albowiem umowa dochodzi do skutku z chwilą otrzymania odpowiedzi na ofertę (art. 70).

W tym przypadku notarjusz, zgodnie z przepisem art. 101 Prawa o not., może doręczyć, na żądanie strony, na piśmie jej oświadczenie, zawierające ofertę, wskazanej przez nią drugiej stronie, przyczem żądający doręczenia winien uprzednio wnieść ustnie do protokułu, wręczyć lub przesłać notarjuszowi podpisaną przez siebie treść oświadczenia, a jeżeli nie umie lub nie może pisać, lecz umie czytać, notarjusz winien zachować przepisy art. 75 § 1, 96 § 2 Prawa o not., albo art. 113 Kod. Zob., gdy treść oświadczenia stwierdza pismo prywatne oświadczającego. Takim samym trybem winno być stwierdzone przyjęcie oferty. Jeżeli dla zawarcia umowy ustawa lub umowa stron nie wymaga zachowania formy piśmiennej, przyjęcie oferty oraz zawiadomienie czyniącego ofertę o jej przyjęciu mogą być dokonane na piśmie, słownie lub milcząco, chociażby oferta była wręczona za pośrednictwem notarjusza.

Pozatem, przy sporządzaniu aktów notarjalnych oraz doręczaniu oświadczeń, mogących mieć skutki prawne, trzeba mieć na uwadze, że jeżeli umowa była zawarta na piśmie, uzupełnienie, zmiana lub rozwiązanie jej za zgodą obu stron, oraz odstąpienie od umowy, winno być pismem stwierdzone (art. 111 Kod. Zob.), tudzież, że osoby nieumiejące lub niemogące czytać mogą składać oświadczenia woli na piśmie jedynie w formie aktu notarjaln. (art. 114 Kod. Zob.). W tym ostatnim przypadku notarjusz może przyjmować oświadczenia od osób, wymienionych w art. 114 Kod. Zob. dla doręczenia drugiej stronie, jedynie do protokółu, który spisuje się w formie aktu notarjalnego (art. 105 Prawa o not.).

IV. PRZYSTOSOWANIE TREŚCI AKTÓW NOTARJALNYCH DO PRZEPISÓW KODEKSU ZOBOWIĄZAŃ

Art. 83 § 2 Prawa o not. opiewa, że notarjusz powinien udzielać stronom wszelkich potrzebnych objaśnień, dotyczących strony prawnej aktu, na każde ich żądanie, a nawet z własnej inicjatywy, jeżeli uważać to będzie za potrzebne. Z przepisu tego wynika, że notarjusz powinien dbać o to, żeby treść aktu była zgodna z przepisami nowego Kodeksu Zobowiązań, żeby się im nie sprzeciwiała i żeby zawierała postanowienia umowne, uchylające, zmieniające lub uzupełniające przepisy Kodeksu w granicach dozwolonej swobody zawierania umów.

Pod tym względem system Kodeksu Zobowiązań zasadniczo się różni od systemu Kodeksu Napoleona.

Gdy według Kodeksu Napoleona dla ważności umowy potrzebne są cztery istotne warunki: 1) zezwolenie strony, która się zobowiązuje, 2) zdolność jej do zawierania umowy, 3) przedmiot określony, stanowiący treść zobowiązania i 4) przyczyna godziwa w zobowiązaniu (art. 1108), — Kodeks Zobowiązań za źródło zobowiązań umownych uznaje zgodne

oświadczenie woli dwóch stron, z których jedna zobowiązuje się do świadczenia, a druga zobowiązanie to przyjmuje (art. 50), przyczem zdolność do składania oświadczeń woli określają przepisy dzielnicowe (art. 32), a przepisy o przyczynie godziwej w zobowiązaniu zastępują przepisy art. 55 i 56 Kodeksu. Zamiast pojęcia przyczyny zobowiązania, nowy Kodeks wprowadza pojęcie podstawy prawnej zobowiązań (art. 129 i 263), przez którą należy rozumieć przepisy ustawowe, łączące z oświadczeniami woli, z czynami i innemi zdarzeniami powstanie zobowiązania (art. 1).

W stosunkach umownych podstawą prawną zobowiązań jest zgodne oświadczenie woli dwóch stron w granicach, zakreślonych w art. 55 i 56 Kodeksu, i ze skutkami, przewidzianemi w art. 60-ym, o ile strony umawiające się skutków tych nie uchylą, nie zmienią lub nie uzupełnią.

Wobec odrzucenia pojęcia przyczyny zobowiązań w rozumieniu Kodeksu Napoleona, jako ściśle związanej z zezwoleniem stron i przedmiotem oraz nadającej zobowiązaniom umownym charakter zobowiązań materjalnych, Kodeks Zobowiązań traktuje zobowiązania w sposób oderwany od źródeł ich pochodzenia i o przedmiocie zobowiązań wspomina dopiero w przepisach o wykonaniu zobowiązań (art. 208—211). Według art. 50 Kod. Zob., przedmiotem umowy może być zobowiązanie się do świadczenia albo też powstanie, zmiana lub ustanie stosunku prawnego, a według art. 2 § 2, treścią świadczenia może być danie, czynienie, nieczynienie, zaprzestanie lub znoszenie, chociażby przedmiot świadczenia nie był ściśle określony.

Zgodnie z nauką niemiecką, przedmiotem świadczenia dania jest przeniesienie przez dłużnika na wierzyciela jakiegoś prawa *(iuris datio)*, mianowicie prawa własności lub innych praw rzeczowych albo też prawa używania *(usus datio)*, użytkowania *(usus fructus datio)* lub dzierżenia *(detentionis datio)* przez pewien okres czasu.

Jakoż Kodeks Zobowiązań określa istotę umów majątkowych głównie z punktu widzenia uprawnień, nabywanych przez wierzyciela, w oderwaniu od majątku, z którym związane są prawa. A więc art. 294 Kodeksu stanowi, że przez umowę sprzedaży sprzedawca zobowiązuje się przenieść własność rzeczy lub inne prawo majątkowe na kupującego, który zobowiązuje się zapłacić określoną cenę, art. 295 głosi, że przedmiotem sprzedaży mogą być także prawa, mające powstać w przyszłości, art. 352 opiewa, że przez umowę zamiany każda ze stron zobowiązuje się przenieść na drugą stronę własność rzeczy lub inne prawo majątkowe wzamian za zobowiązanie się do przeniesienia własności rzeczy lub innego prawa majątkowego, wreszcie art. 430 stanowi, że przez umowę pożyczki dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść na własność biorącego przedmiot pożyczki, a biorący zobowiązuje się zwrócić przedmiot pożyczki w rzeczach tego samego gatunku i takiej samej jakości (§ 1) i jedynie, celem odróżnienia pożyczki od użyczenia (art. 419), zaznacza, że przedmiotem pożyczki mogą być pieniądze lub inne rzeczy zamienne (§ 2). A zatem istota umów zbycia własności polega na przeniesieniu praw, chociażby przedmiot tych praw nie był dokładnie określony. Z kolei najem i dzierżawę określono w art. 370 i 402 Kodeksu, jako umowy dania używania i użytkowania, użyczenie, jako umowę dania bezpłatnego używania rzeczy (art. 419) i darowiznę, jako umowę, przez którą darczyńca zobowiązuje się dokonać kosztem swego majątku bezpłatnego przysporzenia majątkowego na rzecz osoby obdarowanej (art. 354 § 1).

Przedmiotem świadczenia, według Kodeksu Zobowiązań, może być również wydanie rzeczy zmysłowej *(traditio rei)*, lecz takie świadczenie jest tylko dodatkowem do świadczenia dania prawa (art. 300 § 1, 301, 303, 353, 359, 373 § 1, 403, 406, 420, 432, 434).

Oprócz dania prawa, przedmiotem świadczenia, w myśl art. 2 § 2 Kod. Zob., może być czynienie, nieczynienie, zaprzestanie lub znoszenie. Pojęcia czynienia i nieczynienia oznaczają czynne lub bierne zachowanie się dłużnika. Jeżeli przedmiotem czynienia są usługi, świadczenia usług regulują umowy: o pracę, o dzieło, zlecenia, pośrednictwa i przechowania (art. 441—545).

Przez zaprzestanie (zaniechanie) należy rozumieć czynienie, mające na celu zlikwidowanie czegoś i powstrzymanie się nadal od czynienia. Jeżeli, naprz. ktoś zobowiązuje się zaprzestać handlu pewnemi artykułami, to zobowiązany jest handel ten zlikwidować i nie prowadzić go nadal. Znoszenie zaś polega na powstrzymaniu się przez dłużnika od czynności, mogących przeszkadzać czynnościom wierzyciela.

Kładąc główny nacisk na moment wykonania zobowiązań, a nie na moment zawarcia umowy, Kodeks Zobowiązań nie wymaga dla ważności umowy dokładnego określenia przedmiotu świadczenia, wystarcza bowiem, żeby przedmiot świadczenia mógł być określony przy wykonaniu. Art. 56 § 1 Kodeksu stanowi, że umowy treści niemożliwej do wykonania są nieważne, przez treść zaś niemożliwą do wykonania należy rozumieć niemożliwość spełnienia świadczenia z powodu niemożności określenia przedmiotu. Według art. 59 Kod. Zob. strony mogą postanowić że świadczenie określi osoba trzecia (§ 1), przyczem umowa taka staje się bezskuteczna, jeżeli osoba trzecia określenia odmawia, albo go nie dokona w ciągu terminu, przez strony oznaczonego, albo

jeżeli określi świadczenie w sposób, oczywiście krzywdzący jedną ze stron (§ 2). Co do umowy sprzedaży art. 297 stanowi, że jeżeli określenie ceny pozostawiono słusznemu uznaniu jednej ze stron lub osoby trzeciej, w razie sporu sąd cenę ustali. Brak określenia ceny przez strony, według art. 298 Kodeksu, nie pociąga za sobą nieważności sprzedaży, jeżeli z okoliczności wynika, że strony miały na myśli zwykłe ceny, przyjęte wogóle w obrocie lub w ich stosunkach wzajemnych, a zgodnie z art. 296 § 1 Kodeksu, cenę można określić przez wskazanie podstaw do ustalenia jej w przyszłości. Poza temi przepisami, Kodeks Zobowiązań przewiduje niemożliwość świadczenia skutkiem okoliczności, zaszłych po zawarciu umowy i art. 267 § 1 stanowi, że gdy spełnienie świadczenia stało się niemożliwe skutkiem okoliczności, za które dłużnik nie odpowiada, zobowiązanie wygasa.

Ogólne skutki zobowiązania dania określają art. 208—211 i 246, zobowiązań czynienia, nieczynienia, zaprzestania i znoszenia — art. 247 Kod. Zob.

Kodeks Zobowiązań nie wymaga, żeby prawo, stanowiące przedmiot zbycia, w chwili zawarcia umowy sprzedaży, zamiany lub darowizny należało do zbywcy, nie zawiera bowiem przepisu, zastępującego uchylony art. 1599 Kod. Nap. z mocy którego sprzedaż rzeczy cudzej jest nieważna. W myśl bowiem przepisów Kodeksu Zobowiązań, przez umowę sprzedaży, zamiany lub darowizny sprzedawca lub darczyńca zobowiązują się jedynie przenieść prawo własności na nabywcę i dopiero, gdyby przy wykonaniu tego zobowiązania przeniesienie tego prawa okazało się niemożliwem z powodu tego, że sprzedane lub darowane prawo służy osobie trzeciej albo nie istnieje, kupujący lub obdarowany, na zasadzie art. 315 § 1 i 359 Kodeksu, mogą od umowy odstąpić.

Pojęcie odstąpienia od umowy różni się od pojęcia nieważności umowy oraz od pojęcia rozwiązania umowy. Nieważność umowy, przewidziana w art. 56 i w przepisach szczególnych Kodeksu Zobowiązań, na zasadzie art. 130, pociąga za sobą obowiązek zwrotu otrzymanych świadczeń, z wyjątkami przewidzianemi w art. 131 i 132-im. Odstąpienie zaś od umowy oraz rozwiązanie umowy, według pojęć Kodeksu Zobowiązań, mogą nastąpić dopiero po zawarciu ważnej umowy. Gdy, według Kodeksu Napoleona, prawo odstąpienia od umowy służy każdej z umawiających się stron, jedynie w przypadku, gdy umowę przyrzeczenia sprzedaży zawarły z zadatkiem (art. 1590), w Kodeksie Zobowiązań prawo odstąpienia od umowy jest ujęte bardzo szeroko, Kodeks bowiem przewiduje zarówno umowne, jak i ustawowe prawo odstąpienia od wszelkiego rodzaju umów. Umowne prawo odstąpienia regulują a r t. 76—79 Kodeksu.

W myśl art. 76 Kodeksu przy zawarciu umowy, każda ze stron może sobie zastrzec prawo odstąpienia od umowy (§ 1); jeżeli strony nie oznaczyły terminu do odstąpienia od umowy, stronie uprawnionej może być wyznaczony przez drugą stronę odpowiedni termin, po którego upływie prawo odstąpienia wygasa. W przypadku odstąpienia od umowy uważa się, jak gdyby umowa wcale nie była zawarta; to, co strony sobie już świadczyły, ulega zwrotowi w stanie niezmienionym, chyba że zmiana była konieczna w granicach zwykłego zarządu (a r t. 78 §§ 1 i 2). Jeżeli strony umówiły się, że jednej albo każdej z nich zosobna wolno będzie odstąpić od umowy za zapłatą pewnej sumy pieniężnej, czyli odstępnego, odstąpienie skuteczne będzie tylko wówczas, gdy odstępne będzie zapłacone jednocześnie z oświadczeniem o odstąpieniu (a r t. 8 0). Jeżeli przy zawarciu umowy z zadatkiem, strony zastrzegły sobie prawo odstąpienia od umowy, zadatek, w braku odmiennego postanowienia umowy, ma znaczenie odstępnego (a r t. 8 1). Odstępne różni się od zadatku w ścisłem znaczeniu tem, że jest ono wynagrodzeniem za zawód *(arrha poenitentialis, Reugeld)*, jaki czyni jedna strona drugiej, odstępując od umowy, podczas gdy zadatek, dany bez zastrzeżenia prawa odstąpienia od umowy, zastępuje odszkodowanie z powodu niewykonania umowy przez jedną ze stron (a r t. 7 4 § 1).

Jak głosi a r t. 7 4 § 2 Kodeksu w razie niewykonania umowy przez jedną ze stron, druga strona może, według swego wyboru, bądź dochodzić wykonania umowy, bądź od umowy odstąpić i chociażby żadna szkoda nie nastąpiła, otrzymany zadatek zatrzymać, a jeżeli sama go dała, domagać się sumy dwukrotnie wyższej. Odstępne i zadatek, z prawem odstąpienia od umowy, jak również zastrzeżone w umowie prawo odstąpienia na rzecz jednej lub obu stron bez odstępnego lub zadatku, uprawniają do odstąpienia od umowy, chociażby umowa była wykonaną, w ciągu terminu, przez strony oznaczonego, a w braku oznaczenia terminu, w terminie, przewidzianym w art. 76 § 2 Kodeksu i ze skutkami przewidzianemi w art. 78 i 79, oraz w art. 80 i 81 co do obowiązku zapłacenia odstępnego lub zwrotu podwójnego zadatku jednocześnie z oświadczeniem o odstąpieniu. Zadatku i odstępnego nie należy mieszać z odszkodowaniem umownem. Pojęcie zadatku w ścisłem znaczeniu zbliża się do pojęcia odszkodowania umownego (art. 82—85), które podobnie, jak zadatek, zastępuje odszkodowanie za niewykonanie przez dłużnika zobowiązania (art. 82), lecz różni się tem, że zadatek daje się do rąk strony lub osoby trzeciej przy zawarciu umowy i uprawnia każdą stronę w razie niewykonania umowy przez drugą stronę do odstąpienia od umowy (art. 74), podczas

gdy dłużnik nie ma prawa zwolnić się od zobowiązania przez zapłatę umówionego odszkodowania, wierzyciel zaś może się zrzec odszkodowania umownego i dochodzić odszkodowania wyższego, niż umowne, na zasadach ogólnych (art. 83 i 84). Pozatem odszkodowanie umowne w przypadkach, przewidzianych w art. 85, może być przez sąd zmniejszone, gdy tymczasem zadatek i odstępne nie ulegają zmniejszeniu, chociażby żadna szkoda nie nastąpiła (art. 74 § 2 i 80).

Oprócz umownego prawa odstąpienia, Kodeks Zobowiązań przyznaje ustawowe prawo odstąpienia od umowy wzajemnej w razie niewykonania jej przez jedną stronę. Zamiast art. 1184 Kod. Nap., który domniemywa warunek rozwiązujący w umowach obustronnych na wypadek, gdy jedna z dwóch stron zobowiązaniu swemu zadość nie uczyni i przyznaje stronie, względem której zobowiązanie nie zostało wykonane, prawo wyboru: albo zmusić stronę drugą do wykonania umowy, skoro to jest możliwe, albo żądać jej rozwiązania sądownie, przyczem pozwanemu, stosownie do okoliczności, może być przez sąd udzielona zwłoka — Kodeks Zobowiązań zawiera przepisy, określające skutki niewykonania zobowiązań wzajemnych w sposób odmienny (art. 250—253).

Przedewszystkiem żądanie sądowego rozwiązania umowy wzajemnej jest zbędne, gdyż zastępuje je ustawowe lub umowne prawo odstąpienia na przypadek niewykonania zobowiązania wzajemnego przez jedną ze stron. Według art. 250 § 1 Kodeksu, jeżeli jedna ze stron dopuści się zwłoki w wykonaniu zobowiązania wzajemnego (art. 243), druga strona może, według swego wyboru, albo dochodzić wykonania zobowiązania i odszkodowania za zwłokę, albo wyznaczyć drugiej stronie odpowiedni termin do wykonania z zastrzeżeniem, że po bezskutecznym upływie wyznaczonego terminu od umowy odstępuje. Z kolei, według art. 251 § 1 Kodeksu, jeżeli strony zastrzegły sobie prawo odstąpienia od umowy na przypadek niewykonania zobowiązania wzajemnego w terminie ściśle określonym, strona uprawniona, w razie zwłoki drugiej strony, może bez wyznaczenia dodatkowego terminu oświadczyć, że od umowy odstępuje.

Odstąpienie od umowy pociąga za sobą skutki, przewidziane w art. 253, a mianowicie strona, odstępująca od umowy, winna zwrócić drugiej stronie wszystko, co otrzymała od niej z mocy umowy, oraz ma prawo żądać nietylko zwrotu tego, co dała, lecz i naprawienia szkody, spowodowanej niewykonaniem zobowiązania wzajemnego.

Zawiadomienie o odstąpieniu od umowy dokonywa się trybem w art. 77 i 30 ustanowionym. Jeżeli umowa była zawarta na piśmie, odstąpienie od umowy winno być pismem stwierdzone (art. 111), jeżeli wartość przedmiotu umowy przenosi tysiąc złotych, zawiadomienie o umownem odstąpieniu powinno nastąpić na piśmie (art. 77 § 2), i jeżeli wartość przedmiotu umowy wzajemnej przenosi tysiąc złotych, wyznaczenie terminu do wykonania zobowiązania, z zagrożeniem o odstąpieniu, winno również nastąpić na piśmie (art. 250 § 3).

W części szczególnej Kodeksu Zobowiązań ustawowe prawo odstąpienia od umowy sprzedaży jest zastrzeżone w art. 309, 315, 317, 325, 327 i 333, od umowy najmu — w art. 382, 383 § 2 i 388, od umowy dzierżawy — w art. 418 § 1, od umowy pożyczki — w art. 432 § 1, od umowy o pracę — w art. 470 § 1 i od umowy o dzieło — w art. 484, 485, 486 § 1, 491 § 2, 494 i 496. W przepisach o odstąpieniu od umowy niema wzmianki ani o rozwiązaniu umowy na skutek odstąpienia, ani o obowiązku sądowego rozwiązania umowy. Rozwiązanie umowy następuje samem przez się prawem z chwilą odstąpienia, skutkującego obowiązek przywrócenia rzeczy do stanu, poprzedzającego zawarcie umowy (art. 78 § 1 i art. 253), chyba że strona interesowana wystąpi na drogę sądową z powództwem o ustalenie istnienia stosunku umownego (art. 3 Kod. post. cyw.) pomimo odstąpienia drugiej strony od umowy, o ile uznaje odstąpienie za bezzasadne, albo też obroni się przeciwko powództwu drugiej strony o zwrot spełnionego przez nią świadczenia bezzasadnością odstąpienia od umowy. Pojęcie rozwiązania umowy nie jest obce Kodeksowi Zobowiązań, co stwierdzają przepisy art. 75 § 2, 271, 389 § 2 i 576 p. 6. Mogą więc strony umawiać się, że umowę uważać będą za rozwiązaną z winy jednej lub drugiej strony bez obowiązku zawiadomienia o odstąpieniu, w razie niewykonania zobowiązań wzajemnych przez jedną z nich, albo, że rozwiązanie umowy może być wyrzeczone tylko sądownie, przepisy bowiem Kodeksu Zobowiązań o odstąpieniu od umowy mają charakter norm dyspozytywnych, ulegających uchyleniu, zmianie lub uzupełnieniu stosownie do umowy stron.

Rozwiązanie umowy może nastąpić nietylko na skutek odstąpienia, lecz i na skutek wypowiedzenia, jeżeli umowa jest bezterminowa (art. 272) albo zawarta na czas nieoznaczony lub nawet oznaczony (art. 71 § 2, 90 § 1, 389, 391 § 2, 399, 400, 413, 439 i inne).

Dla wypowiedzenia umowy forma piśmienna nie jest wymagana. Ustawowe prawo wypowiedzenia różni się od ustawowego prawa odstąpienia od umowy tem, że odstąpić od umowy wzajemnej można tylko w razie niewykonania jej przez drugą stronę, a wypowiedzieć umowę można bądź bez powodu, bądź z ważnych powodów, usprawiedliwiających

wypowiedzenie. W przypadkach, w których dla zawiadomienia o odstąpieniu od umowy, wymagane jest pismo, dopuszczalne jest umowne zwolnienie od pisma, lecz takie zwolnienie winno być pismem stwierdzone.

Rozważone wyżej przepisy Kodeksu Zobowiązań, różniące się znacznie od odpowiednich przepisów Kodeksu Napoleona, dla praktyki notarjalnej nastręczają uwagi następujące:

1) Treść aktu notarjalnego lub pisma prywatnego może zawierać zobowiązania o charakterze oderwanym (abstrakcyjnym), t. j. bez wskazania źródła ich pochodzenia, albo o charakterze konkretnym (materjalnym), t. j. z wymienieniem tytułu długu (sprzedaży, najmu, dzierżawy, darowizny, pożyczki i t. p.). Jeżeli strona uznaje powstanie długu („winien jestem p. X sumę... i zobowiązuję się ją uiścić...") albo przyrzeka uiszczenie długu („zapłacę p. X sumę..."), bez wskazania źródła pochodzenia długu, notarjusz nie jest obowiązany badać, z jakiego tytułu dług powstał. Jeżeli jednak strona wskazuje tytuł pochodzenia długu, notarjusz powinien odmówić sporządzenia aktu lub poświadczenia podpisu na dokumencie, jeżeli się przekona, że dług pochodzi z zabronionego przez ustawę źródła (naprz. z gry lub zakładu), albo, że ustawa wymaga zachowania szczególnej formy (naprz. aktu notarjalnego dla uznania długu z tytułu darowizny, wyłączającego pismo prywatne).

2) Wszelkie umowy, nie wyłączając przedwstępnych, mogą być zawierane z zastrzeżeniem prawa odstąpienia od umowy przez jedną lub obie strony w terminie oznaczonym lub nieoznaczonym, z zadatkiem, odstępnem lub odszkodowaniem umownem.

3) W umowach majątkowych (sprzedaż, zamiana, darowizna, najem, dzierżawa, użyczenie i pożyczka) przedmioty zobowiązań stron mogą być określone nieściśle, byleby były wskazane podstawy do ustalenia ich przy wykonaniu umowy.

4) Z uwagi na to, że, według Kodeksu Zobowiązań, istotną cechą umów majątkowych jest przeniesienie praw, a wydanie rzeczy jest dodatkowem zobowiązaniem zbywcy, w tranzakcjach majątkowych wskazanem jest wymieniać prawa, związane z rzeczą oraz przeniesienie tych praw na nabywcę.

Wobec utrzymania w mocy w b. Kongresówce art. 938, 1138 i 1583 Kod. Nap., w aktach sprzedaży, zamiany i darowizny wypada zaznaczać, że zbywca przenosi na nabywcę prawo własności lub inne prawo majątkowe z chwilą zawarcia aktu, chyba że umowę zawarto pod warunkiem zawieszającym przeniesienie prawa własności w przyszłości, naprz. w chwili całkowitego uiszczenia umówionej ceny, co w akcie winno być wyraźnie zaznaczone. W tem miejscu godzi się podkreślić, że utrzymany został w mocy art. 1595 Kod. Nap. dotyczący umów sprzedaży między małżonkami (art. XVI § 2 przep. wprow. Kod. Zob.).

5) W umowach darowizny, sprzedaży i zamiany nieruchomości wskazanem jest w interesie nabywcy, określać dokładnie przestrzeń, granice oraz właściwości sprzedanej nieruchomości (naprz., dochodowość, jakość gruntów i obszarów zalesionych, stan gospodarstwa rolnego, leśnego, rybnego i t. p.), gdyż okoliczności te mają wpływ na zakres rękojmi sprzedawcy za wady fizyczne rzeczy (art. 320, 327 i 306 § 2 Kod. Zob.).

Jeżeli sprzedawcy należy się reszta szacunku, wskazanem jest, w interesie sprzedawcy, dokładne określenie warunków uiszczenia reszty szacunku oraz zastrzeżenie, że szacunek wraz z umówionemi odsetkami jest płatny bez wezwania w oznaczonych terminach w miejscu zamieszkania wierzyciela (art. 190 § 1) pod rygorem rozwiązania umowy sprzedaży na rzecz sprzedawcy w razie uchybienia terminów płatności bez potrzeby wyznaczania dłużnikowi dodatkowego terminu ulgowego i zawiadomienia go o odstąpieniu od umowy. Gdyby reszta szacunku była pokryta wekslami lub czekami, należy dokładnie je wymienić ze względu na przepis art. 265 § 1 Kod. Zob., stanowiący, że wydanie wierzycielowi weksla lub czeku, opatrzonego podpisem dłużnika albo innych osób, nie stanowi odnowienia, jeżeli tego wyraźnie nie umówiono.

6) W umowach darowizny, sprzedaży lub zamiany nieruchomości hipotekowanych o zastrzeżeniu prawa odstąpienia od umowy na rzecz jednej lub obu stron winna być projektowana wzmianka do działu III wykazu hipotecznego. W braku takiej wzmianki obciążenia nieruchomości długami hipotecznemi przez nabywcę nie ulegałyby wykreśleniu w razie skorzystania przez zbywcę z prawa odstąpienia od umowy i jedynie nabywca, z mocy art. 79 Kod. Zob., zobowiązany byłby do naprawienia szkody, wywołanej obciążeniem przedmiotu świadczenia. Skutki odstąpienia od umowy strony mogą określić według swego uznania, gdyż a r t. 7 8 i 7 9 Kod. Zob. zawierają normy dyspozytywne.

7) W umowach sprzedaży lub zamiany nieruchomości hipotekowanych, w razie zastrzeżenia prawa odkupu lub pierwokupu winna być projektowana o tem wzmianka do działu III wykazu hipotecznego, gdyż tego wymagają a r t. 3 4 3 Kod. Zob. oraz a r t. 4 3 P r a w a h i p.

8) Umowy darowizny, sprzedaży lub zamiany cudzych rzeczy uważać należy za niedopuszczalne, jeżeli przeniesienie prawa własności ma nastąpić z chwilą zawarcia umowy. Wolno jest jednak sporządzać akty przedwstępnych umów albo umów, za-

wieranych pod warunkiem zawieszającym przeniesienie prawa własności z tem zastrzeżeniem, że zbywca zobowiązuje się najpierw nabyć cudzą rzecz, a następnie przenieść prawo własności rzeczy na nabywcę.

9) Jeżeli nabywca nieruchomości hipotekowanej przejmuje zabezpieczone na niej długi za zgodą wierzyciela, rozumieć należy, w razie wątpliwości, że ma wstąpić na miejsce dotychczasowego dłużnika i odpowiadać za dług nietylko hipotecznie, lecz i osobiście (art. 183 § 1 i § 4); jeżeli zaś nabywca nieruchomości hipotekowanej przejmuje zabezpieczone na niej długi przez umowę z dłużnikiem, bez udziału wierzyciela odpowiada za długi tylko hipotecznie (art. 182 Kod. Zob. i art. 68 ust. 2 Prawa hip.) Umowa bowiem przekazu zawarta między nabywcą a dłużnikiem, jest *res inter alios acta,* z której wierzyciel nie może odnosić korzyści, jeżeli nabywca nie przyjął na siebie odpowiedzialności osobistej przed wierzycielem.

10) W umowach darowizny, sprzedaży lub zamiany majątków i przedsiębiorstw zbywca winien dokładnie wymienić ciążące na nich długi, przekazać zaspokojenie długów na nabywcę lub przyjąć je na siebie, a w braku długów oświadczyć, że majątek lub przedsiębiorstwo są wolne od długów. Wymaga tego art. 188 Kod. Zob., stanowiący, że kto nabywa majątek lub przedsiębiorstwo bez przejęcia lub zaspokojenia długów, jakie na nich ciążą, ten odpowiada solidarnie ze zbywcą za te długi nabytym majątkiem lub przedsiębiorstwem, o ile o ich istnieniu w czasie nabycia wiedział lub wiedzieć był powinien. Przez długi, ciążące na majątku lub przedsiębiorstwie, należy rozumieć długi, mające związek z niemi, a więc długi inwestycyjne, eksploatacyjne i t. p. Kto przejmuje na siebie zapłatę długów, ciążących na majątku lub przedsiębiorstwie, lecz nie zabezpieczonych hipotecznie, ten odpowiada za nie osobiście, chyba, że wyraźnie zastrzeże, iż odpowiadać będzie tylko nabytym majątkiem lub przedsiębiorstwem. Za długi, mające związek z majątkiem lub przedsiębiorstwem, właściciel odpowiada osobiście, t. j. całym swym majątkiem teraźniejszym i przyszłym (art. 2 Prawa o przyw. i hip. 1825 r.). Jeżeli więc przekazuje je do zapłaty nabywcy majątku lub przedsiębiorstwa, odpowiedzialność nabywcy przed wierzycielem jest również osobista. Może jednak nabywca zastrzec, iż za przekazane długi osobiste zbywcy odpowiadać będzie tylko nabytym majątkiem lub przedsiębiorstwem. Skoro bowiem nabywca, wiedząc o istnieniu długów, na zasadzie art. 188 Kod. Zob. odpowiada za nie jedynie nabytym majątkiem lub przedsiębiorstwem, przejęcie długów z ograniczeniem odpowiedzialności przed wierzycielem do nabytego majątku lub przedsiębiorstwa, na skutek umowy zawartej ze zbywcą, nie może stawiać nabywcy w gorszem położeniu, niż gdyby długów nie przejął był do zapłaty, wiedząc o ich istnieniu.

DR. JÓZEF HORSZOWSKI

O CZYNNOŚCIACH OSÓB NIEPIŚMIENNYCH
NA TLE KODEKSU ZOBOWIĄZAŃ I PRAWA O NOTARJACIE

I.

Na Zachodzie, z powodu drobnego procentu analfabetów, istnieją wprawdzie przepisy o podpisywaniu pism i dokumentów przez osoby niepiśmienne, ale w praktyce zastosowanie tych przepisów ogranicza się do osób, które z powodu niedomagań fizycznych (brak ręki lub palca, ciężka choroba fizyczna) nie mogą pisać, choć pisać i czytać umieją.

U nas jednak, zwłaszcza na Wschodzie, procent analfabetów jest tak znaczny, że prawodawstwo, z konieczności i ze względu na potrzeby obrotu prawnego, musiało się zająć wydaniem przepisów o sposobie podpisywania pism i dokumentów przez osoby nie umiejące pisać, przyczem te same przepisy odnoszą się także i do osób nie mogących pisać.

Przed wydaniem Kodeksu Zobowiązań, który zagadnienie to jednolicie i całkowicie dla całego Państwa rozwiązał, poszczególne ustawy ograniczały się przy załatwianiu tego problemu tylko do zakresu spraw, uregulowanych temi ustawami.

Niżej będzie mowa o tych ustawach; narazie zajmiemy się najważniejszą, a mianowicie Prawem o Notarjacie, które z dniem 1 stycznia 1934 r. weszło w życie, a które wspomnianą sprawę załatwia w art. 70, 75, 85 i 96 § 2 — również tylko dla zakresu własnego, a mianowicie dla zakresu czynności notarjalnych.

Z wspomnianych przepisów:

a) Przepisy art. 70 i 75 są zamieszczone w postanowieniach ogólnych, odnoszą się więc zarówno do aktów notarjalnych (art. 81 — 88), jak i do po-

świadczeń notarjalnych (art. 94 i 100), a w szczególności do poświadczeń podpisów na dokumentach prywatnych (art. 96). Brzmienie art. 70 — 75 jest następujące:

Art. 70. Przy czynnościach, w których bierze udział osoba nie umiejąca lub nie mogąca się podpisać..., konieczna jest obecność 2-ch świadków.

Art. 75 § 1. Jeżeli biorący udział w czynności nie umieją lub nie mogą pisać, powinni na dokumencie złożyć tuszem odcisk palca, obok którego świadek wypisze jego imię i nazwisko.

§ 2. Jeżeli biorący udział w czynności może położyć podpis jedynie w alfabecie nieznanym notarjuszowi, należy przywołać osobę znającą ten alfabet, celem odczytania i stwierdzenia podpisu.

b) Przepis *art. 85*, zamieszczony w rozdziale o aktach notarjalnych, głosi:

Jeżeli w akcie bierze udział osoba niepiśmienna lub nie mogąca pisać, notarjusz stwierdza, że osoba ta aktu nie podpisała i podaje z jakich powodów.

Chociaż przepis ten odnosi się wyłącznie do aktu notarjalnego, to treść tego przepisu wskazuje, że on snadnie może być zastosowany także i do zaświadczeń podpisu osoby niepiśmiennej na dokumencie prywatnym.

c) Wreszcie *art. 96 § 2*, zamieszczony w rozdziale o poświadczeniach notarjalnych, odnosi się wyłącznie do poświadczeń podpisu osób niepiśmiennych na dokumentach prywatnych. Przepis ten głosi:

Notarjusz poświadcza, że podpis lub tuszowy odcisk palca osoby niepiśmiennej lub nie mogącej pisać został położony w jego obecności bądź uznany za własny.

II.

Dnia 1 lipca 1934 r. wszedł w życie Kodeks Zobowiązań, który sprawę podpisywania dokumentów przez osoby niepiśmienne załatwia jednolicie i ogólnie dla całego Państwa w art. 113 i 114 w sposób następujący:

Art. 113. Za nie umiejącego lub nie mogącego pisać, lecz umiejącego czytać, może podpisać inna osoba, której podpis winien być uwierzytelniony przez notarjusza, władzę gminną lub policyjną, z zaznaczeniem, że osoba ta podpisała na życzenie nie umiejącego lub nie mogącego pisać, lecz umiejącego czytać.

Art. 114. Osoby, nie umiejące lub nie mogące czytać, mogą składać oświadczenie woli jedynie w formie aktu notarjalnego.

Zachodzi pytanie, w jakim stosunku wzajemnym pozostają te przepisy ogólne Kodeksu Zobowiązań do powyższych przepisów Prawa o Notarjacie?

Pytanie to rozstrzyga art. II p. 3 Przepisów Wprowadzających Kodeks Zobowiązań, w ten sposób, że utrzymuje w mocy przepisy ustaw szczegółowych, tyczących się form czynności prawnych. Niema zatem, (jak niektórzy: prof. Allerhand i inni twierdzą), antynomji między ogólnemi przepisami Kodeksu Zobowiązań, a szczegółowemi Prawa o Notarjacie; one się tylko nawzajem uzupełniają.

Gdy więc oświadczenie woli składa strona, nie umiejąca lub nie mogąca czytać i pisać, winien być według art. 114 Kodeksu Zobowiązań sporządzony akt notarjalny, który wyłącznie podlega wyżej wymienionym przepisom prawa o notarjacie. Gdy zaś strona pomimo, że umie i może czytać, nie umie lub nie może pisać, wtedy w myśl art. 113 Kodeksu Zobowiązań dokument, zawierający jej oświadczenie, podpisuje za nią inna osoba, a strona ma wybór czy uwierzytelnić podpis osoby podpisującej przez władzę gminną, lub policyjną, czy też przez notarjusza.

Jeżeli podpis uwierzytelnia władza gminna lub policyjna, to czynność ta podlega wyłącznie przepisom art. 113 Kodeksu Zobowiązań. Władza gminna lub policyjna winna, uwierzytelniając podpis, wyraźnie zaznaczyć, że strona nie umie lub nie może pisać lecz umie i może czytać i że na jej życzenie został położony podpis przez osobę podpisującą.

Jeżeli zaś strona zdecyduje się na uwierzytelnienie podpisu przez notarjusza, to winny być zachowane przy tej czynności notarjalnej wszystkie przepisy art. 70, 75 i 96, a zatem:

a) przy załatwianiu tej czynności konieczna jest obecność 2-ch świadków (art. 70),

b) strona wobec notarjusza i świadków złoży na dokumencie odcisk palca, obok którego jeden ze świadków wypisze jego nazwisko, albo uzna odcisk za własny (art. 75 i 96),

c) wreszcie notarjusz tę okoliczność poświadczy i czyniąc zadość art. 113 Kodeksu Zobowiązań stwierdzi, że osoba, nie umiejąca lub nie mogąca pisać, lecz umiejąca czytać, aktu nie podpisała i na jej życzenie świadek podpisał za nią dokument.

III.

Art. II Przepisów Wprowadzających Kodeks Zobowiązań, utrzymujący w mocy przepisy dotychczasowych ustaw szczegółowych, normujących formę czyności prawnych, odnosi się także do następujących przepisów:

1) Według art. 77 prawa wekslowego niepiśmienny lub nie mogący pisać może zastąpić podpis na wekslu lub pełnomocnictwie wekslowem — znakiem ręki, który powinien być uwierzytelniony na wekslu względnie na pełnomocnictwie wekslowem „trybem w ustawach wskazanym“, to znaczy trybem wskazanym w przepisach dzielnicowych. Skoro obecnie w

miejsce tych przepisów weszły przepisy art. 113, 114 i 142 Kodeksu Zobowiązań, względnie powołane wyżej przepisy Prawa o Notarjacie, należy je zastosować także do podpisu niepiśmiennych lub nie mogących pisać osób — na wekslach lub pełnomocnictwach wekslowych.

2) Według art. 90 i art. 37 § 3 Kodeksu Postępowania Cywilnego pełnomocnictwo do działania przed sądem oraz pisma procesowe podpisze za stronę, nie mogącą lub nie umiejącą pisać, osoba przez nią upoważniona z wymienieniem przyczyny, dla której strona sama się nie podpisała. Przepisy te, które nie żądają żadnych pozatem uwierzytelnień podpisu osób, podpisujących stronę, są obecnie utrzymane w mocy. Wyżej wymienione przepisy Kodeksu Zobowiązań i Prawa o Notarjacie nie stosują się więc do podpisów niepiśmiennych lub nie mogących pisać stron — na pełnomocnictwach i pismach procesowych. Wobec tego nawet w przypadkach, gdy strona nie umie lub nie może czytać, nie jest potrzebny akt notarjalny, lecz wystarczy podpisanie strony przez trzecią osobę z wymienieniem przyczyny, dla której strona sama nie podpisuje.

3) Według ustawy z dnia 23 marca 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 25 poz. 260) osoby, korzystające z pożyczek z funduszów państwowych lub państwowych instytucyj kredytowych, oraz osoby, udzielające poręki za takie pożyczki, mogą — jeśli nie umieją lub nie mogą pisać — albo zastosować tryb przewidziany w dotychczasowych ustawach (obecnie w art. 113 i 114 Kodeksu Zobowiązań i art. 70, 75 i 96 § 2 Prawa o Notarjacie) co do podpisywania dokumentów przez osoby nieumiejące lub nie mogące czytać, albo też na dokumentach, stwierdzających zaciągnięcie pożyczki lub obejmujących za nią rękojmię, zastąpić własnoręczny podpis położeniem odcisków wielkich palców, lub w ich braku 2 odcisków innych palców wedle możności rozmaitych rąk. Odciski te mają być zaświadczone przez wójta gminy. Ustawa ta nie odnosi się jednak do aktów, mających być podstawą czynności hipotecznych.

Wymieniona ustawa, która utrzymana została w mocy szczególnym przepisem art. III pkt. 10 Przepisów Wprowadzających Kodeks Postępowania Cywilnego, jest obecnie utrzymana w mocy ogólnym przepisem art. II Przepisów Wprowadzających Kodeks Zobowiązań. O ile zatem strona zdecyduje się do podpisu swego na dokumentach pożyczki lub poręki zastosować specjalne, wyżej przedstawione postanowienia ustawy z dnia 23 marca 1923 r., podpis ten nie podlega przepisom ani Kodeksu Zobowiązań, ani Prawa o Notarjacie.

IV.

Natomiast należy uważać za uchylony § 28 statutu normalnego gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych, ogłoszonego rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu z dnia 13 marca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 239). Według tego postanowienia statutu dłużnik i poręczyciel, nie umiejący pisać, winien skrypt dłużniczy zaopatrzyć znakiem swojej ręki w obecności zarządu kasy i dwóch świadków umiejących pisać. Znak taki jednak na wekslu winien być poświadczony notarjalnie.

Można kwestjonować ważność powyższego postanowienia, z powodu, że rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 r. o organizacji i ustalaniu statutów gminnych kas wiejskich pożyczkowo - oszczędnościowych (Dz. U. R. P. Nr. 118 poz. 1069) nie zawiera żadnej delegacji ustawodawczej ani dla Ministra Spraw Wewnętrznych, ani dla Ministra Skarbu do wydawania — w drodze rozporządzeń lub statutu — postanowień o sposobie podpisywania dokumentów pożyczki i poręki przez osoby nie umiejące lub nie mogące czytać.

Na każdy wypadek obecnie, skoro się stwierdzić musi, że postanowienie powyższe statutu normalnego nie opiera się na żadnej ustawie i że art. 2 Przepisów Wprowadzających Kodeks Zobowiązań utrzymuje w mocy postanowienia tylko u s t a w s z c z e g ó l n y c h o formie czynności prawnych, uważać należy powyższe postanowienia za nie urzymane w mocy prawnej Kodeksem Zobowiązań.

Do podpisywania zatem osób, niepiśmiennych lub nie mogących pisać, na skryptach dłużnych i dokumentach poręki, wydawanym wymienionym kasom, należy obecnie zastosowywać art. 113 i 114 Kodeksu Zobowiązań, a w razie uwierzytelnienia podpisu osoby niepiśmiennej przez notarjusza — art. 70, 75 i 96 § 2 Prawa o Notarjacie.

Niniejszy numer podwójny 15 — 16 (sierpień I i II) ukazuje się w objętości 40 stron druku.

Następny numer 17 (wrzesień I) wyjdzie w pierwszych dnia września.

JAN NAMITKIEWICZ

NOWY KODEKS HANDLOWY
ZE STANOWISKA PRAKTYKI NOTARJALNEJ*)

V.

P r a w o a k c y j n e, obowiązujące z mocy rozporz. z dnia 22 marca 1928 r., zostało częściowo zmienione, przeredagowane i dopełnione. W niniejszym zarysie przedstawię jedynie zmiany (dopełnienia), mogące najbardziej zainteresować czytelników „Przeglądu Notarjalnego", zaznaczając, iż zmiany zasadnicze nie zaszły.

Nowe przepisy zawarte są w art. 307 do 497. W rozdziale o powstaniu spółki przepis art. 309 (dawny art. 3 prawa akc. z 1928 r.) o statucie dopełniony został wymaganiem, aby w statucie pod rygorem bezskuteczności pomieszczono postanowienie, dotyczące „wszelkich związanych z akcjami obowiązków do świadczeń na rzecz spółki — poza obowiązkiem wpłacenia należności za akcje" (art. 309, § 2, p. 2), a nie tylko obowiązku powtarzających się świadczeń niepieniężnych (art. 3 p. 9 rozporz. z r. 1928); istnieją więc obowiązki świadczeń zarówno pieniężnych jak i niepieniężnych, o ile je statut przewidział; myśl tę wypowiadał już art. 1 ust. 2 prawa z r. 1928, lecz przepis o statucie (art. 3) pomijał ją, zajmując się wyłącznie świadczeniami niepieniężnemi. Art. 308 wyraźnie zaznacza, iż statut sporządza się pod formą aktu notarjalnego „pod rygorem nieważności" (tych wyrazów brak było w art. 2 prawa z 1928 r.). Do zgłoszenia spółki do rejestru należy dołączyć, między inn., oświadczenie w s z y s t k i c h członków zarządu, że przepisane statutem wpłaty zostały dokonane (art. 331, § 1, p. 3); art. 23 ust. 2 p. 3 wymagał „oświadczenia zarządu" (a więc oświadczenia, podpisanego przez taką ilość członków, którzy w myśl statutu mogli ważnie reprezentować spółkę, — lecz nie przez wszystkich); ta sama uwaga odnosi się do art. 439 § 2 p. 5, gdy chodzi o oświadczenie wszystkich członków zarządu co do powiększenia kapitału zakładowego. Księga akcyjna (art. 351 § 1) nie wymaga parafowania, ani zaświadczenia przez sąd rejestrowy (wobec zniesienia tego wymogu co do ksiąg handlowych wogóle), jak tego wymagał art. 35 ust. 1 pr. akc. z 1928 r.; również odpadło to wymaganie, o ile chodzi o księgę protokółów zarządu (art. 372, art. 84 pr. akc.).

W art. 369 § 2 mowa jest o „prawie członka zarządu" do reprezentowania spółki, gdy w §§ 1 i 3 mowa jest o całym zarządzie (art. 81 ust. 1 pr. akc. mówił o zarządzie jako całości); zdaniem moim chodzi w § 2 art. 369 o uprawnienia do reprezentowania spółki zarówno poszczególnego członka zarządu, jak i całego zarządu (choć redakcja § 2 tego art. może nastręczyć wątpliwości). Art. 376 (art. 89 prawa akc.), który mówi o nadzorze zewnętrznym, dokonywanym przez t. zw. biegłych rewidentów jest w dalszym ciągu przepisem, niewprowadzonym w życie (art. 697) i oczekującym utworzenia instytucji tych rewidentów. W materji walnego zgromadzenia zaznaczyć należy, iż obciążenie hipoteczne i oddanie nieruchomości, należącej do sp. akc., w dzierżawę nie wymaga uchwały walnego zgromadzenia i stanowi uprawnienie zarządu tak, jak to było pod rządem prawa z 1928 r. (co do obciążenia hipotecznego ob. orzecz. S. N. I. Izby Nr. 165/1933 r.). Art. 393 zezwala radzie nadzorczej zwoływać walne zgromadzenie, o ile przedtem zgłosiła takie żądanie zarządowi (takiego warunku nie stawiał art. 96 p. 4 prawa akc.); statut, według § 3 art. 393, może uprawnić inne osoby do zwołania zgromadzenia (nie wskazano, czy te osoby powinny uprzednio zażądać od zarządu zwołania).

Art. 404 mówiąc, iż akcja daje na walnem zgromadzeniu 1 głos może nastręczyć wątpliwość wobec art. 358, przewidującego uprzywilejowanie co do głosu t. zw. akcyj pluralnych; art. 64 prawa akc. mówił o akcji „zwykłej"; przez opuszczenie tego wyrazu w art. 404 stwarza się niepotrzebną wątpliwość. Art. 430 mówi o konieczności zwołania walnego zgromadzenia w razie utraty 1/3 kapitału akcyjnego oraz kapitałów zapasowych i rezerwowych; art. 408 stanowi, iż uchwała o rozwiązaniu spółki w tym przypadku może zapaść bezwzględną większością głosów „jeżeli statut nie stanowi inaczej"; takiego zastrzeżenia nie było w prawie akc. z 1928 r. Art. 411 wyraźnie stanowi, iż głosowanie jest jawne; statut nie może więc zawierać postanowienia, iż wszystkie głosowania są tajne.

Uchwały walnego zgromadzenia powinny być protokółowane przez n o t a r j u s z a pod rygorem ich nieważności (art. 412 § 1); § 2 art. 412 wyraźnie wskazuje, co protokół powinien stwierdzić (zmiana redakcji art. 73 ust. 2 pr. akc.): prawidłowość zwołania wal. zgrom., jego zdolność do powzięcia uchwał, powinien zawierać wymienienie powziętych uchwał, ilości głosów oddanych za każdą uchwałą i zgłoszonych sprzeciwów; do protokółu należy dołączyć odpowiednie dokumenty, jako to dowody zwołania

*) p. rozdz. I — IV niniejszej pracy: Nr. 13 — 14, str. 9 i nast.

walnego zgrom. i listę obecności z podpisami uczestników zgromadzenia. Odpis protokółu wnosi się do księgi protokółów, którą akcjonarjusze mogą przeglądać, skąd mogą być im wydawane odpisy, poświadczone przez zarząd. W art. 435 § 1, który mówi, iż prawo pierwszeństwa do objęcia nowych akcji (w razie wypuszczenia nowej emisji) mają dotychczasowi akcjonarjusze — dodano „w braku odmiennych postanowień statutu", co może w zupełności przekreślić zasadę; art. 116 pr. akc. takiego dodatku nie zawierał. W art. 444 istnieje przepis, iż uchwała o przeniesieniu siedziby spółki lub zakładu głównego za granicę — powoduje rozwiązanie spółki (art. 70 pr. akc. stanowił, iż siedziby spółki nie można przenieść zagranicę).

Art. XXXVIII przepisów wprowadz. Kodeks handl. stanowi, iż spółki akc., które do dnia wejścia w życie Kodeksu (1 lipca 1934 r.) nie uzgodniły w istotnych punktach swych statutów z przepisami prawa o spółkach akc. z r. 1928 mogą ulec rozwiązaniu i likwidacji na mocy orzeczenia sądu rejestrowego, wydanego na wniosek Ministra Przem. i Handlu; rozwiązanie nie może nastąpić po upływie 5-ciu lat od dnia wejścia w życie Kodeksu. Kodeks nie przepisuje obowiązku uzgodnienia statutów z nowym Kodeksem, postanawiając jedynie (§2 art. XXXVIII przep. wprow. Kodeks handl.), iż sprzeczne z przepisami Kodeksu postanowienia statutów spółek akc. nie mają mocy prawnej.

VI.

Czynności handlowe są przedmiotem księgi II-ej Kodeksu; księga ta obejmuje prócz przepisów ogólnych (nielicznych, lecz wielkiego znaczenia) prawo handlowe rzeczowe oraz zobowiązania. Do ostatnich zaliczono szereg umów handlowych, między któremi brak jest umowy ubezpieczenia (umowa nakładowa uregulowana jest w prawie autorskiem).

Stojąc na stanowisku, iż działalność zarobkowa tworzy kupca, Kodeks uznaje za handlowe wszystkie te czynności prawne kupca, które są związane z prowadzeniem jego przedsiębiorstwa, istnieje przytem domniemanie, iż każda czynność prawna kupca jest czynnością handlową; takie domniemanie znane też było Kod. handl. Napoleona. Gdy czynność handlowa istnieje po stronie jednego chociażby kontrahenta (czynność jednostronnie handlowa), należy stosować przepisy prawa handlowego; taką samą zasadę uświęca § 345 Kod. handl. niem. Co do staranności sumiennego kupca, wypowiada Kodeks zasadę, iż dokładać tej staranności kupiec powinien wtedy, gdy obowiązany jest do niej z czynności dla niego handlowej (§ 347 Kod. handl. niem.); nie potrzebuje więc kupiec dokładać tej szczególnej staranności, gdy takiego obowiązku, — płynącego z ustawy lub umowy, — nie ma. Ważny jest przepis, iż w sporach, z czynności handlowych wynikających, sędzia może dopuścić dowód ze świadków nawet przeciw osnowie lub ponad osnowę dokumentu prywatnego (a więc nie urzędowego), gdy to uzna za niezbędne. W związku z tym przepisem, stoi przepis ogólny art. 528, dotyczący zobowiązań, iż przepisów Kodeksu zobowiązań o formie piśmiennej dla celów dowodowych nie stosuje się, jeżeli chodzi o czynność obustronnie handlową (z wyjątkiem kwestyj działania pod wpływem błędu, podstępu, groźby albo wyzysku, jako też spraw o najem, dzierżawę nieruchomości i poręczenie).

Co do prawa własności Kodeks ustanawia słuszną zasadę, iż nabywający od kupca rzecz ruchomą cudzą staje się jej właścicielem, gdy działał w dobrej wierze; zasada obowiązuje odnośnie pieniędzy i papierów na okaziciela, utraconych wbrew woli właściciela, nawet wtedy, gdy ani nabywający, ani zbywający nie są kupcami. Jeśli chodzi o zgubioną lub skradzioną rzecz ruchomą nabytą od kupca, nabywający nie staje się jej właścicielem, lecz, gdy jest w dobrej wierze obowiązany będzie ją wydać prawemu właścicielowi — w ciągu trzech lat od utraty posiadania i za zwrotem tego, co nabywca na rzecz wyłożył. Nabycie przez bankiera skradzionych lub zagubionych papierów na okaziciela, o których ogłoszono, iż zostały objęte postępowaniem umarzającem, ma ten skutek, iż bankiera nie uważa się za nabywającego w dobrej wierze, chyba że udowodni, iż o ogłoszeniu nie mógł wiedzieć; przepis nie odnosi się do biletów bankowych i papierów na okaziciela, płatnych za okazaniem oraz kuponów procentowych i dywidendowych, płatnych w najbliższych terminach po dacie nabycia.

Prawo zastawu (i zatrzymania) jest interesujące dla praktyki notarjalnej z tego względu, iż notarjusz ma prawo przeprowadzić sprzedaż rzeczy zastawionej na żądanie wierzyciela. Zastaw handlowy ustanawia się na rzeczy ruchomej lub papierze wartościowym; jest on handlowy, gdy ustanowienie zastawu jest czynnością handlową dla obu stron (obustronnie handlowa czynność handlowa, a więc dokonana z obydwóch stron przez kupców, w związku z prowadzeniem ich przedsięb. zarobkowych); w razie niewykonania obowiązku zapłaty ze strony dłużnika wierzyciel może się zaspokoić z zastawu, gdy zagroził zastawcy sprzedażą w liście poleconym; sprzedaż może być dokonana dopiero po upływie dwóch tygodni od zagrożenia (a więc wysłania listu, zawierającego zagrożenie), względnie od daty płatności wierzytelności, gdy zagrożenie nie

da się uskutecznić; przed tym terminem sprzedaż jest też możliwa, jednak tylko w przypadku, gdyby zwłoka naraziła zastawcę na szkodę. Sprzedaż mogą przeprowadzić: notarjusz, komornik i makler giełdowy; ostatni wtedy, gdy rzecz zastawiona dopuszczona jest do obrotu giełdowego. W zasadzie sprzedaż przeprowadza się przez licytację publiczną, a z wolnej ręki — wtedy, gdy przedmiot zastawu ma cenę giełdową lub targową, chyba że przedmiotu takiego nie da się z wolnej ręki sprzedać. Kodeks (art. 510) zastrzega określenie trybu licytacji osobnemu rozporządzeniu ministerjalnemu, przepisuje wszakże, iż licytacja dokonywa się bez oszacowania i w jednym terminie, bez potrzeby stosowania się do przepisów Kod. post. cyw. Prawo zatrzymania można wykonywać, gdy chodzi o wierzytelność już płatną, (chyba że dłużnik popadł w upadłość, egzekucja przeciwko niemu była bezskuteczna lub wdrożono do jego mienia postępowanie układowe), pochodzącą z obustronnie handlowej czynności, — na rzeczach z woli i wiedzy dłużnika, otrzymanych przez wierzyciela, co do których dłużnik inaczej się nie rozporządził; służy to prawo, dopokąd przedmioty znajdują się u niego lub u osoby dzierżącej w jego imieniu, lub może się nimi rozporządzać za pomocą papierów towarowych. Wierzyciel niezależnie od zatrzymania ma prawo zaspokojenia się z zatrzymanych przedmiotów według przepisów o zastawie.

Z ogólnych przepisów o zobowiązaniach najważniejszym jest przepis (art. 520) o odpowiedzialności solidarnej spółdłużnych z czynności handlowej; zasadę tę uświęcała też praktyka Polski Centralnej. Kara umowna, do której kupiec się zobowiązał, — nie może być miarkowana. Solidarnie odpowiada z poręczonym kupiec, dla którego poręczenie jest czynnością handlową (to znaczy, gdy poręczenia dokonał w wykonaniu swego zawodu; chodzi tu w szczególności o poręczenia bankowe).

Rachunek bieżący (art. 533 — 541) został uregulowany na podobieństwo kodeksu niemieckiego (§§ 355 — 357), przepisy polskie o rachunku bież. odznaczają się jednak przejrzystością, której brak k. h. niem. Rachunek bieżący polega na zawarciu umowy (bez żadnej specjalnej formy), której mocą wynikające z czynności handlowych wierzytelności i świadczenia obu stron wpisują się na rachunek, a rozliczenie (rozrachunek) i wyprowadzenie salda ma być dokonywane co pewien czas; rozliczenie następuje z końcem każdego półrocza; cechą charakterystyczną tego rachunku jest zatracenie samodzielności przez poszczególne wierzytelności; od salda i poszczególnych pozycyj rachują się odsetki; poszczególnemi wierzytelnościami nie można się rozporządzać oddzielnie; strona otrzymująca rozliczenie i niepodnosząca zarzutu, uważa się za uznającą rozliczenie; ma to skutek uznania długu, będącego samoistnym tytułem prawnym; przez uznanie ustalonego salda poszczególne wierzytelności utracają swój byt. Jeżeli do rachunku wpisano wierzytelność do trzeciego uważa się, że tego dokonano na ryzyko nabywcy wierzytelności; jeżeli jednak nabycie było uzależnione od zainkasowania należności lub uiszczenia wekslu, czeku lub przekazu, wierzytelność w razie niezaspokojenia jej może być skreślona z rachunku. Strona może rach. bież. wypowiedzieć ze skutecznością od najbliższego terminu rozliczenia.

Przepisy o sprzedaży handlowej i sprzedaży na raty (te ostatnie stosują się tylko do sprzedaży ruchomości w przypadkach, gdy cena kupna nie przenosi 15.000 zł.) nie interesują bliżej praktyki notarjalnej, prócz przepisu art. 543, który dopuszcza zastrzeżenie przez sprzedawcę własności sprzedanej rzeczy aż do spłaty należności *(pactum reservati dominii, Eigenthumsvorbehalt - Klausel, clause „reserve de propriété“)*, które powinno być stwierdzone pismem; dla skuteczności zastrzeżenia wobec wierzycieli nabywcy potrzeba, aby pismo, zawierające zastrzeżenie, było opatrzone datą urzędownie ustaloną (pierwszy projekt Kodeksu wymagał aktu notarjalnego). Taka klauzula jest czemś w rodzaju tajnej hipoteki, wprowadzającej niepewność w obrocie; nie jest właściwe uznawać ważność takiej klauzuli wobec trzecich bez jednoczesnego nakazania jej ujawnienia; Kodeks wszakże zadawalnia się wymaganiem, aby zastrzeżenie było stwierdzone pismem, a dla skuteczności wobec wierzycieli nabywcy za wystarczające uważa opatrzenie pisma w datę urzędownie ustaloną, choć w innych prawodawstwach (rumuńskiej ustawie konkursowej z 1895 r., w kod. handl. włoskim i ustawie belgij. z 1851) wymaga się dla skuteczności podobnego zastrzeżenia wobec trzecich — ujawnienia go (przepis prawa rumuńsk. mówi o maszynach sprzedanych z zastrzeżeniem własności i wniesieniu aktu sprzedaży do rejestru nieruchomości tego okręgu sądowego, w którym maszyny zostały zainstalowane). Zdaniem moim przepis jest wadliwy, gdyż zadawalnia się pismem, zamiast aktu notarjalnego, i wymaganiem opatrzenia pisma datą urzędownie ustaloną — zamiast żądać szerokiego ujawnienia zastrzeżenia, aby osoby trzecie, w szczególności wierzyciele nabywcy, nie byli zaskoczeni istnieniem „tajnej hipoteki“ nabywcy, na którego korzyść własność została zastrzeżona. Dodać tu należy, iż sprzedaż z zastrzeżeniem własności na gruncie K. C. Nap. (przed pełną spłatą ceny sprzedażnej) uznana została za ważną orzecz. Sądu Najw., I Izby, Nr. 168/1928 (w sprawie Kompanji Singer).

W razie zwłoki ze strony kupującego w przyjęciu towaru sprzedawca może towar oddać na przechowanie a nawet spowodować sprzedaż towaru na rachunek kupującego przy uprzedniem zagrożeniu sprzedażą listem poleconym. Sprzedaż może być dokonana przez notarjusza, komornika lub maklera. Do tej sprzedaży odnoszą się te same przepisy, które stosują się do sprzedaży zastawu, o czem mowa była powyżej. Wreszcie też same przepisy odnoszą się do sprzedaży towaru nieprzyjętego przez kupującego (z powodu wad fizycznych lub z powodu nadesłania towaru innego niż zamówiony), gdy oddanie tylko na przechowanie nie jest właściwe wobec groźby zepsucia towaru lub gdy interes sprzedawcy tego wymaga.

Umowa ajencyjna nie przedstawia interesu dla praktyki notarjalnej. Ajent jest kupcem, który podejmuje się stałego pośredniczenia (element stałości jest tu cechą charakterystyczną) w zawieraniu umów na rzecz dającego polecenie lub nawet zawierania ich w jego imieniu. Ajent ma prawo do prowizji (jeżeli chodzi o ajenta wyłącznego dla pewnego okręgu lub pewnego koła odbiorców — t. j. t. zw. ajenta generalnego, czy „generalnego reprezentanta" według nomenklatury używanej w obrocie, — prowizja należy mu się, choćby umowy były zawarte bez jego udziału); na zabezpieczenie roszczeń o prowizję służy ajentowi prawo zastawu, o którem była mowa powyżej.

Komis jest umową podjęcia się kupna lub sprzedaży rzeczy ruchomych lub papierów wartościowych w imieniu własnem, lecz na rachunek komitenta. Nowe przepisy o komisie (art. 581—597) wprowadzają nieznaną dotąd prawu handlowemu Polski Centr. instytucję del-credere (poręczenia komisanta za wykonanie zobowiązania przez trzeciego, z którym komisant zawarł tranzakcję na rzecz komitenta) oraz instytucję wykonania przez komisanta zlecenia przez bezpośrednie nabycie towaru komitenta, który mu towar zlecił sprzedać, lub bezpośrednie sprzedanie towaru własnego komisanta, gdy chodzi o komis nabycia (t. zw. *Selbstkontrahieren* komisanta). Komisantowi służy też prawo zastawu.

Ekspedycja (art. 598 — 612) i przewóz (art. 613 — 629) nie przedstawiają interesu dla praktyki notarjalnej; prawo zastawu służy zarówno ekspedytorowi, jak i przewoźnikowi (art. 608 i 626).

Umowa składu (art. 630 — 681) uregulowana w Kodeksie jest umową, której mocą przedsiębiorca składowy zobowiązuje się przechowywać oddane mu rzeczy ruchome; przepisy tej umowy dotyczące są przeróbką przepisów rozporz. o domach składowych z r. 1924. Domy składowe wydawać mogą warranty czyli składowe dowody zastawne; jeżeli warrant nie został wykupiony (warrant przedstawia się w terminie płatności bankowi „domicylowemu") posiadacz warrantu powinien uzyskać stwierdzenie odmowy zapłaty protestem, pod rygorem utraty prawa zwrotnego poszukiwania do indosantów warrantu; protest ten może wszakże zastąpić poświadczenie banku domicylowego, iż warrant przedłożony do zapłaty nie został wykupiony (art. 667 § 3). W razie niewykupienia warrantu posiadacz może żądać na piśmie od domu składowego przeprowadzenia sprzedaży towaru, chociażby protest nie był dokonany (art. 43 rozporządzenia o domach składowych wymagał zgłoszenia żądania w ciągu 30 dni od upływu terminu do założenia protestu pod groźbą utraty prawa zwrotnego poszukiwania). Sprzedaż przeprowadza notarjusz lub komornik według przepisów, o których mowa była powyżej (w związku z zastawem). Roszczenia posiadacza warrantu z tytułu regresu przedawniają się z upływem sześciu miesięcy od dnia sprzedaży.

O spółce cichej mówi Kodeks jako o umowie handlowej; „spółka" (wyraz ten użyty tu jest *abusive!)* cicha istnieje, gdy ktoś uczestniczy wkładem w przedsięb. kupca rejestrowego, bądź nierejestr. Umowa takiej spółki powinna być pismem stwierdzona, zgodnie z wymaganiem art. 550 Kod. Zob. (jeżeli uważać, iż chodzi tu o spółkę cywilną). Zachodzi tyle „spółek" — wielu jest spólników; uczestniczą oni w wyniku całego przedsiębiorstwa kupca, w zysku spólnik uczestniczy w stosunku „odpowiadającym słuszności", w stratach zaś conajwyżej do wysokości umówionego wkładu; umowa może uwolnić spólnika od ponoszenia strat. Nie zachodzi tu spólność majątku i przedsiębiorstwo nie prowadzi się pod wspólną firmą (co jest istotne dla spółki handlowej osobowej); kupiec staje się właścicielem wkładu, gdy ten oddano na własność (a nie na używanie); niema tu odrębności kapitału. Wkład jest przedmiotem zaspokojenia wierzycieli kupca; spólnik cichy nie odpowiada wobec wierzycieli za zobowiązania kupca. Spólnik cichy ma prawo do wypłaty należnego mu zysku — po obliczeniu jego udziału, ma prawo domagać się odpisu rocznego bilansu, może wypowiedzieć spółkę, zawartą na czas nieoznaczony oraz może żądać rozwiązania spółki z ważnych powodów wyrokiem sądowym. W razie upadłości kupca może spólnik zgłosić roszczenia z tytułu nadwyżki wpłaconego wkładu ponad udział w stratach; gdy w ciągu roku przed upadłością kupca spólnik cichy został zwolniony od wpłacenia wkładu w całości lub w części lub otrzymał zwrot, zarządca upadłości może żądać obalenia zwolnienia lub zwrotu.

KONSTANTY WOLNY

PRZEPISY JĘZYKOWE W PRAWIE O NOTARJACIE

I.

Art. 58 projektu Podkomisji Notarjalnej Komisji Kodyfikacyjnej przewidywał, że językiem urzędowania notarjusza jest język polski. W art. 4 § 1 prawa o not. został przepis ten przejęty z tem, że słowo „notarjusza" zastąpiono słowem „notarjatu". Zmiana ta nastąpiła, wedle mego zdania, celem zaznaczenia, że nie tylko notarjusz, lecz także samorząd notarjalny urzęduje po polsku. Art. 4 §1 pr. o not. jest dalej idący od art. 7 pr. o ustr. adw., który stanowi tylko, że językiem urzędowym samorządu adwokackiego jest język polski.

Adwokat pisze po polsku skargi i pisma do władz, ponieważ język polski jest językiem urzędowym władz, wobec czego władze urzędują po polsku i załatwiają z zasady tylko w języku polskim podane skargi, pisma i podania. Adwokat zwraca się do swych władz samorządowych w języku polskim, gdyż tego wymaga art. 7 pr. o ustr. adw. Pozatem może się adwokat w wykonywaniu swego zawodu posługiwać językiem obcym, gdy notarjusza obowiązuje wyraźny nakaz prawa do urzędowania po polsku. O ile przepisy nie przewidują wyjątków, notarjusz sporządza dokumenty w języku polskim, pisze listy po polsku i załatwia merytorycznie po polsku otrzymane podania. Ponieważ w obcym języku napisane podanie interesanta, np. odwołanie od wymierzenia opłaty stemplowej, nie ma prawnego znaczenia, może interesant ponieść szkodę. *Nobile officium* notarjusza wymaga, by po otrzymaniu pisma, zredagowanego w obcym języku, interesanta odpowiednio pouczyć (dla prawa niem.: *Schlegelberger, Freiw. Gerichtsb.,* 1914, str. 94, 95).

Co należy rozumieć przez język polski, tego prawo o notarjacie nie określa. Faktem jest, że władze, urzędy i notarjusze urzędują w polskim języku literackim i że ludność po wielkiej części mówi narzeczem. Polak, który zna tylko język literacki, może się porozumieć z mówiącym tylko narzeczem, a ten rozumie mówiącego językiem literackim. Narzecza nikt nie uważa za odrębny język, a zdziwienie wywołałby — jako najzupełniej zbędny — przepis, że sąd, notarjusz, nauczyciel urzędują w polskim języku literackim. Za niepotrzebny możnaby uważać art. 132 § 1 Konwencji Genewskiej z 15 maja 1922 roku, że przez język wykładowy lub przez język jako przedmiot nauki rozumie się poprawny język literacki polski, względnie niemiecki. Przepis ten zawdzięczamy delegacji niemieckiej, która utrzymywała, że narzecze górnośląskie — górnośląski „wasserpolnisch" — nie jest językiem polskim, lecz językiem odrębnym, wobec czego na Górnym Śląsku plebiscytowym „wasserpolnisch" jest językiem mniejszości. Delegacja niemiecka oświadczyła, że w górnośląskiem narzeczu będą władze niemieckie uczyły w szkołach mniejszości na Niemcom przyznanej części Górnego Śląska plebiscytowego. Art. 132 Konw. Gen. jest dowodem, że zwyciężyła teza polska.

Niema przepisu pozwalającego na używanie narzecza w sądzie, w starostwie lub wobec notarjusza, a jednak wszędzie w narzeczu mówić wolno i nikt nie zna tłumaczów narzecza.

Wobec powyżej przytoczonych okoliczności stwierdzić wypada, że przez wyraz „język polski" należy rozumieć tak polski język literacki, jak każde polskie narzecze.

Tak też interpretują Niemcy wyraz „język niemiecki" — *deutsch ist nicht hochdeutsch* (język niemiecki nie znaczy to samo, co literacki język niemiecki), zaznaczają radcy Sądu Rzeszy do § 2244 niem. k. c., a zdanie to podzielają *Planck* i *Staudinger* w uwagach do § 2244, *Predari (Grundbuchordnung,* 1913, str. 540) i *Schlegelberger (Freiw. Gerichtsbark.,* 1914, str. 872).

Notarjusz może wymagać, by nikt z powodów niepoważnych nie utrudniał mu urzędowania, bo toby godziło w powagę i godność stanowiska notarjusza. Jeśli kto włada językiem literackim, a w zamiarze dowcipkowania przewleka sprawę i utrudnia pracę, mówiąc narzeczem, to notarjusz może sobie to wyprosić, a nawet może odmówić dokonania czynności (art. 13, 66 pr. o not.).

Przyznać trzeba, że porozumienie się z klientem, mówiącym tylko narzeczem, może czasami być trudnem. Notarjuszowi jednak nie wolno przywołać tłumacza, bo klijent nie mówi językiem obcym.

Zato trzeba będzie przyznać notarjuszowi prawo do informowania się u osób, które mniej lub więcej narzecze znają, i do korzystania z wszelkich środków, które wedle zdania notarjusza nadają się do ułatwienia mu zrozumienia klienta (dla prawa niem. *Schlegelberger*, str. 872; radcy Sądu Rzeszy i *Planck* do § 2244 niem. k. c.). Notarjusz ponosi jednak odpowiedzialność, że w informowaniu się postąpił starannie i sumiennie; za własną winę odpowiadałby notarjusz z art. 43 pr. o not., za winę informatora

art. 43 odpowiedzialności notarjusza nie przewiduje.

Ponieważ narzecze nie jest językiem obcym, nie tłumaczy notarjusz aktu, spisanego w języku literackim, oświadczającemu się w narzeczu, natomiast notarjusz jest zobowiązany do udzielenia potrzebnych objaśnień (art. 83 pr. o not.), by akt został zrozumiany.

Wedle art. 83 pr. o not. akty powinny być zredagowane w sposób jasny i przejrzysty. To jest możliwe tylko, jeśli zostaną spisane w języku, który ma wyrazy na istniejące instytucje, urządzenia, wynalazki, rzeczy i t. d. Tylko w takim języku spisane akty będą łatwo albo z pewną łatwością rozumieli ci, którzy się będą musieli zapoznać z ich treścią. Nie zaleca się, by w obrocie prawnym używano słów, których znaczenie zna tylko kilku znawców języka albo co do których znaczenia uczeni nie są zgodni. Prawo służy tym, którzy w czasie jego obowiązywania żyją.

Z powyższych powodów przyjąć należy, że stary polski język, którego żyjące pokolenie nie rozumie i który się już nie nadaje do używania w obrocie prawnym, nie jest językiem po myśli prawa o notarjacie.

Język, który nie jest językiem polskim, uważać należy za język obcy. Kto nie zna języka polskiego, może składać oświadczenia w każdym mu znanym języku, nie koniecznie w języku ojczystym (*Allerhand*, uw. 2 do art. 73).

Ponieważ prawo inaczej nie stanowi i nie ma żadnego powodu do stosowania w odniesieniu do języka obcego liberalniejszych zasad jak do polskiego, przyjąć należy, że przez język obcy rozumie się tak dany język literacki, jak jego narzecza. Stary język obcy nie może być uważany za język po myśli prawa o notarjacie, a taksamo nim nie są języki martwe. Esperanto nie jest językiem po myśli praw, gdyż tym może być tylko język, używany przez jakiś naród, jako język ojczysty.

Przepisy na rzecz obcych języków są wyłomem z zasady, wobec czego należy je interpretować ścieśniająco. Obowiązuje to także dla traktatów międzynarodowych na rzecz mniejszości, i to tem więcej, ponieważ traktaty te są zawarte z uszczerbkiem dla praw suwerennych Państwa.

II.

Art. 7 traktatu na rzecz mniejszości opiewa: „Bez względu na ustanowienie przez Rząd Polski języka urzędowego, mają być poczynione obywatelom polskim języka innego aniżeli polski odpowiednie ułatwienia w używaniu ich języka w sądach zarówno ustnie jak na piśmie".

Postanowienie to zawiera przywilej dla obywateli polskich — a więc nie dla obcokrajowców — na rzecz ich języka ojczystego. Używanie języka tego ma im zostać ułatwione, wobec czego nie wolno ograniczać prawa do używania języka ojczystego tylko do wypadku, gdy należący do mniejszości obywatel polski nie zna języka polskiego.

Język mniejszości jest językiem obcym, ale dopuszczalnym do używania wobec sądów (Sąd Apel. w Poznaniu w O. S. P. V Nr. 384), a rzeczą Państwa jest wystarać się, by uprawnionego w sądzie rozumiano; jeśli urzędnicy sądowi nie znają języka uprzywilejowanego, to stąd musi mieć potrzebną ilość tłumaczów.

Ułatwiania, obowiązujące przed sądami, przyznała Polska także w postępowaniu przed notarjuszem, chociaż traktat na rzecz mniejszości takiego obowiązku nie przewiduje.

Podkomisja Notarjalna przewidziała w projekcie takie postanowienie (art. 58 ustęp 4):

„Przepisy o języku urzędowania notarjusza w niektórych okręgach sądowych mieszczą w sobie oddzielne ustawy".

Art. 4 § 2 prawa o not. stanowi:

„Używanie innych języków określają przepisy szczególne".

Projekt mówi o „języku urzędowania w niektórych okręgach", a prawo o „używaniu innych języków", z czego wynika niedwuznacznie, że prawodawca nie chciał wywołać wrażenia, jakoby język obcy mógł być także językiem urzędowym. Zgodny jest natomiast przepis projektowany z przepisem prawa co do tego, że wydane już na rzecz innych języków przepisy przez wejście w życie prawa o notarjacie nie przestały obowiązywać:

1). Wedle art. 7 ust. z 31 lipca 1924 r. o języku urzędowania sądów, urzędów prokuratorskich i notarjatu (Dz. U. poz. 757) wolno notarjuszowi na żądanie sporządzać akta prawne między żyjącymi i na wypadek śmierci w języku ojczystym strony, o ile ona jest uprawniona do używania tego języka według art. 3 w sądach pierwszej instancji, położonych na obszarze, gdzie notarjusz ma swą siedzibę i akt sporządza.

Art. 3 pozwala na używanie języka ojczystego:

a) w sądach, mających siedzibę w okręgu Sądu Apelacyjnego lwowskiego, oraz w województwach wołyńskiem i poleskiem, obywatelom polskim narodowości ruskiej (rusińskiej),

b) w sądach, mających siedzibę na obszarach województw poleskiego, nowogrodzkiego i wileńskiego, oraz powiatów grodzieńskiego i wołkowyskiego, obywatelom polskim narodowości białoruskiej,

c) w sądach, mających siedzibę na obszarach powiatu święciańskiego i gmin z większością litewską

dawnego powiatu trockiego, obywatelom polskim narodowości litewskiej.

Ustawa ta nie obowiązuje w województwach pomorskiem, poznańskiem i śląskiem (art. 8).

2). Ustawa z 31 marca 1925 r. o języku urzędowym sądów, urzędów prokuratorskich i notarjuszy w okręgach Sądów Apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu (Dz. U. poz. 226) przyznaje każdemu obywatelowi polskiemu, którego językiem ojczystym jest język niemiecki, prawo do przemawiania po niemiecku do notarjusza, i to za uprzedniem oświadczeniem, że przemawiający jest obywatelem polskim i że jego językiem ojczystym jest język niemiecki (art. 3, 13). Na wypadek złożenia takiego oświadczenia przez testatora, winien notarjusz stosować przy spisaniu testamentu lub umowy dziedziczenia przepisy, zawarte w §§ 2244, 2245, 2276 niem. k. c. o sporządzeniu testamentu do notarjalnego aktu przez osobę, która nie zna języka polskiego (art. 10, 13). Oświadczenie przemawiającego po niemiecku lub testatora obowiązuje notarjusza, o ile się nie okaże, że jest niezgodne z prawdą (art. 3, 10, 13).

Mieszkańcom okręgu Sądu Apelacyjnego w Poznaniu i b. Sądu Apelacyjnego w Toruniu, o ile są obywatelami polskimi i ich językiem ojczystym jest język niemiecki, jakoteż obywatelom Wolnego Miasta Gdańska wolno wnosić pisma w języku niemieckim do wszystkich notarjuszów w b. zaborze pruskim, a mieszkańcom Górnego Śląska do notarjuszów w okręgach Sądu Apelacyjnego w Poznaniu i Toruniu. Pismo w języku niemieckim uważa się za pochodzące od obywatela polskiego, którego językiem ojczystym jest język niemiecki, o ile nieprawdziwość tego nie zostanie stwierdzona. Pisma takie nie będą uwzględnione, jeśli miejscowość, skąd je wysłano, lub gdzie podający mieszka, nie leży ani w b. dzielnicy pruskiej, ani na obszarze W. M. Gdańska (art. 4, 5, 6, 13). Oświadczenie testatora, że jest obywatelem polskim i że język niemiecki jest jego językiem ojczystym, zastępuje oświadczenia, wymagane przy stosowaniu §§ 2244, 2245 i 2276 niem. k. c. (art. 10).

3). Na Górnym Śląsku obowiązuje Konwencja Genewska z dnia 15 maja 1922 r. i rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 sierpnia 1922 roku (Dz. Ust. poz. 631). Rozporządzenie pozwala na używanie „języka urzędowego lub języka niemieckiego" w notarjacie w tej samej mierze, co Konwencja Genewska przed sądami powszechnemi. Wedle art. 140 Konwencji wolno jest każdemu (*toute personne* — a więc nie tylko obywatelowi polskiemu) używać języka polskiego lub niemieckiego w słowie i piśmie przed sądami powszechnemi. Wnioski do ksiąg wieczystych i do rejestrów, prowadzonych przez sąd, wolno zgłaszać w języku niemieckim; do wniosku należy załączyć przez zaprzysiężonego tłumacza sporządzone tłumaczenie na język polski, które jest obowiązujące w razie różnicy między oryginałem i tłumaczeniem (art. 143 Konw.). Ponieważ wnioski, zredagowane w języku niemieckim, wolno podawać do sądu, wolno notarjuszowi podpisy pod wnioskami takiemi poświadczyć (art. 95 pr. o not.). Jeżeli strona przy przedsiębraniu aktu dobrej woli chce oświadczenia swoje złożyć w języku niemieckim, nie potrzebuje składać oświadczenia, że językiem polskim nie włada lub że chce zeznawać w języku niemieckim, ani też nie potrzeba żadnego protokularnego stwierdzenia w powyższych kierunkach (§ 15 rozp.).

Notarjusz, który spisał akt w języku polskim lub niemieckim, ma prawo protokół z swej czynności przełożyć w całości lub w wyciągu na język niemiecki wzgl. polski i tłumaczenie takie poświadczyć, o ile złożył prezesowi sądu okręgowego tłumaczenie na piśmie, że włada poprawnie obydwoma językami (§ 18 rozp.). Posługiwanie się językiem niemieckim wbrew przepisom rozporządzenia nie pociąga za sobą dla stron ujemnych skutków prawnych. Konwencja Gen. (art. 146) podtrzymuje w mocy § 2245 niem. k. c.

4). W okręgu Sądu Okręgowego w Cieszynie obowiązywał § 12 austr. ust. not. z dnia 25 lipca 1871 r., wedle którego mógł notarjusz otrzymać upoważnienie do urzędowania w jednym lub kilku językach, używanych w okręgu siedziby notarjusza.

Po wejściu w życie polskiego prawa o ustroju sądów powszechnych, wedle którego językiem sądowym jest język polski, a używanie innych języków określają ustawy szczególne, przyjmowały sądy okręgu cieszyńskiego — wobec braku ustawy szczególnej — tylko po polsku pisane pisma notarjuszów. Prawo o not. zniosło (art. 123 § 1 liczba 2) austr. ustawę notarjalną z dnia 25 lipca 1871 r., wobec czego od 1 stycznia r. b. w okręgu Sądu Okręgowego w Cieszynie obowiązują tylko w prawie o not. zawarte przepisy językowe.

5). Wedle art. 130 pr. o not. stosuje notarjusz przy sporządzaniu umowy dziedziczenia i przy sporządzaniu albo przyjmowaniu rozporządzeń ostatniej woli przepisy, zawarte w ustawach cywilnych.

§§ 2244, 2245 i 2276 niem. k. c. opiewają:

§ 2244: „Jeżeli spadkodawca oświadczy, że nie włada językiem polskim (w orygin.: *der deutschen Sprache*), do sporządzenia testamentu musi być przybrany tłumacz zaprzysiężony.

Protokół musi być przetłumaczony na język, w którym spadkodawca składa oświadczenie.

Tłumaczenie musi być przez tłumacza sporządzone lub uwierzytelnione i odczytane; tłumaczenie musi być załączone do protokółu jako załącznik.

Protokół musi zawierać oświadczenie spadkodawcy, że nie włada językiem polskim, tudzież nazwisko tłumacza oraz stwierdzenie, że tłumacz sporządził lub uwierzytelnił tłumaczenie i że odczytał. Tłumacz musi podpisać protokół".

§ 2245: „Jeżeli wszystkie współdziałające osoby, wedle ich zapewnienia, władają językiem, w którym spadkodawca składa oświadczenia, przybranie tłumacza nie jest potrzebne.

Jeżeli zaniechano przybrania tłumacza, protokół musi być sporządzony w tym obcym języku i musi zawierać oświadczenie spadkodawcy, że nie włada językiem polskim, jakoteż zapewnienie uczestniczących osób, że władają tym obcym językiem. Tłumaczenie polskie powinno być dołączone jako załącznik".

§ 2276 ust. 1: „Umowę dziedziczenia można zawrzeć tylko przed notarjuszem w równoczesnej obecności obu stron. Przepisy §§ 2233 do 2245 mają zastosowanie; to, co według tych przepisów stosuje się do spadkodawcy, stosuje się również do każdego z zawierających umowę".

Ponieważ art. 68 pr. o not. przewiduje, że na żądanie testatora, który nie zna języka polskiego, musi notarjusz spisać jego oświadczenie w obcym języku, jeśli język ten zna, możnaby być może zdania, że art. 68 znosi §§ 2244, 2245 i 2276 niem. k. c. i że art. 130 pr. o not. podtrzymuje w mocy tylko przepisy formalne ustaw cywilnych z wyłączeniem przepisów językowych.

Zarzucić można jednak, że art. 68 pr. o not. jest postanowieniem ogólnem i że obowiązujące nadal na mocy art. 4 § 2 pr. o not. przepisy językowe zawierają przywilej na rzecz języków ruskiego, białoruskiego, litewskiego i niemieckiego, wobec czego uważać je trzeba za *leges speciales.* Prawo o not. nie zaznacza, że przepisy językowe co do testamentów są zastąpione art. 68 i nie znosi §§ 2244, 2245 i 2276 niem. k .c., chociaż przepisy te dla Poznania i Pomorza ze zmianą podtrzymuje w mocy ustawa z dnia 31 marca 1925 r., a § 2244 dla Górnego Śląska Konwencja Genewska.

Wobec powyższego należy przepisy uważać za obowiązujące z następującemi zmianami:

a) w okręgach Sądu Apelacyjnego w Poznaniu i b. Sądu Apelacyjnego w Toruniu zastępuje się w § 2244 ust. 1 i 3 i § 2245 ust. 2 słowa „nie włada językiem polskim" słowami „jest obywatelem polskim i że język niemiecki jest jego językiem ojczystym",

b) na Górnym Śląsku do zastosowania powyższych przepisów wystarczy, że strona (nie tylko obywatel polski) chce złożyć oświadczenie w języku niemieckim, a stwierdzenia jakiekolwiek są zbędne (§ 15 rozp. z 18. sierpnia 1922 r.).

Ponieważ nic nie przemawia za tem, że przepisy powyżej podane miały pozostać w mocy tylko na rzecz języka niemieckiego, należy je uważać za obowiązujące nie tylko dla języka niemieckiego, lecz dla wszystkich obcych języków. Dla języka niemieckiego obowiązują ze zmianami, podanemi powyżej pod a) i pod b), a bez zmian dla innych języków, jakoteż dla niemieckiego na Pomorzu i w Poznańskiem, o ile strona nie jest obywatelem polskim.

III.

Niech mi wolno będzie zająć się jeszcze zawartemi w prawie o notarjacie przepisami językowemi. Są to artykuły 68, 73 i 74, które mają zastosowanie tylko, gdy biorący udział w czynności notarjalnej n i e z n a języka polskiego.

1). Art. 68 § 1: „W rozporządzeniach ostatniej woli oświadczenie testatora, złożone w języku obcym, powinno być na wyraźne żądanie zeznającego, o czem zaznacza się w akcie, spisane w języku obcym, jeżeli język ten jest znany notarjuszowi, a testator nie zna języka polskiego. Do aktu tego notarjusz dołącza przekład na język polski".

Postanowienie powyższe należy interpretować ścieśniająco, bo stanowi wyjątek z zasady. Wobec tego nie można przypuszczać, że art. 68 § 1 pozwala na spisanie całego aktu w języku obcym, bo mówi tylko o oświadczeniu testatora, a więc o tej części aktu, którą art. 84 wymienia pod liczbą 5 (innego zdania *Allerhand,* uw. 1 do art. 68).

W obcym języku spisać można oświadczenie tylko na wyraźne żądanie testatora, co znaczy, że żądanie takie musi testator wypowiedzieć w sposób niedwuznaczny. Jeśli oświadczy, że notarjusz ma o tem stanowić albo spisać ostatnią wolę w języku obcym, jeśli to dla notarjusza jest wygodniejsze, to notarjusz oświadczenie winien spisać po polsku i z testatorem mówić po polsku. Jeśli testator notarjusza zawiadomił na piśmie, że zamierza ostatnią wolę oświadczyć w obcym języku, to należy przy rozpoczęciu czynności przypuszczać, że testator trwa w swym zamiarze, wobec czego uważam notarjusza za zobowiązanego do zapytania się testatora, czy może zamiar zmienił (innego zdania *Szer—Kurman* uw. 1-a do art. 68).

Ocenie notarjusza pozostawił prawodawca, czy notarjusz włada tak językiem obcym, że może pogodzić z sumieniem spisanie aktu bez tłumacza. Jeśli się notarjusz z winy swej co do swej umiejętności omylił, to za szkody odpowiada z art. 43 pr. o not.

Notarjusz winien umieć pisać w obcym języku, gdyż za tekst, spisany w obcym języku, odpowiada tak samo, jak za tekst polski.

Wobec braku inaczej stanowiących przepisów, należy przyjąć, że notarjusz ocenia także, czy testator

nie włada tak dalece językiem polskim, by w sposób jasny i nie budzący wątpliwości wypowiedzieć mógł swą ostatnią wolę (*Szer — Kurman,* uw. 1-d do art. 68). Zaznaczyć o tem w akcie się zaleca, chociaż prawo o notarjacie tego wyraźnie nie przepisuje.

Jeśli się notarjusz w ocenie swej omylił, to to wedle mego zdania nie ma wpływu na ważność aktu. Prawo tego nie przewiduje, a ocena jest nadzwyczajnie trudna. Testator będzie często chory, a zwykle będzie podniecony; doświadczenie uczy, że choremu i podnieconemu wypowiedzenie swej woli w ojczystym nawet języku sprawia trudności.

Art. 68 wyraźnie przepisuje, że o żądaniu testatora zaznacza notarjusz w akcie i że do aktu tego dołącza przekład na język polski. W wypadkach, przewidzianych w § 2 art. 68, notarjusz m o ż e, a w wypadku § 1 notarjusz m u s i dołączyć tłumaczenie. Nakaz tak dołączenia tłumaczenia, jak zaznaczenia żądania testatora jest *jus cogens*, wobec czego naruszenie przepisów tych skutkuje nieważność aktu. Nie można podzielić zapatrywania *Szera — Kurmana* (uw. II), że od wypadku do wypadku należy osądzić, jaki wpływ ma na ważność aktu niezachowanie nakazów § 1 art. 68. Wyjątkowym charakterem czynności tezy takiej udowodnić nie można, gdy się zważy, że naruszenie każdego bez wyjątku przepisu, bezwzględnie wiążącego, powoduje nieważność czynności, a naruszenie wielkiej nawet ilości przepisów porządkowych na ważność nie wpływa.

Szer — Kurman podają jako przykład naruszenia art. 68, że przekład ginie. Na to odpowiedzieć należy, że ważnie sporządzony akt nie może się stać nieważnym z przyczyny, która zaistnieje po sporządzeniu ważnego aktu. Jeśli przekład zginie, to powstanie wątpliwość, czy akt bez przekładu wystarczyć może jako dowód praw z testamentu, chociażby udowodniono, że notarjusz do aktu dołączył tłumaczenie. Za szkodę, powstałą przez niedołączenie tłumaczenia, odpowiada notarjusz, a gdy tłumaczenie zginie, odpowiada za szkodę, kto to zawinił.

Notarjusz nie potrzebuje zgodności tłumaczenia z oryginałem stwierdzić, ani tłumaczenie podpisać, bo wystarczy zaznaczenie w akcie, że tłumaczenie załącza, i podcyfrowanie tłumaczenia (art. 84 § 2 pr. o not.).

Co do aktu obowiązują również art. 73 i 74 pr. o not.

Art. 68 § 1 nie wymaga, by testator w języku ojczystym składał oświadczenia.

2). A r t. 68 § 2: „We wszystkich innych czynnościach notarjusz może na żądanie strony dołączyć do tekstu polskiego przekład na język obcy, znany notarjuszowi".

Art. 73: „Jeżeli biorący udział w czynności nie zna języka polskiego i do czynności nie jest dołączony przekład na inny znany mu język, notarjusz powinien przetłumaczyć akt ustnie lub powinien być przywołany tłumacz".

Art. 74: „O zachowaniu warunków, określonych w art. 72 i 73, czyni się wzmiankę w sporządzonym dokumencie".

Z powyższych przepisów wynika, że notarjusz nie potrzebuje przywołać tłumacza, jeśli zna język obcy, w którym składa klient oświadczenia. Notarjusz powinien umieć pisać w języku obcym, by mógł na słuszne żądanie biorącego udział w czynności załączyć przekład na język obcy. Prawodawca powiada, że notarjusz m o ż e na żądanie strony załączyć przekład, co wedle mego zdania znaczy, że notarjusz może odmówić żądaniu strony (innego zdania: *Szer — Kurman,* uw. III do art. 68), gdyż inaczej nie byłby prawodawca powiedział „może dołączyć", lecz „dołączy" lub „musi dołączyć". Gdy notarjusz spisze po polsku oświadczenia, złożone w języku obcym, to jest możliwem, że nie odda zupełnie dokładnie odcienia, który oddać można tylko w języku obcym. Notarjusz to powinien umieć ocenić i powinien się zastanowić, czy się z jakichbądź powodów, np. dla ułatwienia wykładni, nie zaleca dołączyć przekładu. Nie wola biorącego udział w czynności stanowi, czy ma być załączony przekład, lecz istotny wedle art. 13 nakaz sumienia notarjusza. Notarjusz powinien ewentualnie klientowi zwrócić uwagę na jego prawo z art. 68 § 2, gdyż klient prawie nigdy prawa tego znać nie będzie.

Jeśli do czynności nie jest dołączony przekład, to notarjusz powinien przetłumaczyć a k t ustnie, z czego wynika, że zaniechanie lub odmówienie przetłumaczenia nie ma wpływu na ważność dokumentu, jeśli dokument ten nie jest aktem notarjalnym. Notarjusz nie potrzebuje tłumaczyć tekstu poświadczenia podpisu, który uznała osoba, nie znająca języka polskiego. Taksamo nie potrzebuje notarjusz tłumaczyć protokółu z walnego zgromadzenia; może prawodawca chciał, by na walnych zgromadzeniach w Polsce przewodniczyła możliwie zawsze osoba, która zna język polski. Notarjusz zrozumienie tekstu interesowanemu jednak zawsze umożliwi i ułatwi.

Za powyższą wykładnią przemawia, że art. 65 projektu przewidywał, iż notarjusz może przetłumaczyć ustnie pismo, zawierające czynność, jeśli nie jest dołączony przekład. Prawodawca przejął przepis projektu, ale zmienił słowa „pismo, zawierające czynność" na słowo „akt".

Dołączenie tłumaczenia do aktu nie wystarcza; wedle mego zdania należy przez odczytanie aktu po myśli art. 87 liczba 7 rozumieć odczytanie oryginału

i tłumaczenia, gdyż strona nie może przyjąć aktu, jeśli go nie rozumie i treści jego nie zna.

Allerhand zaznacza (uw. 3 do art. 73), że jeżeli strona przynosi pismo, spisane w języku innym, niż polski, i żąda spisania aktu według tegoż treści, a język znany jest tak stronie, jak notarjuszowi, można na tegoż podstawie spisać akt i dostarczone pismo dołączyć jako przekład.

Wedle mego zdania chce autor tylko zaznaczyć, że przekład taki może służyć jako informacja do spisania aktu, bo akt może notarjusz spisać dopiero po zbadaniu woli strony na mocy rozprawy. Jeśli strona przyniesie notarjuszowi sporządzony przez adwokata akt, a notarjusz swą czynność ograniczy do przeczytania i zaznaczenia, że akt przyjęto i podpisano, to akt taki nie może być ważnym, bo notarjusz stwierdza i ujmuje w słowa wolę stron. Notarjusz powinien wobec tego dokładnie stwierdzić, czy projekt aktu odpowiada woli stron.

Art. 74 żąda, by notarjusz uczynił wzmiankę w sporządzonym dokumencie o zachowaniu warunków określonych w art. 73. Art. 74 używa słowa „dokument", a nie „akt", ponieważ wymienia także art. 72, który zawiera przepisy nie tylko odnośnie do aktów, lecz do wszelkich pism, które notarjusz sporządza z osobami, w art. 72 wymienionemi.

Nie mogę się zgodzić z *Allerhandem*, że brak wymaganej w art. 74 wzmianki nie pozbawia aktu mocy dokumentu publicznego. Uważam art. 74 za bezwzględnie wiążący. Wedle mego zdania powoduje naruszenie art. 74 zupełną nieważność aktu, gdyż wtedy akt nie zawiera dowodu, czy strona wiedziała, co spisano, i czy wiedziała, że wobec notarjusza zeznawała.

Jeśli notarjusz nie zna języka obcego, winien być przywołany tłumacz.

Przez wyraz tłumacz należy rozumieć znawcę języka, który jest językiem po myśli prawa o not. Znawca języków martwych nie jest tłumaczem, lecz znawcą czyli biegłym, a z pomocy biegłego notarjusz korzystać nie może. Taksamo nie jest tłumaczem, kto może się z głuchoniemym porozumieć (art. 72).

Art. 65 projektu przewidywał „że biorącemu udział (w czynności) może asystować przez niego obrany tłumacz; w braku takiego tłumacza, do czynności powinien być zawezwany tłumacz przysięgły".

Ponieważ prawodawca tej części projektu nie przejął, należy być zdania, że notarjusz nie potrzebuje przywoływać tłumacza przysięgłego. Innego zdania są *Szer — Kurman* (uw. I-e do art. 68), gdyż wedle ich zdania tłumaczenie należy z reguły do kompetencji urzędowych tłumaczy (rozp. Min. Sprawiedliwości z 24 grudnia 1928 r. Dz. Ust. poz. 943/28). Powołane rozporządzenie jest wydane na mocy prawa o ustroju sądów powszechnych i obowiązuje tylko sądy.

Przyznać tylko można, że notarjuszowi nie będzie można udowodnić winy w wyborze tłumacza, gdy przywoła tłumacza przysięgłego, który na mocy dochodzeń władz został zamianowany tłumaczem sądowym.

Tłumaczem może być pomocnik notarjusza (*Allerhand*, uw. 7 do art. 73), jak każda osoba, bo prawo nie przewiduje co do tłumaczów żadnych ograniczeń. W każdym razie notarjusza obowiązuje art. 13 pr. o not.

IV.

Żaden przepis prawny nie zakazuje stosowania przepisów językowych, zawartych w prawie o notarjacie, gdy w czynności notarjalnej bierze udział osoba, której wolno używać języka ruskiego, białoruskiego, litewskiego lub niemieckiego. Osoba taka może, ale nie musi żądać, by notarjusz stosował przepisy wydane na rzecz mniejszości, do której należy. Wobec tego są zawsze ważne czynności notarjusza, sporządzone zgodnie z przepisami prawa o notarjacie. Stosowanie tych przepisów będzie się nawet zalecało, gdy przez notarjusza sporządzony dokument będzie przeznaczony do korzystania z niego w dzielnicy, w której nie obowiązują przepisy na rzecz powyżej podanych języków, co powoduje niebezpieczeństwo, że dokument może być uważany za niezgodnie z prawem sporządzony i z tej przyczyny nieważny.

TADEUSZ ERTEL

KODEKS ZOBOWIĄZAŃ A B.G.B.

I. SPORZĄDZENIE OFERTY I JEJ PRZYJĘCIE

Umowa powstaje przez zgodne oświadczenie woli dwuch stron, z których jedna zobowiązuje się do świadczenia, a druga zobowiązanie to przyjmuje (art. 50 kod. zob.) — oferta i przyjęcie. Oświadczenie woli odnosi skutek dopiero z chwilą dojścia do wiadomości drugiej strony *(empfangsbedürftig)*, zatem jak oferta z natury rzeczy dochodzi do wiadomości drugiej strony przy przyjęciu, tak i przyjęcie oferty musi dojść do wiadomości oferenta (art. 30). Od tego wymogu zwalnia tylko § 152 B. G. B., natomiast brak analogicznego przepisu w polskim kodeksie zobowiązań. § 152 postanawia, że w razie notarjalnego zaprotokułowania oświadczenia woli umowa przychodzi do skutku z chwilą zaprotokułowania przyjęcia oferty, to znaczy, że przyjęcie nie musi dojść w tym wypadku do wiadomości drugiej strony. Ponieważ brak takiego przepisu w polskim kodeksie, więc w dotychczasowej formie w b. dzielnicy pruskiej nie można odrębnej oferty i przyjęcia spisać. Trzebaby jeszcze dodatkowo z oferentem spisać akt, że przyjął do wiadomości przyjęcie swej oferty. Tę niedogodność można ominąć przez to, że oferent oświadczy w ofercie, iż zwalnia drugą stronę od uwiadomienia siebie o przyjęciu oferty. To jest dopuszczalne — analogicznie do art. 68, opiewającego, że wolno zwolnić przyjemcę oferty od jej przyjęcia, wobec tego musi być też dopuszczalne zwolnienie przyjemcy oferty od uwiadomienia oferenta o przyjęciu.

Na tem nie koniec. Do odrębnego sporządzenia oferty i przyjęcia mają zastosowanie te normy kodeksu zobowiązań, które określają, w jakim czasie musi być oferta przyjęta, skoro w kodeksie polskim brak analogicznego § 152, dozwalającego w dowolnym czasie przyjąć ofertę notarjalną. Ma tu zastosowanie art. 63 § 2 kod. zob., gdy oferent sam nie określi czasu, w którym może być przyjęta jego oferta: oferta uczyniona w nieobecności „przestaje wiązać po upływie czasu, w jakim czyniący ofertę mógł w zwykłym toku czynności otrzymać odpowiedź, wysłaną bez nieuzasadnionej zwłoki". Jeżeli zatem oferent nie zakreśli czasokresu dłuższego do przyjęcia oferty, wówczas przyjemca musi ją przyjąć bez zwłoki w takiej przestrzeni czasu, w jakiej przesłanie treści oferty winno dojść do wiadomości drugiej strony i ta bez zwłoki uda się do notarjusza, aby ten zaprotokułował przyjęcie oferty. Ponieważ to byłoby nieraz niewykonalne, gdyż z przyjęciem oferty są połączone często duże koszty, a przyjemca może ich w tej chwili nie mieć, więc byłoby bardzo ryzykowne spisać ofertę bez zakreślenia dłuższego czasokresu przyjęcia.

Zachodziłaby dalsza trudność, naprzykład przy badaniu z urzędu ważności aktu przez sędziego hipotecznego, który nieraz musiałby mieć wątpliwości, czy przyjęcie w akcie notarjalnym nastąpiło we właściwym czasie, gdyby w ofercie nie oznaczono czasokresu do przyjęcia.

Wprawdzie polski kodeks zobowiązań nie zabrania spisania w osobnych aktach oferty i przyjęcia, ale sporządzenie jest utrudnione, jak wyjaśniłem wyżej, przez brak bardzo celowego analogicznego przepisu do § 152 B. G. B.

II. CHARAKTER PRAWNY PEŁNOMOCNICTWA

Kodeks niemiecki nie określa podobnie jak kodeks polski prawnego charakteru pełnomocnictwa, tylko przystępuje bezpośrednio do określenia zakresu przedstawicielstwa. Podług niemieckiego kodeksu było pełnomocnictwo jednostronną czynnością prawną, która dla swej skuteczności musi t y l k o dojść do wiadomości umocowanego, lecz nie potrzebuje być przez niego przyjęta *(Empfangsbedürftiger einseitiges Rechtsgeschäft)*. Jeżeli naprzykład osoba *A* każe osobie *B* przez osobę *C* powiedzieć, że upełnomocnia ją podczas swego wyjazdu do załatwiania wszelkich spraw za nią, osoba *B* jednak tego pełnomocnictwa nie przyjmie, i gdy potem lokator wypowie osobie *B* mieszkanie, to to wypowiedzenie jest skuteczne wobec osoby *A*, mimo nieprzyjęcia pełnomocnictwa przez *B* (p. *Cosack, Lehrbuch,* t. I § 102).

Polski kodeks zobowiązań stworzył podobną instytucję prawną przedstawicielstwa, jak kodeks niemiecki, co wynika ze stylizacji. Artykuł 50 określa, że umowa powstaje przez zgodne oświadczenie woli dwuch stron, z których jedna zobowiązuje się do świadczenia, a druga zobowiązanie to przyjmuje. Przy każdej umowie uregulowanej specjalnemi przepisami kodeks zobowiązań określa w naczelnym artykule każdorazowo prawa i obowiązki stron, naprzykład przy zleceniu (art. 498). Tego określenia brak przy przepisach o przedstawicielstwie, zatem należy traktować pełnomocnictwo jako jednostronne oświadczenie woli, które zgodnie z art. 30 powstaje z chwilą dojścia do wiadomości umocowanego.

Mimo to spotkałem się kilka dni temu podczas posiedzenia dyskusyjnego kolegów z takim zdaniem większości, że pełnomocnictwo jest umową i dla swej ważności musi być przyjęte przez umocowanego zgodnie z art. 50 i 51, w dowód czego powołano się na przepisy o zleceniu, które istotnie stanowi umowę. Jednak zachodzi poważna różnica pomiędzy umową zlecenia jako taką, stanowiącą o wewnętrznym stosunku stron, a pełnomocnictwem, które upoważnia zleceniobiorcę do działania w imieniu zleceniodawcy nazewnątrz wobec osób trzecich.

Gdyby pełnomocnictwo było umową, to musiałoby być przyjęte, a ponieważ pełnomocnictwa udziela się przeważnie osobie nieobecnej, więc w wypadku notarjalnego pełnomocnictwa musiałoby być przyjęcie spisane przez umocowanego w osobnym akcie, coby ze względu na brak analogicznego przepisu do § 152 niemieckiego kodeksu cywilnego nastręczało trudności.

ALBIN KAZIMIERZ LIMANOWSKI

O PRAKTYCZNYM SPOSOBIE PROWADZENIA KANCELARJI NOTARJALNYCH

Nowe prawo o notarjacie podniosło powagę stanu notarjalnego.

Zadaniem tedy naszem jest przez należyte spełnianie swoich obowiązków stać się godnymi zaufania, jakiem ustawodawca nas obdarzył. Musimy więc odpowiednio urządzić nasze kancelarje, abyśmy się mogli przy wzajemnej kontroli zorjentować, czy wszystko jest zgodne z wymogami ustaw.

O j e d n o l i t o ś c i pod względem treści, formy — mówi się od wielu lat, bo ta jest konieczną, zwłaszcza w tych aktach, które mają znamię dokumentów publicznych. Trudno jest nagiąć się do tej jednolitości, bo przeszkadza nam w tem wrodzony indywidualizm, sprawiający, że każdemu się zdaje, iż to co robi jest najlepiej zrobione, nie bacząc na to, że ktoś inny może to równie dobrze, a nawet lepiej od nas wykonać. Ten stan musi być przełamany, bo dobro sprawy tego wymaga.

Cierpią na tem młodsi koledzy, którzy nieraz zmieniając posady notarjalne muszą zastosować się do żądań swoich szefów, by nie spotkać się z zarzutem, że nic nie umieją, a to dlatego, że nie używają takich wyrażeń w dokumentach jakie zdaniem szefa są konieczne, alboteż nie porządkują aktów po jego myśli, wogóle gdy nie naginają się do jego wskazówek, które on uważa za najlepsze.

Pod tym względem panująca dowolność musi się zmienić, zwłaszcza, że ustawodawca wprowadził już dla notarjatu pewną jednolitość co do używania ksiąg, w których prowadzeniu dawniej też panowała różnorodność.

Przystępując do właściwego tematu, uważam za wskazane poruszyć z dotychczasowej praktyki sprawę p r o w a d z e n i a k a n c e l a r j i n o t a r j a l n y c h. Już samo stanowisko notarjusza wymaga, by lokal kancelarji był odpowiednio umieszczony, i tak na zewnątrz jak i wewnątrz odpowiadał powadze urzędu. Kancelarja powinna składać się przynajmniej z dwóch pokoi — jeden dla personelu i stron, drugi dla szefa i stron. Na ścianie pokoju w kancelarjach katolickich umieszczone są Obrazy Święte, a we wszystkich kancelarjach są umieszczone: Godło Państwowe, portret Prezydenta i portret I. Marszałka Polski. Urządzenie kancelaryjne powinno również odpowiadać powadze stanu, zwłaszcza gabinet notarjusza.

Co do doboru personelu, to również powinniśmy baczyć na to, by pod każdym względem odpowiadał powadze stanu, a ewentualnie przez złe prowadzenie się nie obniżał powagi kancelarji. Powinno być również brane pod uwagę, by było pierwszeństwo dla tych, którzy swe życie i zdrowie nieśli w ofierze dla Państwa i którym dobro Państwa leży na sercu. W kancelarji powinni znaleźć zajęcie prawnicy, których teraz niebrak, bo na tem zyskuje tylko kancelarja, gdyż młodzież akademicka wnosi zawsze świeży zapas teoretycznej wiedzy prawniczej i zapał do pracy społecznej. O tej sprawie wspomniałem już w moim poprzednim artykule (*Przegląd Notarjalny, Nr. 7, 1934 r., str. 9*).

Co do k s i ą g, które w kancelarji mają być prowadzone, określa to szczegółowo art. 116. prawa o notarjacie. Obok tych powinno się prowadzić jeszcze inne księgi i zapiski dla łatwiejszej orjentacji przy załatwianiu agend notarjalnych.

Czynności notarjalne dadzą się podzielić na trzy działy. Dział pierwszy — to agendy ściśle notarjalne, określone prawem o notarjacie. Dział drugi — to dział wekslowy. Dział trzeci — to komisarjat sądowy. Przy I. i II. dziale polskie prawo określiło rodzaj ksiąg, które mają być prowadzone, co do trzeciego działu obowiązują nadal dotychczasowe przepisy z prawa austrjackiego. W dziale I. dodatkowo należałoby prowadzić podręczne repertorjum, w niem zapisywać akta notarjalne, by się można zorjentować co się z nimi stało, zwłaszcza, że w wielu wypadkach notarjusz ma wnieść podanie do hipoteki.

Obok tego przy każdej własnej sprawie kancelaryjnej należy przechować: 1) i n f o r m a c j ę t a b u l a r n ą, 2) o b l i c z e n i e n a l e ż y t o ś c i za daną czynność zwłaszcza, że prócz sum w repertorjum wymienionych pobiera notarjusz opłaty na ostemplowanie wypisów, podań hipotecznych i należytości doręczeniowych. Druk takiego obliczenia powinien zawierać następujące rubryki, według poniższego wzoru:

Kancelarja Notarjusza

....

w .... L. rep. ....

OBLICZENIE NALEŻYTOŚCI

I. Za kontrakt: a) Kupna sprzedaży na kwotę	Zł.	gr.
„ b) Darowizny, wartość	„	„
„ c) Działu, wartość	„	„
„ d) Zamiany, wartość	„	„
„ e)	„	„
II. Za oświadczenie sprostowawcze, wartość	„	„
III. Za kwit ekstabulacyjny na kwotę	„	„
IV. Za skrypt dłużny na kwotę	„	„
V. Za	„	„
1) Tabula.	„	„
2) Należytość notarjalna.	„	„
3) Stemple do wpisu	„	„
4) „ do podania hip.	„	„
5) „ do podania o zatw. . . .	„	„
6) Opłata Skarbu Państwa	„	„
7) „ Komunalna	„	„
8) Opłata sądowa za doręczenia . . .	„	„
9) Należytość intabulacyjna.	„	„
10) Wydatki kancelaryjne	„	„
11)	„	„
12)	„	„
Razem: .	Zł.	gr.

Do zapłaty zobowiązan ....

Całą należytość .... zł. .... gr. zapłacono.

Na poczet należytości zapłaci ....

Resztę w kwocie .... zł. .... gr. mają zapłacić

....

Ponadto należy przechować 3) zapisek na wniesione do sądu podania hipoteczne przy zapodaniu daty wniesienia, Nrep. whl. Gminy, daty dozwolenia, odmówienia wpisu i nazwisko strony. Po wniesieniu podania należy w Sądzie zbadać, jak podanie zostało załatwione i odnośny zapisek uzupełnić, by ewentualnie złemu z miejsca zaradzić. Zdarzają się wypadki, że strona odmowną uchwałę schowa bez jej przeczytania do skrzyni i dopiero po kilku lub nawet kilkunastu latach dowiaduje się, że podanie było odmownie załatwione.

Dalej prowadzić należy 4) księgę podawczą, w której należy wpisywać wszystkie sprawy wnoszone do sądu lub przeznaczone dla stron, przez zamieszczanie Nr. Rep. względnie Lnot.

Mimo najszczerszych chęci natychmiastowego wnoszenia podań hipotecznych odnośnie do podjętych w kancelarji spraw, nie zawsze mogą one zaraz być podane do Sądu, bo są t. zw. „braki", które dopiero po pewnym czasie mogą być usunięte. Do tych zaliczamy brak metryki chrztu, ślubu, poświadczeń identyczności, intabulacji dekretu, mapek, zapłaty należności notarjalnych, nadopiekuńczego lub nadkuratelnego zatwierdzenia, zaopatrzenia dokumentów klauzulą zezwalającą ze strony władz świeckich, względnie kościelnych. W tych wypadkach należy sporządzić podanie tabularne i wraz z informacją tabularną przechować w teczce ogólnej, zawierającej napis przeszkody wyżej powołanej, byśmy mogli się odrazu zorjentować z jakiego powodu nie nastąpiła ekspedycja. Jest to sprawa ważna. Przy oddawaniu bowiem aktów następcy w urzędowaniu, tenże chętnie przyjmie gotowe podania i po nadesłaniu mu przez strony, względnie władze odnośnych dokumentów, uzupełni je oraz wniesie do Sądu.

Mało też zwracamy uwagę na gotówkę pobraną na ostemplowanie wypisów, podań, należytości doręczeniowych. O ile sprawa została zapłaconą, a nie odeszła do Sądu z powodu wyżej wyliczonych braków, to gotówka na wydatki połączone z wniesieniem podania powinna być odrębnie przechowaną, tak by każdej chwili po uzupełnieniu braków podanie mogło być wniesione do Sądu, a wtedy nie narazi się nikt na zarzuty ze strony klijentów i władz za zwłokę w prowadzeniu tychże agend.

Odnośnie do działu spadkowego obok protokółu czynności Komisarza sądowego, który odrębnie prowadzi się dla Sądu Grodzkiego i Okręgowego, a który powinien zawierać ustawowe rubryki, powinno się prowadzić:

1) Spis imienny zmarłych (skorowidz) z podaniem Lnot.
2) Terminarz na wyznaczone sprawy.
3) Teczki ponumerowane od Nr. 1 do 31 na każdy dzień miesiąca, celem przechowania w tychże poleceń sądowych.
4) Informacje tabularne, przechowane rocznikami z wymienieniem liczby czynności i nazwiska zmarłego.
5) Podręczną księgę pocztową na wysłane w sprawach spadkowych wezwania na termin, zaopatrzone w znaczki pobrane z Sądu. Księga ta powinna zawierać następujące rubryki: liczbę porządkową, datę wysłania, liczbę czynności A., datę terminu poświadczenia urzędu pocztowego, zapłacenie należytości doręczeniowej z datą, doniesienie do Sądu o niezapłaceniu, wysłano dnia.......

Ze względu na to, że Sądy domagają się przy końcu roku budżetowego szczegółowego sprawozdania z pobranych znaczków i ich użycia, należy prowadzić odpis tej księgi. Przy sporządzaniu aktów powinno się na wszelki wypadek spisać krótki „zapisek z urzędu" dotyczący złożenia opłaty doręczeniowej.

6) Obliczenie należytości o następującej treści:

Kancelarja Notarjusza

....

w .... L. cz. A. ..../............

Sprawa spadkowa po śp. ....

....

OBLICZENIE NALEŻYTOŚCI

1) Tabula	Zł.	gr.
za spisanie aktu zejścia	„	„
za spisanie inwentarza, oszac. i przyjęcie oświadczeń do spadku	„	„
za zanotowanie polecenia i wzywanie stron	„	„
za spisanie protokółu z dnia	„	„
za ogłoszenie rozp. ostatniej woli . . .	„	„
za sporządzenie projektu uchwały i dekretu dziedzictwa	„	„
za spisanie kart statystycznych	„	„
za sporządzenie deklaracji sprostowawczej	„	„
za sporządzenie działu spadku	„	„
....	„	„
Razem: .	Zł.	gr.

zobowiązan do zapłaty ....

....

....

Całą obliczoną należytość w kwocie ...... zł. ...... gr. zapłacono.
Na poczet należytości zapłacono kwotę ...... zł. ...... gr.
Resztę w kwocie ...... zł. ...... gr. mają zapłacić do dnia ......

....

Polikwidowano do Sądu należytość w kwocie ...... zł. ...... gr.
Sąd Grodzki w .... przyznał ...... zł. ...... gr.
Strona zapłaciła ...... zł. ...... gr.

Policzył i pobrał:

Obliczenie to powinno się przechować, a po nadejściu uchwały ze Sądu razem z nią złączyć i na odwrotnej stronicy notować uiszczenie należytości w części lub całości. Ponieważ w sprawe komisarjatu sądowego strony płacą należytości częściowo, w całości lub się należytość likwiduje do Sądu, należy prowadzić osobną księgę dla Komisarjatu sądowego wedle A., a w odrębnych teczkach prowadzić ewidencję: a) dla spraw polikwidowanych, b) dla spraw przyznanych, c) dla spraw w całości zapłaconych, — by w każdej chwili można dać informację co do stanu swej należytości z tego tytułu.

Prócz wymienionych wyżej ksiąg i zapisków należy prowadzić w kancelarjach notarjalnych w osobnych teczkach ewidencję:

A) Potwierdzeń odbioru Urzędu Skarbowego względnie odcinków czeku P.K.O. na wpłaconą:
   1) opłatę od dokumentów dla Skarbu Państwa,
   2) sumę podatku nadzwyczajnego, obrotowego, dochodowego,
   3) sumę do ubezpieczalni społecznej,
   4) sumę opłat do Rady Notarjalnej,
   5) sumę składki ubezpieczeniowej do Rady Notarjalnej.

B) Potwierdzeń odbioru Gminy miejskiej na opłatę samorządową a) od nieruchomości, b) od protestów wekslowych.

C) Potwierdzeń kasowych względnie czeków P. K. O. na wpłacone do Rady powiatowej sumy z tytułu pobranych należytości od przeniesienia nieruchomości.

D) Kwitów z Kierownictwa Sądu z pobranych z puszki sum na T. O. M.

E) Odpisu pisma do Izby Skarbowej w sprawie przedłożenia wykazu wpływów na dochód Ministerstwa Skarbu.

F) Doniesień do Urzędu Skarbowego w sprawie:
   a) osiągniętego dochodu z każdego miesiąca,
   b) odpisów zeznań dla podatku dochodowego, obrotowego,
   c) zatrudnionego personelu i pobieranej płacy.

G) Zatrudnionych w Kancelarji asesorów i aplikantów wraz z uchwałami Rady Notarjalnej.

H) Pism i okólników Władz Nadzorczych.

I) Dziennika Ustaw.

J) Przeglądu Notarjalnego.

K) Dokumentów do wydania stronom.

Po zaprowadzeniu jednolitości w sposobie prowadzenia odnośnych zapisków i ksiąg, możemy w każdej chwili być gotowi do udzielania informacji czy to swoim klijentom, czy też władzom nadzorczym. Wiem, że przy nawale pracy może wydać się zbyt uciążliwe prowadzenie tak szczegółowej ewidencji, ale przy dobrej chęci trudność zostanie przełamaną i jednolitość ta może być wprowadzoną, a przyniesie ona korzyść nam samym, jakoteż tym młodszym kolegom, którzy zechcą się poświęcić pracy w zawodzie notarjalnym.

Dzisiaj z pobranych kwot mamy się liczyć nietylko przed samym sobą, ale też przed Władzami Skarbowemi, Sądami i klijentami. Musimy tedy na sposób prowadzenia ksiąg i zapisków zwrócić baczniejszą uwagę. Nie twierdzę, że podane przezemnie uwagi są już tak doskonałe, że nie mogą ulec zmianie, ale każdy notarjusz po dokładnem przeczytaniu przekona się, że szczegółowa ewidencja zwłaszcza w ruchliwszych kancelarjach jest konieczną.

Poruszam tę sprawę, by ci, którzy weszli do naszego zawodu oraz młodsi koledzy zorjentowali się w prowadzeniu odnośnych ksiąg i zapisków i znaleźli umiłowanie w pracy, która człowiekowi daje zadowolenie, jeśli jest odpowiednio ujęta.

DR. RUDOLF JACKOWSKI

WIERZYTELNOŚCI W WALUTACH ZAGRANICZNYCH

NA MARGINESIE ROZPORZĄDZENIA z 12.VI. 1934 r.

Motywy ustawodawcze tak zwanego popularnie „dekretu dolarowego" nie są znane, nie ukazało się również jeszcze rozporządzenie wykonawcze, o którem w kilku miejscach wspomina dekret.

Materjał, dostarczony nam przez prasę zarówno codzienną, jak i fachową, dotyczący zamierzonych celów i domniemanych skutków powołanego wyżej rozporządzenia, jest dość niejednolity, a czasami w zależności od gry różnych interesów, które dane pisma naświetlają, wprost sprzeczny. Jedno wydaje się być niewątpliwe, że dekret zmierza do wyeliminowania na terytorjum Państwa Polskiego wszystkich innych walut, prócz krajowej, jako środka zapłaty, miary wartości oraz instrumentu kapitalizacji. Czy czyni to w sposób właściwy, dostatecznie precyzyjny i konsekwentny, pokaże dopiero życie, narazie jednak zdaje się dostatecznie wyraźne jest to stanowisko, jako punkt wyjścia dla interpretacji szczegółowych przepisów dekretu.

Doświadczenie prawnicze przy praktycznem stosowaniu ustaw, szczególnie w dziedzinie ustaw skarbowych (choćby tylko biorąc pod uwagę ustawę stemplową, albo np. ustawę o ulgach dla nowowznoszonych budowli) uczy nas, że rozporządzenie wykonawcze zmienia często w drodze interpretacji autentycznej, a nawet wprost znosi niektóre postanowienia ustawy, co dla praktyka, który, jak notarjusz lub pisarz hipoteczny, ma za zadanie przyczyniać się przy pomocy i w ramach ustawy do stabilizacji stosunków faktycznych, czyni interpretację ustawy przed ukazaniem się rozporządzeń wykonawczych dość ryzykowną, jednak z uwagi na to, że rozporządzenia takie, jak np. rozporządzenie dotyczące ulg dla nowowznoszonych budowli, ukazują się nieraz dopiero po upływie roku, a życie tymczasem nie czeka, interpretacja, oparta li tylko na gramatycznem i logicznem znaczeniu tekstu ustawy, jest życiowo konieczna.

Naszem zdaniem, jeżeli w zasadzie przyjmiemy za dopuszczalną tak daleko idącą modyfikację pierwotnej myśli ustawy (jak to wyżej wskazano) przy pomocy rozporządzeń wykonawczych, to nawet dłuższa zwłoka przy ogłaszaniu tych rozporządzeń po wejściu w życie ustawy, której dotyczą, jest pożądana, gdyż daje możność zmodyfikowania drogą uproszczoną tych postanowień ustawy, które nie wytrzymały próby życia, lub nie okazały się celowe, albo nawet okazały się szkodliwe, a jak wiadomo, zdanie przez ustawę egzaminu życia wymaga dość długiego czasu. Jeśli jednak chodzi o szerzenie nastroju pewności i zaufania oraz stabilizację stosunków prawnych, droga ta nie jest właściwa.

Przechodząc do szczegółowego omówienia rozporządzenia, musimy przedewszystkiem podzielić przepisy prawne, które ono zawiera, na zasadnicze grupy

ogólne, dopiero zaś później przejść do poruszenia szczegółów. Rozpatrywanie kolejnie wszystkich przepisów jest niecelowe, bo każdy powyższe lepiej zrozumie, gdy je uważnie sam przeczyta.

Pierwszą grupę stanowią „Przepisy ogólne" i „Przepisy końcowe", objęte rozdziałem I i VII.

Rozdział II zawiera „Przepisy ograniczające zaciąganie zobowiązań w walutach zagranicznych", III— „Przepisy szczególne dla instytucyj kredytu długoterminowego", IV — „Przepisy o przerachowaniu na walutę polską listów zastawnych i obligacyj, wypuszczonych przez instytucje kredytu długoterminowego, oraz zabezpieczających je wierzytelności", V — „Przepisy o przerachowaniu na walutę polską zobowiązań z tytułu umów ubezpieczeń, zawartych przez zakłady, podlegające nadzorowi Ministra Skarbu", VI — „Ustalenie kursu kruszcu złotego".

Co do pierwszej grupy przepisów, to jest artykułów, objętych rozdziałami I i VII, nasuwają się następujące uwagi:

Każdą wierzytelność, o ile płatna jest na terenie Państwa Polskiego, a więc i na polskim okręcie na pełnem morzu, może dłużnik zapłacić pieniędzmi polskiemi. Wyjątek zachodzi jedynie odnośnie wierzytelności z tytułu kupna, sprzedaży lub zamiany efektywnych pieniędzy zagranicznych (art. 7 p. 3 rozp.).

Na pierwszy plan zatem w umowach, zawieranych w obcej walucie, wysuwa się sprawa oznaczenia miejsca zapłaty (wykonania zobowiązania). Dotyczy to szczególnie wszelkich stosunków prawnych z osobami, co do których zachodzi możliwość wyniesienia się ich zagranicę (np. z cudzoziemcami, którzy mogą być wysiedleni, z firmami cudzoziemskiemi, które mają filje w Polsce, mogące ulec zwinięciu), gdyż, jak wiemy, kodeks zobowiązań i inne przepisy regulują tę sprawę rozmaicie, w odniesieniu do różnych należności, w rozumieniu zaś p. 3 art. 1 rozporządzenia — wierzytelnością jest każda należność (a więc nietylko umowna) bez względu na tytuł jej powstania (por. art. 190 i 191 Kod. Zob.). Samo zawieranie umów w obcych walutach jest dozwolone.

Art. 2 i 3 mówią o sposobie przeliczania walut na pieniądze polskie przy zapłacie należności, zależnie od tego, czy dłużnik płaci na czas, czy jest w zwłoce. Obowiązuje przeciętny kurs wypłat (czeku) na giełdzie w Warszawie. Decydujący w razie zwłoki jest moment wymagalności i zapłaty.

Przepisy te nie nasuwają żadnych specjalnych wątpliwości. Oryginalne jest w nich to tylko, że zapłata pieniędzmi zagranicznemi może nastąpić każdym gatunkiem tych pieniędzy, a więc nawet bilonem.

Przy zawieraniu umów w obcych walutach trzeba mieć również na uwadze w związku z postanowieniem art. 3 przepisy art. 201 oraz 243 — 249 Kod. Zob. i związane z niemi możliwości.

W art. 4 dekretu występuje cała jego „dolarowość" oraz aktualne uprzywilejowanie walut bloku złotego w stosunku do innych, przy pozostawieniu ewentualnej furtki dla rozporządzenia Rady Ministrów. Zasadniczo wedle art. 4 umowa w obcej walucie z klauzulą złota jest ważna. Wykonalność jej ocenia się wedle praw kraju, z którego waluta pochodzi.

Art. 5 mówi o tem, że wrazie ważności klauzuli złotej, wierzytelność płatna na terenie Polski, płatna jest wedle kursu kruszcu złotego w dniu wymagalności.

Art. 6 stanowi, że przy licytacji opis i obwieszczenia winny być podane bez przeliczenia na walutę polską (inaczej art. 17 odnośnie instytucyj kredytu długoterminowego, patrz art. 13). W dalszem postępowaniu obliczenie winno nastąpić wedle kursu czeku lub kruszcu złotego w dniu poprzedzającym sprzedaż.

Przepisy art. 7 zawierają postanowienie o wstecznem działaniu dekretu oraz o tem, że wierzytelności powstałe przed wejściem w życie rozporządzenia, płatne są wedle kursu z przedednia zapłaty, weksle zaś wedle zasad ogólnych dekretu bez stosowania przepisów tegoż o zwłoce, ponadto wyjątek od ogólnej zasady płatności w walucie polskiej odnośnie umów o kupno i t. p. walut zagranicznych.

Art. 8 wyjaśnia, że odnośnie spłat dokonanych przed 7 lipca b. r. dekret nie ma zastosowania, w odniesieniu zaś układów, zawartych przed tym terminem ma jedynie zastosowanie art. 4 o klauzuli złota. Jedynie poręczyciel, który zapłacił za dłużnika głównego, ma prawo żądać zwrotu różnicy kursu.

Przepisy końcowe (art. 37 i 38) prócz zapowiedzi rozporządzenia wykonawczego oraz uchylenia rozporządzenia z 27 kwietnia 1924, ustawy z 18 marca 1931 i art. 211, 437 Kod. Zob., traktujących o zobowiązaniach w obcych walutach, nie zawierają nic szczególnego.

Druga grupa przepisów, mianowicie „Przepisy ograniczające zaciąganie zobowiązań w walutach zagranicznych", zawarte w art. 9 — 12, mieszczą zakaz dokonywania od dnia wejścia w życie rozporządzenia wpisów hipotecznych w obcych walutach, odsyłając ustalenie wyjątków od tej zasady oraz warunków przerachowania wpisów już istniejących znowu do rozporządzenia wykonawczego.

Art. 10 wymienia instytucje kredytowe, które mogą zawierać tranzakcje w obcej walucie z wyjątkiem wkładów na książeczki, o których jest mowa w art. 11. Ograniczenie z art. 10 nie dotyczy operacyj, związanych z aktywami lub pasywami z przed dekretu, ograniczenie zaś z art. 11 nie odnosi się do Banku Polskiego, który może nawet przyjmować wkłady na książeczki w obcej walucie, do I. K. D., oraz instytucyj oznaczonych rozporządzeniami Ministra Skarbu.

Umowy ubezpieczeniowe bez specjalnego określenia Ministra Skarbu nie mogą być zawierane w obcej walucie.

Umowy z art. 10 zawarte w obcej walucie nie są nieważne, lecz uważa się je za zawarte w walucie polskiej wedle kursu z dnia uskutecznienia operacji.

Umowy z art. 11 i 12 uważać należy za nieważne, o ile zawarte są niezgodnie z przepisem dekretu (art. 56 Kod. Zob.).

Rozdział III, obejmujący przepisy szczególne dla instytucyj kredytu długoterminowego, mieści w sobie art. 13 — 21.

Art. 13 wylicza instytucje, które w rozumieniu rozporządzenia są instytucjami kredytu długoterminowego.

W przepisie art. 14 jest mowa o tem, że dłużnik może zapłacić należność I. K. D., niezależnie od treści zastrzeżeń umowy, pieniędzmi polskiemi (wyjątek

od przepisów art. 1 p. 1) według kursu wypłat lub kruszcu złotego (wyjątek od przepisu art. 4) oraz o sposobie przeliczenia tych walut w razie zwłoki w wypłacie.

Art. 15 i 16 zawiera szczegółowe postanowienia o opłatach administracyjnych i konwersji, nienasuwające wątpliwości.

Art. 19 mówi o wykazywaniu w bilansach I. K. D zysków i strat na kursach walut i o ewentualnych zwrotach z tego tytułu.

Art. 20 natomiast o wpłatach i wypłatach dolarowych (wedle kursu złota), dokonanych przez I. K. D. przed wejściem rozporządzenia w życie i o tem, że do wpłat tych i wypłat nie ma zastosowania przepis art. 4. Dopiero do raty biegnącej i następnej po wejściu rozporządzenia w życie ma zastosowanie przepis art. 4.

W art. 21 jest mowa o tem, że postanowienia art. 14 — 20 stosują się tylko do wierzytelności I. K. D., zabezpieczonych hipotecznie z terminem niekrótszym niż 7 i pół roku i zabezpieczających listy zastawne lub obligacje.

Z przepisów art. 17 i 18, które mówią o zastosowaniu omawianego rozporządzenia w postępowaniu egzekucyjnem i o prawie (nie obowiązku) I. K. D. stosowania rozporządzenia do należności powstałych przed wejściem (a więc o ewentualności wstecznego działania rozporządzenia w stosunku do wierzytelności I. K. D.) zdaje się wynikać w związku z przepisem art. 25, że w pewnych wypadkach korzyści, wypływające z waloryzacji w razie dokonania licytacji przez I. K. D. przed wejściem w życie dekretu, mają przypaść nabywcy ze szkodą wierzycieli, chociażby nabywca wykonał warunki licytacyjne dopiero później, t. j. po d. 7 lipca 1934 r.Decyzja w tej materji leży właściwie w ręku I. K. D. Możliwe jest jednak stanowisko wprost przeciwne, wypływające z faktu konwersji następującej w myśl przepisu art. 25 z samego prawa i związanych z tym faktem konieczności przeliczeń, odbiegających od dopuszczalnych coprawda w myśl art. 17, ale niezgodnych z rzeczywistością (faktycznie, nie formalnie), w chwili wykonywania warunków ustaleń I. K. D. Wątpliwość powyższą winno usunąć rozporządzenie wykonawcze, zapowiedziane w dekrecie.

Rozdział IV w art. 22 — 35 zawiera szczegółowe przepisy, dotyczące przerachowania na walutę polską listów zastawnych i obligacyj, wypuszczonych przez I. K. D. (art. 13) oraz zabezpieczających je wierzytelności. Przepisy te stanowią:

I. Wszystkie zastrzeżenia w listach zastawnych i obligacjach wystawionych jednocześnie w walucie polskiej i obcej, o ile dotyczą waluty obcej tak w tych dokumentach, jak związanych z niemi aktach i wpisach hipotecznych, uważa się za nieistniejące.

II. Klauzula złota ma przy przerachowaniu zastosowanie na warunkach art. 4, to znaczy, jeśli ma ona znaczenie w kraju, z którego waluta pochodzi.

III. Dolary zarówno złote, jak i papierowe przerachowuje się po 5,40.

IV. Konwersji i związanych z nią wpisów hipotecznych dokonuje instytucja jednostronnie i żadne przeszkody, wynikające z istniejących przepisów, treści księgi hipotecznej oraz statutu instytucji nie tamują ujawnienia konwersji powyższej w wykazie hipotecznym czystym wpisem.

Konwersja w myśl przepisu art. 25 następuje z mocy samego prawa na dzień od którego liczy się rata wierzytelności, biegnąca w dniu wejścia w życie omawianego rozporządzenia, chociażby termin jej wymagalności już nastąpił.

Wpisy hipoteczne wolne są od opłat sądowych, należność pisarzy hipotecznych zryczałtowana do 20 złotych za całą czynność wraz ze świadectwem hipotecznem, zaś opłaty stemplowe od dowodów konwersyjnych i listów wynoszą 0.2%.

Nieujawnienie wyników konwersji nie przeszkadza egzekucji, powinno być jednak zgłoszone do protokułu licytacyjnego.

Pozatem rozdział ten zawiera przepisy szczegółowe, dotyczące sposobu przeliczania i oznaczania szczególnych papierów, niepodlegających konwersji.

Przepisy, dotyczące przerachowania ubezpieczeń art. 33 — 35, postanawiają:

I. Wszelkie ubezpieczenia, zawarte bez klauzuli złota, przelicza się wedle kursu przekazów w kwietniu i maju 1934 r.

II. Ubezpieczenia dolarowe bez względu na klauzulę złota przelicza się po 5.40.

III. Wszelkie ubezpieczenia z klauzulą złota bez względu na to, czy jest ona ważna w myśl art. 4, przelicza się na złote w złocie według stosunku zawartości czystego złota w jednostce pieniężnej danej waluty zagranicznej oraz waluty polskiej w dniu 1 lipca 1931.

Przerachowanie przewidziane w art. 33 i 34 tak samo jak objęte art. 22 — 24 następuje z samego prawa, lecz na dzień 1 sierpnia 1934, to znaczy, nie potrzebuje być po tym dniu stwierdzane żadnym dokumentem poza dowodem zawarcia umowy ubezpieczeniowej. Zaświadczenia instytucji w tej mierze są prostem zestawieniem rachunkowem.

Ustalenie kursu kruszcu złotego, o którem mówią przepisy art. 36 (rozdz. VI) następuje drogą obliczenia przez Ministra Skarbu cen złota na giełdzie zagranicznej, którą Minister Skarbu dopiero wskaże w rozporządzeniu oraz na podstawie przeciętnego kursu na giełdzie w Warszawie, — wypłaty na siedzibę powyższej giełdy zagranicznej. Obecnie do chwili wydania takiego rozporządzenia możność tego ustalenia jest siłą faktu zawieszona, a skutkiem tego wykonywanie postanowień art. 6 i 17 w stosunku do zobowiązań w złotych w złocie jest tylko częściowo możliwe. Zagadnienie to jednak przy stałym kursie złotego jest raczej teoretyczne.

MARJAN KURMAN

KODEKS HANDLOWY

OBOWIĄZUJĄCY OD DNIA 1 LIPCA 1934 ROKU

OPRACOWANY DLA UŻYTKU KANCELARJI NOTARJALNYCH

Wobec dużych zmian, zwłaszcza w numeracji artykułów, jakim uległ Kodeks Handlowy, wydany w d. 30 czerwca r. b. (Dz. Ust. Nr. 57 poz. 502), w porównaniu z wydanym poprzednio projektem, na zasadzie którego rozpoczęty został druk pracy niniejszej w numerach 11 i 12 „Przeglądu Notarjalnego" w czerwcu r. b., zmuszeni jesteśmy rozpocząć na nowo druk tejże pracy z uwzględnieniem przez autora zmian, jakie zaszły.

Na zasadzie przepisów wprowadzających Kodeks Handlowy uchyla się poprzednio projektowany Kodeks Handlowy (rozporządzenie P-ta R-tej z d. 27.X.1933 r. — Dz. Ust. Nr. 82 poz. 600) wraz z przepisami wprowadzającemi tenże Kodeks (rozporządzenie P-ta R-tej z d. 27.X.1933 r. — Dz. Ust. Nr. 82 poz. 601) (art. II. przep. wprow.), a nadto uchyla się:

1) obowiązujące dotychczas przepisy wypływające z rozporządzenia P-ta R-tej z dnia 10 grudnia 1924 r. o fuzji (łączeniu się) spółek akcyjnych i spółek z ograniczoną odpowiedzialnością (Dz. Ust. Nr 107 poz. 968);

2) rozporządzenie P-ta R-tej z dnia 28.XII.1924 r. o prawie o domach składowych (Dz. Ust. Nr. 114 poz. 1020);

3) prawo o spółkach akcyjnych (rozporządzenie P-ta R-tej z dnia 22 marca 1928 r. Dz. Ust. Nr. 39 poz. 383) w brzmieniu, zmienionem rozporządzeniem P-ta R-tej z dnia 3 grudnia 1930 r. (Dz. Ust. Nr. 86 poz. 644);

4) prawo o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością — rozporządzenie P-ta R-tej z dnia 27.X.1933 r. Dz. Ust. Nr. 82 poz. 602 (art. IV przep. wpr.).

. . . .

. . . .

Uchylono obowiązujące dotychczas *przepisy* księgi 1-ej i 4-tej *Kodeksu Handlowego Francuskiego z wyjątkiem art. 635*, a zatem uchylono art. 1 do 189 włącznie i 615 do 648 włącznie (art. XI przep. wpr.).

. . . .

. . . .

W Kodeksie Cywilnym Królestwa Polskiego:

1) Zmieniono *art. 182;*

2) Uchylono art. 186;

3) Art. 479 otrzymał nowe brzmienie: [1]) (art. XII, XIII i XIV przep. wpr.).

. . . .

. . . .

Na obszarze mocy obowiązującej Kodeksu Handlowego Francuskiego:

1) Uchylono *dekret o rejestrze handlowym* z dn. 7.II. 1919 — Dz. Ust. Nr. 14 poz. 164 (art. XVII przep. wpr.);

2) Na wypadek śmierci kupca lub wspólnika spółki jawnej i komandytowej spadkobiercy winni wykonać formalności przewidziane w art. XVIII przep. wpr.

. . . .

Na obszarze mocy obowiązującej T. XI cz. II Zwodu Praw — patrz art. XVI i następne przep. wpr. Kodeks Handlowy.

. . . .

. . . .

Na obszarze mocy obowiązującej Kodeksu Handlowego austrjackiego — patrz art. XX — XXIII przep. wprow. Kod. Handl.

. . . .

. . . .

Na obszarze mocy obowiązującej Kodeksu Handlowego niemieckiego — patrz art. XXIV — XXIX, XL — XLII i XLVI przep. wpr. Kod. Handl.

. . . .

. . . .

Pozostały w swej mocy:

1) *przepisy szczególne, które* zwalniają pewnych kupców *od obowiązku rejestracji lub zawierają szczególne postanowienia* co do rejestracji;

2) *przepisy szczególne, dotyczące rachunkowości kupieckiej;*

3) przepisy, dotyczące *przedsiębiorstw państwowych* (art. V przep. wpr.).

Pozostały w mocy przepisy, dotyczące:

1) *żeglugi morskiej;*

2) *organizacji giełd;*

3) *ubezpieczeń* (art. VI przep. wpr.).

Art. *507 — 514 Kod. Handl. nie naruszają odmiennych przepisów ustaw szczególnych*, dotyczących *zastawu* (art. VII przep. wpr.).

Pozostało w swej mocy rozporządzenie P-ta R-tej z dn. 17.III.1928 *o prawie bankowem* (Dz. Ust. Nr. 34 poz. 321) z następującemi zmianami:

1) po art. 9 dodaje się nowy art. 9a w brzmieniu następującem:

„art. 9a. W przedsiębiorstwie bankowem nie może uczestniczyć spólnik cichy";

2) po art. 35 dodaje się *nowy art. 35a;* [1])

3) w art. 66 dodaje się na końcu nowy ustęp; [2])

4) w art. 67 pkt. 3 wyrazy: „art. 66 ust. 3" zastępuje się wyrazami: „art. 66 ust. 3 i 5" (art. VIII).

Pozostało w mocy rozporządzenie P-ta R-tej z dnia 20 października 1926 r. o uzupełnieniu przepisów, normujących ustrój władz spółek akcyjnych — Dz. Ust. Nr. 103 poz. 598 (art. IX przep. wpr.).

. . . .

. . . .

Jeżeli utrzymane w mocy przepisy powołują się na uchylone przepisy Kodeksów Handlowych, stosuje się odpowiednie przepisy nowego Kodeksu (art. X przep. wpr.).

. . . .

. . . .

Niezależnie od przepisów art. 509 — 513 Kod. Handl., wierzyciel może korzystać z art. 2078 Kod. Nap. (art. XV przep. wpr.).

. . . .

---

[1]) Artykuły te w zmienionem brzmieniu podaję w „Dodatku do Kodeksu Handlowego".

[1]) artykuł ten podaję w „Dodatku do Kodeksu Handlowego".

[2]) D-to.

Osoby, które w chwili wejścia w życie Kodeksu Handlowego były zarejestrowane jako kupcy, są kupcami rejestrowymi, chociażby nie odpowiadały warunkom Kodeksu Handlowego. Osoby te *mogą jednak uzyskać wykreślenie firmy*, skutkiem czego *przestają być kupcami rejestrowymi. Osoby, które* w chwili wejścia w życie Kodeksu Handlowego *nie były kupcami rejestrowymi, a są nimi na zasadzie Kodeksu Handlowego*, mają *obowiązek wpisać się do rejestru handlowego* w ciągu *sześciu miesięcy* od daty wejścia w życie Kodeksu (art. XXX przep. wpr.).

. . . .

. . . .

Firmy, zarejestrowane w chwili wejścia w życie Kodeksu Handlowego, *a nieodpowiadające przepisom Kodeksu Handlowego*, mogą być używane nadal w dotychczasowem brzmieniu; powinny jednak być *uzupełnione* w ciągu *sześciu miesięcy* od chwili wejścia w życie Kodeksu Handlowego dodatkiem, oznaczającym obecnego właściciela zgodnie z przepisami o firmie (art. XXXI przep. wpr.).

. . . .

. . . .

Obowiązkowe wpisy, których dotychczasowe przepisy nie wymagały, powinny być zgłoszone celem wpisania *do rejestru w ciągu sześciu miesięcy* od chwili wejścia w życie Kodeksu Handlowego (art. XXXII przep. wpr.).

. . . .

. . . .

Skutki prawne prokury i pełnomocnictwa handlowego, udzielonego przed wejściem w życie nowego Kodeksu Handlowego, ocenia się *według nowego Kodeksu* (art. XXXIII przep. wprow.).

Do czynności, które były dokonane *przed wejściem w życie Kodeksu Handlowego, a które były* czynnościami *handlowemi* według prawa dotychczasowego, *stosuje się prawo dotychczasowe, o ile przepisy poniższe nie stanowią inaczej* (art. XXXIV przep. wpr.):

a) Przepisy nowego Kodeksu Handlowego stosuje się do zobowiązań *z umów najmu, dzierżawy i o pracę*, istniejących w chwili wejścia w życie nowego Kodeksu Handlowego, *jeżeli umowa nie została wypowiedziana* z najbliższym terminem wypowiedzenia, z którym każda *strona mogła ją była wypowiedzieć* po wejściu w życie nowego Kodeksu Handlowego, a zatem stosuje się od upływu tego terminu (art. XXXV przep. wpr.).

b) *Do spółek, które istniały w chwili wejścia w życie nowego Kodeksu Handlowego*, a które są spółkami *jawnemi* w rozumieniu nowego Kodeksu Handlowego, *stosuje się przepisy* tego nowego Kodeksu z następującemi wyjątkami:

1) *zarejestrowane ograniczenia prawa wspólnika do reprezentowania spółki* pozostają w mocy do ich wykreślenia;

2) do spółek jawnych w rozumieniu nowego Kodeksu Handlowego nie stosuje się art. *92 — 111* nowego Kodeksu Handlowego (art. XXXVI przep. wpr.).

c) *Do spółek, które istniały* w chwili wejścia w życie nowego Kodeksu Handlowego, *a które są* spółkami *komandytowemi* w rozumieniu nowego Kodeksu, *stosuje się* przepisy tegoż nowego Kodeksu z następującemi wyjątkami:

1) *zarejestrowane ograniczenia* prawa wspólnika, odpowiadającego bez ograniczenia, do reprezentowania spółki pozostają w mocy aż do ich wykreślenia;

2) *do spółek powyższych nie stosuje się art. 91 § : 1 oraz art. 92 — 111, 155 i 156* nowego Kodsksu Handlowego (art. XXXVII przep. wpr.).

d) do *stowarzyszeń i związków, uznanych za handlowe*, a istniejących w chwili wejścia w życie Kodeksu Handlowego i do zobowiązań, powstałych przed wejściem w życie Kodeksu Handlowego w dniu tym jeszcze nieprzedawnionych stosuje się przepisy tego Kodeksu o przedawnieniu z ograniczeniami, wskazanemi w art. LIV przep. wpr.

. . . .

. . . .

Rejestr handlowy prowadzą *sądy okręgowe. Rozporządzenie* ministerjalne może w poszczególnych okręgach prowadzenie rejestru handlowego przekazywać *sądom grodzkim (art. LVII przep. wpr.).*

Notarjusze obowiązani są *przesyłać za każdy miesiąc w ciągu następujących dni czternastu* do właściwego sądu rejestrowego *wykazy zdziałanych lub poświadczonych przez nich aktów, zawierających dane, ulegające wpisowi do rejestru handlowego* (art. LIII przep. wpr.).

. . . .

Przepisy wprowadzające Kodeks Handlowy zmieniają art. 66, 69 i 71 ust. o opł. stemp.

. . . .

Ajencyjna umowa. — Przez umowę ajencyjną kupiec (ajent) podejmuje się *stałego pośredniczenia w zawieraniu umów* na rzecz dającego polecenie *lub zawierania ich* w jego imieniu (568).

Do zawierania umów w imieniu dającego polecenie oraz dla odbierania dlań świadczeń (544 — 551) ajent uprawniony jest tylko wtedy, gdy posiada ku temu pełnomocnictwo. Jakie ma być to pełnomocnictwo, prawodawca nie mówi, wskazuje tylko, że granic pełnomocnictwa przekraczać nie wolno (570, 572 i 573).

Ajent może żądać od dającego polecenie *piśmiennego potwierdzenia umowy ajencyjnej* z wyszczególnieniem istotnych warunków umowy (569).

Ajent ma prawo do prowizji od umów, zawartych *przy jego udziale* (574), *a nawet i bez jego udziału, jeżeli* został ustanowiony jako wyłączny dla pewnego okręgu lub pewnego koła odbiorców (574). *Jeżeli umowa ma być wykonana częściami*, ajent nabywa prawo do prowizji w miarę jej wykonania. W tym wypadku, ma prawo do prowizji nawet mimo niewykonania umowy, jeżeli niewykonanie spowodowane zostało prze dającego polecenie bez ważnej przyczyny po stronie drugiego kontrahenta (575).

Wysokość prowizji określona być winna według *zwyczaju, istniejącego w siedzibie ajenta.* W braku zaś zwyczaju powinna być *słuszna* (576) bez zwrotu zwyczajnych kosztów i wydatków (577), płatna *co trzy miesiące, z końcem kwartału* kalendarzowego oraz w chwili *rozwiązania* umowy (578). Przy obliczeniu kupiec, który zawarł umowę ajencyjną, powinien wręczyć ajentowi *wyciąg z ksiąg handlowych*, dotyczący umów, od których temuż ajentowi należy się prowizja (578).

Umowa ajencyjna, zawarta na czas nieoznaczony, może być *wypowiedziana* na trzy miesiące. Okres wypowiedzenia musi się kończyć ostatniego dnia miesiąca kalendarzowego (579).

Ajentowi na zabezpieczenie prowizji, kosztów i zaliczek służy *prawo zastawu* na rzeczach ruchomych i papierach wartościowych dającego polecenie, które otrzymał w związku z umową ajencyjną, dopóki znajdują się u niego

lub u osoby, która je dzierży w jego imieniu, albo dopóki może niemi rozporządzać zapomocą papierów towarowych (580).

Co nazywa prawodawca papierami towarowemi, określa art. 521, a mianowicie: dowody składowe, ładunkowe, konosementy i t. p.

Czynności handlowe. — Wszystkie czynności kupca, *związane z prowadzeniem* jego *przedsiębiorstwa,* uważane są za czynności handlowe (498). Jeżeli czynność jest handlowa dla jednej ze stron, *stosuje się przepisy prawa handlowego do obu stron,* chyba, że w poszczególnych wypadkach prawo stanowi inaczej (499).

„ Przepisów kodeksu zobowiązań o formie piśmiennej dla celów dowodowych nie stosuje się, jeżeli czynność jest handlowa dla obu stron (528), ale znów tego ogólnego przepisu nie stosuje się do uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli, złożonego pod wpływem *błędu, podstępu, groźby, albo wyzysku, do najmu i dzierżawy nieruchomości* oraz do poręczenia (528).

„ *a własność.* — *Rzecz* ruchoma, chociaż nabyta od kupca, *gdy się okaże skradzioną lub zgubioną,* może być żądana od nabywcy, ale w ciągu tylko *lat trzech* od utraty posiadania przez właściciela i tylko za zwrotem tego, co nabywca na nią wyłożył (503 § : 2).

„ — *Co do pieniędzy i papierów na okaziciela* patrz art. 504 — 506.

Domy składowe. — Patrz: Skład.

Dzierżawa przedsiębiorstwa — kupca rejestrowego *odpowiada za zobowiązania wydzierżawiającego,* powstałe przy prowadzeniu przedsiębiorstwa. Odpowiedzialność ta jest *solidarna. Umowne uchylenie tej odpowiedzialności dzierżawcy* jest skuteczne wobec wierzycieli wtedy jedynie, *gdy zostało* im podane do wiadomości lub *zarejestrowane.*

Zobowiązania, za które dzierżawca nie odpowiada, stają się w stosunku do wydzierżawiającego wymagalne z chwilą wydzierżawienia, o ile nie są lub nie zostaną należycie zabezpieczone (49.

Za zobowiązania, zaciągnięte przez dzierżawcę pod firmą wydzierżawiającego przed zarejestrowaniem dzierżawy, odpowiada wydzierżawiający jako dłużnik solidarny (50).

Wierzyciele dzierżawcy, których wierzytelności powstały przy prowadzeniu (rozumiem — w czasie prowadzenia) wydzierżawionego przedsiębiorstwa, mogą zaspokajać się z surowców i towarów, wchodzących w skład przedsiębiorstwa, niezależnie do tego, czy są one własnością dzierżawcy, czy też wydzierżawiającego (51).

Jeżeli w chwili oddania w dzierżawę przedsiębiorstwa umowa zobowiązywała dającego w dzierżawę i trzeciego do świadczeń wzajemnych, trzeci może rozwiązać umowę z ważnych powodów, związanych ze zmianą posiadacza przedsiębiorstwa. *Oświadczenie* o rozwiązaniu należy złożyć *w ciągu miesiąca* od uzyskania wiadomości o oddaniu w dzierżawę (52, 46 § 1).

Przepisy o dzierżawie, podane powyżej, stosuje się odpowiednio w razie ustanowienia *użytkowania na przedsiębiorstwie* (53).

Do wydzierżawienia przedsiębiorstwa potrzebne jest *wyraźne upoważnienie. Prokura nie wystarcza* (61).

Ekspedycja. Przez umowę ekspedycji kupiec (ekspedytor) podejmuje się *przesłania* rzeczy *w imieniu własnem,* lecz na *cudzy* rachunek (598). Do tego rodzaju umowy stosuje się *przepisy dotyczące komisu,* (599).

Ekspedytor *odpowiada* za szkodę, wynikłą z utraty, ubytku lub uszkodzenia przesyłki od chwili przyjęcia rzeczy do chwili wydania jej przewoźnikowi oraz za szkodę, wynikłą z opóźnienia zlecenia (600).

Ekspedytor *odpowiada* za współpracowników i przewoźników (601 i 602); obowiązany jest podjąć *kroki, potrzebne do uzyskania zwrotu niesłusznie pobranych kwot* z tytułu należności, związanych z dokonaniem przesyłki (603).

Ekspedytor, który podjął się przesłania za oznaczoną w umowie *sumę ryczałtową,* ma *prawa i obowiązki przewoźnika* (604); może i sam wykonać przewóz (605).

Odszkodowanie, do którego obowiązany jest ekspedytor, nie może przewyższać wartości rzeczy (606). Za pieniądze, papiery wartościowe i kosztowności ekspedytor odpowiada wtedy tylko, gdy właściwość (zawartość) przesyłki była podana do jego wiadomości (606).

Ekspedytorowi służy *prawo zastawu* na rzeczach, stanowiących przedmiot ekspedycji (608). *Termin do roszczeń przeciw ekspedytorowi — roczny;* może być jednak *przedłużony umową* (610); *roszczenia ekspedytora* przeciwko przewoźnikom *przedawniają się* upływem *trzech miesięcy* (611).

Przepisów o skróconym terminie przedawnienia nie stosuje się do tego, kto wyrządził szkodę w złym zamiarze (612).

Firma — kupca jednoosobowego składa się z jego nazwiska i przynajmniej z pierwszej litery imienia (27).

„ *spółki jawnej* zawiera *nazwiska* wszystkich wspólników albo też nazwisko i przynajmniej *pierwszą literę* imienia *jednego* lub *kilku wspólników z dodatkiem* wskazującym spółkę (28).

„ *spółki komandytowej* składa się z nazwiska i przynajmniej z pierwszej *litery imienia jednego lub kilku wspólników, odpowiadających bez ograniczenia,* oraz zawiera dodatek *„spółka komandytowa".*

Nazwiska komandytarjuszów nie mogą wchodzić w skład firmy (28).

„ *spółki akcyjnej* i spółki *z ograniczoną odpowiedzialnością* może być obrana *dowolnie,* powinna jednak zawierać dodatek w pierwszym przypadku „spółka akcyjna", w drugim — „spółka z ograniczoną odpowiedzialnością". *Nazwiska osób* nie mogą być umieszczone w firmie bez ich zgody lub zgody ich spadkobierców (29).

„ *Firmę osoby prawnej,* niebędącej spółką handlową, stanowi jej nazwa ustawowa lub statutowa (30).

„ *Firma może zawierać* także *dodatki,* mające na celu bliższe oznaczenie osoby kupca lub przedsiębiorstwa. Niedopuszczalne są dodatki, któreby mogły wprowadzić w błąd (31).

„ *W razie zmiany nazwiska, które stanowi część składową firmy,* można przedsiębiorstwo prowadzić nadal pod dotychczasową firmą, należy jednak w dodatku do firmy wskazać nowe nazwisko (32 § : 1).

A zatem jeżeli, naprzykład, była firma: „A. Aski, B. Beski i spółka", i wspólników było trzech: Aski, Beski i Ceski, a Aski występuje ze spółki, to spółka za zgodą Askiego może być prowadzona pod dawną firmą: „A. Aski, B. Beski i spółka", ale z *dodatkiem:* obecni właściciele: B. Beski i spółka; jeżeli ustępują ze spółki obaj figurujący w firmie wspólnicy Aski i Beski, to trzeci wspólnik nie może prowadzić spółki pod dawną firmą: „A. Aski, B. Beski i spółka" z dodatkiem obecny właściciel C. Ceski, bo w firmie nie może być słów „i spółka", gdyż spółki już niema, bo spółka jednoosobowa u nas nie istnieje, bo kupiec, gdy nie ma wspólników, musi prowadzić przedsiębiorstwo we własnem imieniu (art. 2 § : 1), wskazuje na to wreszcie i art. 33 § : 2; jeżeli jednak Aski lub Beski przed wyjściem ze spółki prawa swoje w spółce w pew-

nej części scedował osobie trzeciej, ale nie Ceskiemu, wtedy za zgodą Askiego i Beskiego przedsiębiorstwo może być prowadzone pod dawną firmą *z dodatkiem:* obecni właściciele C. Ceski i spółka lub D. Deski (ten który nabył część prawa Askiego lub Beskiego) i spółka; jeżeli wreszcie A. Aski ze spółki nie występuje, a nie chce figurować w firmie, przeszkody, zdaniem mojem, niema, wskazuje na to art. 32, który rozróżnia *„zmianę nazwiska“*, stanowiącego część składową firmy“ (§ : 1 art. 32) i *„ustąpienie wspólnika“*, którego nazwisko było w firmie“ (§ : 2 tegoż artykułu). Firma wtedy brzmieć powinna: „B. Beski i spółka“, lub „C. Ceski i spółka“, lub: „B. Beski, C. Ceski i spółka“.

„ *W przypadku ustąpienia ze spółki jawnej* wspólnika, którego nazwisko było w firmie zamieszczone, można prowadzić nadal przedsiębiorstwo pod dotychczasową firmą za zezwoleniem jego lub jego spadkobierców, należy jednak *w dodatku do firmy* zgodnie z art. 28 *zamieścić:* obecnie *i wymienić* wszystkich pozostałych wspólników, albo też nazwisko i przynajmniej pierwszą literę imienia jednego lub kilku wspólników z dodatkiem, wskazującym spółkę (art. 32 § 2 i 28 §1).

„ *W przypadku ustąpienia ze spółki komandytowej* wspólnika, którego nazwisko było w firmie zamieszczone, można prowadzić przedsiębiorstwo nadal pod dotychczasową firmą za zgodą jego lub jego spadkobierców ,należy jednak *w dodatku do firmy* zgodnie z art. 28 *zamieścić:* obecnie i *dodać* nowe brzmienie firmy, to jest, *wskazać* nazwisko i przynajmniej pierwszą literę imienia jednego lub kilku wspólników, odpowiadających bez ograniczenia, *z dołączeniem słów:* „spółka komandytowa“, przyczem nazwiska komandytarjuszów nie mogą wchodzić w skład firmy (art. 32 § : 2 i 28 § : 2).

„ Do powyższych przepisów, dotyczących firmy, winien zastosować się i ten, *kto nabywa istniejące przedsiębiorstwo.* Może je zatem za zezwoleniem poprzedniego właściciela lub jego spadkobierców prowadzić pod dotychczasową firmą, powinien jednak zamieścić w firmie *dodatek,* oznaczający nabywcę (art. 27 — 31) i nie może w brzmieniu dotychczasowej firmy pozostawić oznaczenia „spółka akcyjna“, „spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“, lub „spółdzielnia“ (art. 33 § : 2) i wogóle, z zasad już wyżej wyłuszczonych, nie może pozostawić słów: „i spółka“, jeżeli prowadzić będzie przedsiębiorstwo sam.

„ *Firma nie może być zbyta* bez przedsiębiorstwa (34).

„ *Firma oddziału* powinna odpowiadać firmie zakładu głównego i być *uzupełniona dodatkiem,* wskazującym związek z zakładem głównym (art. 36).

„ *Każda nowa firma* powinna się odróżniać dostatecznie od firm w tej samej miejscowości, do rejestru handlowego już wpisanych lub zgłoszonych (35).

Komis. — Przez umowę komisu kupiec (komisant) podejmuje *kupna lub sprzedaży* rzeczy *ruchomych* lub *papierów wartościowych* w imieniu własnem, a na *rachunek innej osoby* (komitenta) — 581.

Komisant powinien *wydać komitentowi* wszystko, *co* przy wykonaniu zlecenia *dla niego uzyskał,* w szczególności powinien *przelać na niego wierzytelności,* jakie nabył w imieniu własnem na jego rachunek. *Powyższe uprawnienia komitenta skuteczne są także wobec wierzycieli komisanta i jego masy upadłości* (582).

Ze względu zarówno na strony, jak i na wierzycieli stron należy zastanowić się, co decyduje kwestję, *do kogo należą w tej lub owej chwili wykonywania umowy komisu rzeczy, stanowiące przedmiot komisu,* czy do komisanta, czy do komitenta, czy do osoby trzeciej, i jakiemi posiłkować się można *dowodami* dla *ustalenia* danych faktycznych przy tego rodzaju kwestjach.

Decydującą tu jest chwila zawarcia umowy przez komisanta z osobą trzecią, bądź chwila wysłania przez komisanta do komitenta zawiadomienia („doniesienia“) o wykonaniu zlecenia, jeżeli nabywcą jest nie osoba trzecia, a komisant. Choć przez umowę komisu kupiec podejmuje się kupna lub sprzedaży rzeczy w imieniu własnem (581), że jednak to kupno i sprzedaż odbywa się na rachunek komitenta, i że dopiero po zawiadomieniu komitenta o wykonaniu zlecenia komisant może być uważany za nabywcę bądź sprzedawcę (592), do tej chwili zatem lub do chwili zawarcia przez komisanta umowy z trzecim własność rzeczy pozostaje przy właścicielu pierwotnym.

Potwierdza to i przepis art. 583 § 2. Co do dowodów z uwagi, że o nich prawodawca specjalnie nie mówi, może być dowód ze świadków (502), może stanowić dowód dokument składowy, ładunkowy, konosament (521); dowodem mogą być również księgi handlowe (54), faktury (56) i naturalnie wszelkiego rodzaju pisma, zwłaszcza z datą urzędownie ustaloną, choć tu przypomnieć należy, że przepisów kodeksu zobowiązań o formie piśmiennej dla celów dowodowych nie stosuje się, jeżeli czynność jest handlowa dla stron obu (528).

Jeżeli komisant zawarł umowę na warunkach korzystniejszych od oznaczonych przez komitenta, wszelka korzyść należy się komitentowi, oznaczenie bowiem w zleceniu ceny nie zwalnia komisanta od starań o uzyskanie ceny korzystniejszej dla komitenta (583).

Komisant, który sprzedał rzecz oddaną do sprzedaży po cenie niższej, od oznaczonej przez komitenta, obowiązany jest wyrównać komitentowi różnicę (584).

Jeżeli komisant nabył rzecz po cenie wyższej od oznaczonej przez komitenta, powinien komitent natychmiast po otrzymaniu zawiadomienia o wykonaniu zlecenia oświadczyć, że nie uznaje czynności za dokonaną na jego rachunek, w przeciwnym zaś razie należy uważać, że komitent zgadza się na odstąpienie od oznaczonej ceny (584 § i 2).

Komitent nie może żądać wyrównania różnicy ani odrzucić umowy, mimo, że komisant przekroczył oznaczoną cenę, jeżeli zlecenia po cenie oznaczonej nie można było wykonać, a zawarcie umowy uchroniło komitenta od szkody (584 § : 3).

Komisant jest obowiązany do *ubezpieczenia towaru* jedynie wtedy, gdy otrzymał takie zlecenie (585).

Jeżeli *stan towaru,* nadesłanego komisantowi, nasuwa podejrzenie, że zachodzi *brak, zepsucie* lub *uszkodzenie,* lub gdy towar z natury swojej na niebezpieczeństwo takie jest narażony jest na zepsucie, a nie można wyczekiwać zarzą*bezpieczenia* mienia *i praw komitenta* (586). Jeżeli towar narażany jest na zepsucie, a nie można wyczekiwać zarządzenia komitenta lub komitent zwleka z wydaniem zarządzenia, komisant ma prawo, a gdy tego interes komitenta wymaga — obowiązek sprzedać towar z zachowaniem należytej staranności (587). Jeżeli poza przypadkami powyższemi komitent zwleka z wydaniem zarządzeń, lub odmawia przyjęcia towaru komisantowi służą prawa, określone w art. 546 — 550.

Jeżeli zlecenie zakupu jest dla komitenta czynnością handlową, wówczas między komitentem a komisantem *stosuje się odpowiednio przepisy art. 552 — 554 o obowiązku zbadania towaru i zawiadomienia,* tudzież o tymczasowem *przechowaniu* i prawie *sprzedaży towaru, nadesłanego z innej miejscowości* (589).

(d. c. n.)

Ś. P. STANISŁAW ZALESKI

SŁÓW KILKA NA WIECZNE POŻEGNANIE

Dnia 12 lipca 1934 roku odprowadziliśmy na wieczny spoczynek doczesne prochy ś. p. Stanisława Zaleskiego, sędziego Sądu Najwyższego, dyrektora departamentu ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości.

I oto stoimy wobec pustki... Odszedł nazawsze od biurka, które było jedną z kuźni prawodawstwa sądowego Polski w ostatnich latach tak intensywnej twórczości prawniczej, i nigdy już biurka tego nie ozdobi czarujący uśmiech Jego oczu i nie opromieni polot Jego żywego i bujnego intelektu.

Ś. p. Stanisław Zaleski nie należał do ludzi, o których się mówi. Należał bowiem do tego szczupłego wybranego grona cichych pracowników prawa, którzy wiele mając — wiele z siebie dają, ale czynią to w codziennej twórczej i pożytecznej pracy na twardym i tak często niewdzięcznym gruncie rzeczywistości współżycia społecznego.

O, tak, wiele miał ś. p. Stanisław Zaleski. Był to prawnik nie tylko z dużej wiedzy i bogatego doświadczenia prawniczego, ale nadewszystko może — z Bożej łaski. Umysł szeroki, żywy, błyskotliwy, a przytem twórczy i logiczny, ujmował prawo, jako misterną sztukę w służbie bujnego życia. Obce były temu wytwornemu umysłowi perygrynacje po manowcach suchych teorji i abstrakcyjnych doktryn prawniczych. Prawo, jako *ars boni et aequi*, tak jak nam to przekazał Rzym, przez życie i dla życia — oto hasło, jakiemu hołdował praktycznie Zmarły, zarówno na stanowiskach sędziowskich, gdy stosował prawo do życia, jak i w ostatnich latach na posterunku kierownika pracy ustawodawczej, gdy tworzył prawo dla życia.

Zaiste, wiele miał ś. p. Stanisław Zaleski, i wiele też z siebie dawał, ale wiedzieli o tem tylko ci, którzy mieli szczęście bezpośrednio z Nim współpracować lub chociażby bliżej się stykać. Pamiętamy ten okres kilku miesięcy, gdy tworzyło się prawo o notarjacie i gdy w częstych rozmowach z Panem Dyrektorem Departamentu Ustawodawczego wyjaśnialiśmy sobie przebieg prac nad tym prawem i rozważaliśmy ich możliwości rozwojowe. Cechujące ludzi pierwszego rzędu: szerokiej miary i wysokiej klasy — zespolenie szlachetnego idealizmu z poczuciem twardej rzeczywistości życiowej, głęboka znajomość przedmiotu, najdalej posunięta życzliwość dla zawodu notarjalnego, żywa troska o dobre prawo: takie, któreby życiu kłamu nie zadawało, a równocześnie życie to w imię pewnych założeń ideowych kształtowało — oto jakim ukazywał się nam ś. p. Stanisław Zaleski w tych pamiętnych rozmowach na temat polskiego prawa o notarjacie. A niewielu może notarjuszów zdawało sobie z tego sprawę, i obecnie, gdy w głębokim i bolesnym smutku chylimy czoła nad świeżą mogiłą — nie wszyscy notarjusze uświadamiają sobie, jakiego notarjat stracił przyjaciela i jak bolesną jest strata, jaką poniosło prawnictwo polskie wogóle.

Rzadko, niezmiernie rzadko, występował Zmarły nazewnątrz. Są bowiem natury, bogato obdarzone przez Opatrzność, które w sobie tylko przepracowywać umieją nurtujące ich myśli, a odtwarzać tej twórczej pracy nie mogą, nie chcą, nie potrafią. Jakaś moc wewnętrzna trzyma w zamknięciu te bogactwa jednostki, której z wielkim trudem przychodzi moc tę przełamywać. Ale gdy to zrzadka nastąpi, myśl długo tłumiona wytryska w pełnym przepychu i olśniewa w pięknym blasku!

Tak też bywało ze Zmarłym. Poza szczupłym kołem współpracowników, przyjaciół i znajomych, latami całemi nikt nie słyszał Jego głosu. Ale gdy przemówił — wszyscy słuchali w zachwycie. zarówno ci, co przyklaskiwali, jak i ci, co protestowali. Ostatnio takim „wybuchem" myśli ś. p. Stanisława Zaleskiego były Jego głośne artykuły p. t. „Dwa kryzysy. Kryzys prawa i sądownictwa oraz kryzys gospodarczy", drukowane w „Głosie Sądownictwa" na przełomie lat 1931 — 1932. Po ukazaniu się pierwszej części tej pracy (Nr. 11, listopad 1931) czytaliśmy na czele kolejnego numeru dłuższy wywód Komitetu Redakcyjnego pisma, rozpoczynający się od następujących znamiennych słów: „Żadna chyba z prac, jakie ukazały się w „Głosie Sądownictwa" w ciągu trzech lat jego istnienia nie wywołała tak wielkiego ożywienia, zainteresowania, tak pełnej najsprzeczniejszych poglądów dyskusji, co umieszczony w Nr. 11 „Głosu" artykuł sędziego Sądu Najwyższego p. Stanisława Zaleskiego pod tytułem: Dwa Kryzysy". To Zaleski przemówił!

Przemówił po raz ostatni. Objąwszy stanowisko dyrektora departamentu ustawodawczego, poświęcił się całkowicie cichej i twórczej pracy na tym odpowiedzialnym i tak ważnym posterunku pracy państwowej. Pracował, toczony ciężką chorobą, a mimo to zawsze uśmiechnięty, zawsze dla wszystkch uprzejmy, zawsze dobry i uczynny. Pracował świetny prawnik, pracował szczerozłoty człowiek — aż wreszcie przeżarte chorobą ciało padło. Zamknęły się nazawsze te dobre i mądre oczy, zaledwie po 52 latach patrzenia na świat, widzenia ludzi i spraw ludzkich. A wraz z niemi zamknęły się wszystkie spusty żywego i twórczego umysłu i przestało bić szlachetne, wzniosłe serce.

Cóż wobec tego znaczą dane i daty życiowe? Cóż powie suchy wykaz faktów biograficznych?

Ś. p. Stanisław Zaleski urodził się w Płocku w 1882 r., gimnazjum ukończył również w Płocku w 1901 r. studjował prawo na Uniwersytecie Warszawskim, a po wybuchu strejku szkolnego przeniósł się do Odesy, gdzie złożył egzamin dyplomowy w 1906 roku. Po ukończeniu Uniwersytetu został mianowany kandydatem do posad sądowych przy Sądzie Okręgowym w Płocku, a po kilku latach sekretarzem Wydziału Cywilnego tegoż Sądu. We wrześniu 1912 r. przeszedł do adwokatury, a gdy organizowano sądownictwo polskie w 1917 r. został sędzią Sądu Okręgowego w Płocku. W końcu 1921 r. został mianowany prokuratorem Sądu Okręgowego w Piotrkowie, w 1923 r. — podprokuratorem Sądu Najwyższego, a w 1927 r. — sędzią tegoż Sądu. 1 kwietnia 1932 r. został przydzielony do Ministerstwa Sprawiedliwości w charakterze Dyrektora Departamentu Ustawodawczego, na którem to stanowisku pozostawał do śmierci. Dnia 27 listopada 1929 r. za działalność w sądownictwie został odznaczony Krzyżem Komandorskim Polonia Restituta.

Oto wszystko. Tak mało, gdy chodzi o nagromadzenie faktów, które dadzą się ująć w słowa, i jakże wiele, gdy poza temi nielicznemi faktami doszukać się zdołamy — znakomitego prawnika, światłego obywatela i przedobrego człowieka! *w. n.*

DZIAŁ URZĘDOWY

OBWIESZCZENIA RAD NOTARJALNYCH

Z RADY NOTARJALNEJ W POZNANIU

OKÓLNIK Nr. 6.

I. Prezes Sądu Apelacyjnego pismem z dnia 16 maja 1934 r. Nr. dz. Gen. 182/34 oznaczył na zasadzie art. 19 § 1 prawa o notarjacie dla notarjuszów w całym okręgu apelacyjnym godziny urzędowe (w dni powszednie) od godziny 8,30 do godziny 15,30.

Ponieważ strony interesowane winny wiedzieć o jakiej porze dnia mogą zwracać się do notarjuszów o sporządzenie czynności notarjalnych, zarządzam, aby wszyscy Członkowie Izby postarali się jaknajrychlej, aby godziny urzędowe uwidoczniono przy wejściu do budynku, w którym znajduje się kancelarja notarjalna. Nadto zaleca się, aby uwidoczniono je także przy wejściu do kancelarji notarjalnej.

II. Z uwagi na brzmienie § 3 statutu funduszu zapomogowego Izby Notarjalnej w Poznaniu, zechcą wszyscy Członkowie Izby, o ile to dotychczas nie nastąpiło, nadesłać mi najpóźniej do 1 września b. r. oświadczenie, komu na wypadek śmierci zapomoga pośmiertna ma być wypłacona.

III. Nie wszyscy Członkowie Izby zwrócili wypełnione kwestjonarjusze personalne, rozesłane przy okólniku Nr. 2 z 24 marca 1934 r. Ponieważ do opracowania projektu ubezpieczenia notarjuszów są konieczne ścisłe dane co do wieku wszystkich Członków Izby, przeto proszę o nadesłanie dotychczas niezwróconych kwestjonarjuszy w ostatecznym czasokresie 2 tygodni.

IV. Książka składek wykazuje, że znaczniejsza ilość Członków Izby zalega z zapłatą składki uchwalonej na walnem zgromadzeniu Izby za okres kilku miesięcy.

Ponieważ zaleganie ze składkami naraża Radę Notarjalną na utrudnienia kasowe, a to ze względu na to, że co miesiąc muszą być przelane znaczne kwoty na rzecz: „Przeglądu Notarjalnego" oraz na „Fundusz zapomogowy" przeto zwracając uwagę na obowiązek opłacania składek (art. 22 § 1 p. o. n.) proszę Panów Członków Izby o śpieszne wyrównanie zaległości i to najpóźniej do 1 września b. r.

Wszelkie wpłaty na rzecz Izby mogą być uskutecznione na konto czekowe Pocztowej Kasy Oszczędności *Nr. 205.388.*

V. Ponieważ Rada Notarjalna otrzymuje często zawiadomienie o przerwach w urzędowaniu podpisane przez zastępcę notarjusza, przeto zwracam uwagę na to, że w myśl art. 20 p. o. n. notarjusz obowiązany jest sam zawiadomić Radę o każdej przerwie w urzędowaniu, jak również o urlopach, udzielanych przez Panów Prezesów Sądów Okręgowych.

VI. Podaję do wiadomości, że Pan Prezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu zawiadomił Radę Notarjalną, że do każdego wniosku o wpisanie na listę aplikantów notarjalnych należy dołączyć oprócz wszelkich innych, ustawą wymaganych dokumentów, nadto świadectwo moralności kandydata, który pozatem winien się powołać na referencje conajmniej dwóch wiarogodnych poważnych osób.

VII. Na listę zastępców notarjuszy wpisane zostały dotychczas następujące osoby:

(obok nazwiska — miejsce zamieszkania i data wpisania na listę):

a) *w myśl art. 131 § 1 prawa o notarjacie:*

1. Adam Fraszczyk — Kalisz — 28.I.
2. Czesław Władysław Madeja — Kalisz — 28.I.
3. Antoni Nawrocki — Kalisz — 28.I.
4. Jan Polkowski — Kalisz — 28.I.
5. Jakób Matuszewski — Kalisz — 28.I.
6. Franciszek Nowak — Kalisz — 28.I.
7. Jan Bolesław Kucharski — Kalisz — 28.I.
8. Nicefor Andrzejewski — Słupca — 28.I.
9. Wacław Bojewski — Wieluń — 28.I.
10. Bronisław Korzeniowski — Koło — 28.I.
11. Stanisław Hennig — Sieradz — 28.I.
12. Tadeusz Kubiszewski — Konin — 28.I.
13. Leon Miciński — Wieluń — 28.I.
14. Jan Pengierski — Kleczew — 28.I.
15. Stefan Puchalski — Złoczew — 28.I.
16. Wacław Bartnicki — Zagórów — 28.I
17. Antoni Morkowski — Kleczew — 28.I.
18. Lucjan Morawski — Uniejow — 28.I.
19. Adolf Knohte — Zduńska Wola — 28.I.
20. Władysław Kornacki — Włocławek — 28.I.
21. Wincenty Dąbrowski — Nieszawa — 28.I.
22. Bronisław Łazicki — Włocławek — 28.I.
23. Augustyn Szymański — Koło — 28.I.
24. Zenon Ossowski — Brześć Kuj. — 28.I.
25. Jan Leszczyński — Lipno — 11.II.
26. Jerzy Semiczek — Izbica Kuj. — 11.II.
27. Józef Neyman — Warta — 11.II.
28. Henryk Czekajewski — Radziejów — 11.II.
29. Zdzisław Radzymirski — Włocławek — 11.II.
30. Adolf Becker — Konin — 11.II.
31. Stefan Izert — Turek — 11.II.
32. Wanda Kurpiszówna — Włocławek — 11.III.
33. Jan Rudzki — Lipno — 11.III.
34. Franciszek Łebkowski — Wieruszów — 11.III.
35. Teodor Zygmunt Fraszczyk — Dąbie n./Nerem — 11.III.
36. Karol Ogiński — Kalisz — 6.V.
37. Leonard Wągrowski — Kalisz — 6.V.
38. Stefan Filipowicz — Izbica Kuj. — 25.VI.
39. Antoni Drzewiecki — Sempólno — 30.VII.
40. Michał Olejnikow — Włocławek — 30.VII.
41. Kazimierz Hert — Aleksandrów Kuj. — 30.VII.

b) *w myśl art. 145 § 1 prawa o notarjacie:*

1. Marjan Wesper, em. sędzia apel. — Poznań, Plac Wolności 13. — 14.I.
2. Tadeusz Zajączkowski, em. Wiceprezes Sądu Apel. — Poznań, Wały Zygm. Augusta 2. — 14.I.
3. Józef Koperski, b. adwokat — Poznań, ul. Rzeczypospolitej 2. — 14.I.
4. Antoni Karpiński, em. Prezes Sądu Okr. — Gniezno, ul. Farna — 28.I.
5. Mieczysław Siebauer, em. Wiceprezes Sądu Okr. — Poznań, Wały Kościuszki 9. — 11.II.
6. Laurenty Zahradnik, em. Prezes Sądu Grodzk. — Poznań, Dąbrowskiego 64. — 11.II.
7. Jan Sierke, em. Sędzia Sądu Okręg. — Chojnice, ul. Szenfeldzka 9. — 11.II.
8. Kazimierz Terlecki, em. Sędzia Sądu Grodzk. — Bydgoszcz, Ossolińskich 17. — 11.II.
9. Dr. Gustaw Grafe — Tuchola — 11.II.
10. Dr. Łukasz Rogalski, em. Wiceprezes Sądu Okr. — Inowrocław, ul. Solankowa 68 — 11.III.
11. Dr. August Wicentowicz, em. sędzia Sądu Okr. — Poznań, ul. Wyspiańskiego 16. — 23.III.
12. Wacław Radajewski, em. Wiceprezes Sądu Apel. — Poznań, ul. Grodziska 27. — 23.III.
13. Jan Sokulski, em. Dyrektor Sądu Okr. — Toruń, ul. Mickiewicza 61. — 11.III.
14. Józef Palęcki, em. Wiceprez. Sądu Okr. — Poznań, ul. Ogrodowa 4. — 13.IV.
15. Edward Sommer, em. Sędzia Sądu Apelacyjnego — Poznań, ul. Chełmońskiego 10, tel. 7601 — 25.IV.
16. Dr. Tadeusz Marecki, em. Prokurator Sądu Apel. — Poznań, Wyspiańskiego 10., tel. 6178 — 25.IV.
17. Roman Otowski, em. Sędzia Sądu Okr. — Bydgoszcz, Nowy Rynek 5, — 1.VI.
18. Wacław Wąsowski, em. Sędzia Sądu Okr. — Starogard, ul. Lubichowska 10. — 1.VI.
19. Kazimierz Miszke, em. Sędzia Sądu Grodzk.—Pleszew—1.VI.
20. Stanisław Sczaniecki, em. Wiceprezes Wojew. Sądu Adm. — Poznań, ul. Spokojna 12. — 10.VI.
21. Ignacy Chwojka, em. Sędzia Sądu Okr. — Inowrocław, Ustronie 5. — 12.VII.

VIII. Zawiadamiam, że kancelarja Rady Notarjalnej jest przy ulicy Seweryna Mielżyńskiego Nr. 21, I piętro, pokój Nr. 8, telefon 19-48.

Poznań, dnia 30 lipca 1934 r.

Prezes Rady Notarjalnej
w. z. (—) Dr. Prądzyński.

ODCZYTY O KODEKSIE ZOBOWIĄZAŃ

Dnia 5 lipca r. b. w sali III Sądu Okręgowego w Warszawie p. Ludwik Domański, adwokat, Członek Komisji Kodyfikacyjnej i jej współreferent Kodeksu Zobowiązań w podkomisji specjalnej, wygłosił na zaproszenie Rady Notarjalnej w Warszawie drugi i ostatni odczyt na temat nowego Kodeksu Zobowiązań w zastosowaniu do praktyki notarjalnej.

Znakomicie opracowany odczyt spotkał się z żywem uznaniem słuchaczów, którzy na zakończenie przez usta Prezesa Rady p. Not. Zygmunta Hübnera wyrazili prelegentowi gorące podziękowanie.

Drugi odczyt p. Mec. Domańskiego ogłaszamy w ujęciu artykułowem na str. 3 i nast. niniejszego numeru (pierwszy odczyt w takimże ujęciu — p. Nr. 13 — 14, str. 3 i nast.). Tekst ten wydaliśmy w odbitce, poprzedzającej niniejszy numer, a to gwoli ważności i pilności tematu.

Opłaty stemplowe

Z ORZECZNICTWA N. T. A.

PRZEJĘCIE UŻYTKOWANIA PRZY NABYCIU NIERUCHOMOŚCI

T e z a: *Wartość użytkowania, przejętego jako ciężar hipoteczny przy nabyciu nieruchomości, wlicza się do podstawy wymiaru, jako świadczenie uboczne w myśl art. 56 ustawy o opłatach stemplowych.*

Na podstawie kontraktu z dnia 11.IX.1929 sprzedawca pozbył swą nieruchomość miejską. Jak zaznaczono w tymże kontrakcie w stanie biernym sprzedanej nieruchomości wpisane jest między innemi prawo dożywotniego bezpłatnego użytkowania jej na rzecz krewnej sprzedawcy, przyczem postanowiono w ustępie VII kontraktu, że prawo to pozostaje nadal w mocy i przyjęte zostaje przez kupującego.

W celu ustalenia podstawy wymiaru opłaty stemplowej od powyższego kontraktu, władza skarbowa wezwała nabywcę do podania rocznej wartości tego prawa dożywotniego używania dla krewnej sprzedawcy. W odpowiedzi nabywca podniósł, że przy zawarciu umowy kupna sprzedaży ustalił on zgodnie ze sprzedawcą wartość przedmiotu kupna na 3000 dolarów w uwzględnieniu tej okoliczności, że realność jest obciążona powyższem prawem dożywotniego używania. Wynika to w szczególności z tych ustępów kontraktu, w których wyraźnie zaznaczono, że kupujący ma obowiązek zapłacenia sprzedawcy tylko kwoty 300 dolarów, jako też spłacenia długów, na realności ciążących a całą resztę ma uiścić dopiero po śmierci dożywotniczki.

Opłatę stemplową wymierzono nabywcy od ceny kupna 300 dolarów z doliczeniem 5 krotnej rocznej wartości prawa użytkowania przedmiotu kupna dla dożywotniczki. Jako podstawę prawną podano art. 7, 10, 52 i 58 ust. o opł. stempl.

W odwołaniu przytoczył nabywca okoliczności, podniesione w jego odpowiedzi na wezwanie władzy, o których wyżej mowa, zaznaczając zarazem, że wpis prawa dożywotniego użytkowania został z mocy dekretu dziedzictwa hipotecznie dokonany w r. 1924, że dożywotniczka nie brała udziału w zeznaniu kontraktu, przeto też na podstawie ustawy pozostało w mocy to dożywotnie użytkowanie, którą to okoliczność uwidoczniono w ust. VII kontraktu. W odwołaniu zarzucono również, że powołane w kartce wymiarowej przepisy ustawy o opł. stempl. nie uzasadniają dokonanego wymiaru, skoro kupujący nie zobowiązał się do żadnych świadczeń wzajemnych na rzecz sprzedawcy, czy też dożywotniczki i nie ustanowił użytkowania na rzecz żadnej osoby a jedynie oświadczył, że już istniejące od 1924 r. dożywotnie użytkowanie pozostaje dalej w mocy. W konkluzji odwołania domagano się zmiany wymiaru ze względu na bezpodstawne objęcie nim wartości dożywocia. Odwołanie nie odniosło skutku.

Skarga wniesiona przez nabywcę do N. T. A. na orzeczenie Izby Skarbowej zarzuca obrazę prawa. N. T. A. rozważył co następuje:

Według art. 56 ust. 1 ustawy o opł. stempl. (poz. 570/1926 Dz. Ust.) za podstawę wymiaru opłaty procentowej przy pismach, tyczących się przejścia własności rzeczy nieruchomych, bierze się wartość rzeczy nieruchomej (art. 6—10 oraz 12 ust. o opł. stempl.). Według powołanego w art. 56 przepisu art. 7, jeśli strona, otrzymująca rzecz, obowiązana jest do świadczeń wzajemnych, to wartości rzeczy (art. 6 — podanej przez podatnika) nie można przyjąć w sumie niższej, niż łączna wartość wszystkich świadczeń wzajemnych. Za świadczenia wzajemne uważa się: przyjęcie długu do zapłaty, ustanowienie użytkowania, potrącenie wierzytelności z ceny sprzedaży, zrzeczenie się prawa majątkowego i t. p.

Według wspomnianych przepisów najniższa wartość kupionej nieruchomości, stanowiąca podstawę wymiaru opłaty stemplowej, ma odpowiadać łącznej wartości wszystkich świadczeń wzajemnych. Wypadki świadczeń wzajemnych, podane w art. 7 są przytoczone w nim przykładowo; wypadki te stanowią wskaźnik orjentacyjny w kwestji, co podpada pod pojęcie świadczeń wzajemnych w rozumieniu art. 7.

O ile idzie o wypadek „przyjęcia długu do zapłaty", to według art. 7 podpadają pod to pojęcie — *lege non distinguente* — także długi, pozostające już przed zawarciem umowy w prawnym związku z przedmiotem sprzedaży przez obciążenie hipoteczne nieruchomości.

Otóż już z przykładowego ustosunkowania się ustawodawcy w art. 7 ustawy o opł. stempl. do wypadku przyjęcia długu do zapłaty, wynika, wobec tej samej *ratio legis*, że i w wypadku, gdy kupujący przejmuje ciężar, obciążający, jak w rozpatrywanej sprawie, hipotecznie przedmiot sprzedaży a polegający na użytkowaniu, to przejęcie to winno być uważane za świadczenie uboczne. Na kwestję tę pozostaje bez wpływu okoliczność, iż art. 7 mówi o „ustanowieniu" użytkowania, skoro świadczenia uboczne są podane w tym artykule, jak wyżej zaznaczono, przykładowo i skoro już ze stanowiska, zajętego przez ustawodawcę drogą uznania przyjęcia długu do zapłaty za świadczenie wzajemne, wynika, że ustawodawca mówiąc w art. 7 wyraźnie o „ustanowieniu" użytkowania nie mógł mieć na celu wyeliminowania ze świadczeń ubocznych wypadków przejęcia istniejącego już ciężaru, polegającego na użytkowaniu. Słusznie także podnosi władza pozwana w odpowiedzi na skargę, że z gospodarczego punktu widzenia niema istotnej różnicy między wypadkiem, w którym ktoś kupując nieruchomość, ustanawia użytkowanie na nieruchomości, a wypadkiem, w którym ktoś, kupując nieruchomość, przejmuje użytkowanie, na niej ciążące.

Jeśli tedy pozwana władza w rozpatrywanej sprawie, w której skarżący w umowie kupna - sprzedaży przejął wyraźnie zahipotekowany na sprzedanej nieruchomości ciężar użytkowania, przysługującego osobie trzeciej, uznała przyjęcie powyższego ciężaru za świadczenie wzajemne w rozumieniu art. 7 ustawy o opł. stempl. i na tej podstawie utrzymała w mocy wymiar opłaty stemplowej, to N. T. A. nie mógł się dopatrzeć zarzuconej w skardze obrazy prawa. Z tej przyczyny Trybunał oddalił skargę jako nieuzasadnioną. *(Wyrok z dnia 16 maja 1934 r. — L. rej.: 560/31).*

*

W nawiązaniu do powyższego wyroku N. T. A. ogłoszona została w Nr. 21 Dziennika Urzędowego Min. Skarbu następująca wykładnia urzędowa do art. 7 u. o. s. (Nr. 415):

Najwyższy Trybunał Administracyjny wyrokiem z dnia 16 maja 1934 r. L. Rej. 560/31 ustalił, że w art. 7 (ustępie drugim) u. o. s. rodzaje świadczeń wzajemnych są wymienione przykładowo, co wynika z zakończenia powołanego tekstu wyrazami „i t. p.", że zatem do świadczeń wzajemnych należy nietylko wymienione wyraźnie w art. 7 „ustanowienie użytkowania", lecz też przejęcie istniejącego już ciężaru będącego odpowiednikiem prawa użytkowania, które służy osobie trzeciej. Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał więc za trafny wymiar opłaty stemplowej, dokonany w przypadku konkretnym, a oparty na włączeniu do podstawy wymiaru nietylko odpłaty w gotówce, lecz też wartości użytkowania. *(L. D. V. 24361/5/34).*

Ustawy, rozporządzenia i zarządzenia władz

ZMIANA OKRĘGÓW IZB NOTARJALNYCH

Niebawem ogłoszone będzie rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, mocą którego:

1. okręg Sądu Okręgowego w Kielcach wyłącza się z apelacji lubelskiej i włącza się do krakowskiej;

2. znosi się Sąd Okręgowy w Sanoku (apelacja lwowska) i dzieli się jego terytorjum między sądy okręgowe w Jaśle i Rzeszowie (apelacja krakowska) oraz w Przemyślu (apelacja lwowska).

W ten sposób zajdą następujące zmiany w liczebności Izb Notarjalnych:

Izba Notarjalna we Lwowie będzie liczyła *152* stanowiska notarjuszów (zamiast 163);

Izba Notarjalna w Krakowie będzie liczyła *116* stanowisk (zamiast 90);

Izba Notarjalna w Lublinie będzie liczyła *81* stanowisk (zamiast 96).

Szczegółowe dane podamy po ogłoszeniu rzeczonego rozporządzenia.

KODEKS HANDLOWY

I ROZPORZĄDZENIA WYKONAWCZE

Kodeks Handlowy w zmienionym układzie ogłoszony został w Nr. 57 Dziennika Ustaw, poz. 502, z dnia 30 czerwca r. b. i zaczął obowiązywać nazajutrz — z dniem 1 lipca r. b. (wyjątek stanowi art. 376). W tymże numerze Dziennika Ustaw pod poz. 503 ogłoszono Przepisy Wprowadzające.

Zostały już wydane następujące rozporządzenia wykonawcze do Kodeksu Handlowego:

1. o trybie dokonywania licytacji publicznej, przewidzianej w art. 510, 547 i 670 K. H. — Dz. Ust. Nr. 59, poz. 510;

2. o rejestrze handlowym — Dz. Ust. Nr. 59, poz. 511 (instrukcja sądowa — Dz. Urzęd. Min. Sprawiedl. Nr. 14);

3. w sprawie określenia przedsiębiorstw, prowadzonych w większym rozmiarze — Dz. Ust. Nr. 60, poz. 515.

Rozporządzenia te niebawem omówimy.

WIERZYTELNOŚCI W WALUTACH ZAGRANICZNYCH

W Nr. 59 Dziennika Ustaw pod poz. 509 ogłoszone zostało (zapowiadane już w ostatnim numerze) rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o wierzytelnościach w walutach zagranicznych.

Obszerne omówienie tego rozporządzenia podajemy na innem miejscu w artykule p. d-ra Rudolfa Jackowskiego.

KSIĘGI PISARZY HIPOTECZNYCH

W Nr. 66 Dziennika Ustaw, poz. 584, ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie ksiąg pisarzy hipotecznych.

Rozporządzenie, wchodzące w życie z dniem 1-go stycznia 1935 r., ustanawia jedenaście ksiąg, jakie winni prowadzić pisarze hipoteczni, i podaje ich wzory, a m. inn. książkę kontroli ksiąg hipotecznych, wydanych notarjuszom, przepisując, by notarjusz zawiadamiał pisarza hipotecznego o upoważnieniu nowego pracownika do odbioru ksiąg hipotecznych.

W celu znormalizowania ksiąg p. Minister Sprawiedliwości polecił p. p. Pisarzom Hipotecznym (Dz. Urzęd. Min. Sprawiedl. Nr. 15), by zamawiali księgi w drukarni więzienia w Rawiczu.

USTALENIE STANOWISK NOTARJUSZÓW W BIAŁYMSTOKU

Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości (Dz. Ust. Nr. 62, poz. 527) dotychczasowe ustalenie ilości notarjuszów w Białymstoku (4 stanowiska) zostało zmienione w ten sposób, że wszystkie stanowiska ustanowione są przy wydziale hipotecznym Sądu Okręgowego, gdy dotychczas tylko 3 stanowiska miały ten charakter, czwarte zaś było ustanowione przy Sądzie Grodzkim.

HIPOTEKA POWIATOWA W SŁONIMIE

Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości (Dz. Ust. Nr. 56, poz. 501) z dniem 1 lipca r. b. utworzony został powiatowy wydział hipoteczny przy Sądzie Grodzkim w Słonimie, do którego przeniesione zostały wymienione w § 2 rzeczonego rozporządzenia księgi z archiwum hipotecznego przy Sądzie Okręgowym w Grodnie.

Zakres właściwości nowego wydziału hipotecznego został uzupełniony rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości — Dz. Ust. Nr. 64, poz. 573.

W Nr. 66 Dziennika Ustaw ogłoszone zostały dwa rozporządzenia Ministra Skarbu, dotyczące obligacji Pożyczki Narodowej, a mianowicie:

pod poz. 585 — o spłacie zobowiązań obligacjami 6% pożyczki wewnętrznej i o zasadach zastawu tych obligacyj, oraz

pod poz. 586 — o warunkach przyjmowania obligacji 6% pożyczki wewnętrznej przez zakłady ubezpieczeń tytułem wpłat na składki.

*

W Nr. 57 Dziennika Ustaw pod poz. 504, ogłoszone zostało z mocą obowiązującą od dnia 1 lipca r. b. rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości o rejestrze spółdzielni, dostosowane do nowego tekstu ustawy o spółdzielniach (Dz. Ust. Nr. 55, poz. 495, 1934 r.).

*

W Nr. 57 Dziennika Ustaw pod poz. 505 ogłoszone zostało rozporządzenie wykonawcze Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do art. 333 § 2 Kodeksu Zobowiązań, ustalające wady główne u zwierząt w rozumieniu tego przepisu.

Wydawnictwa nadesłane

Wacław Makowski. Uniwersyteckie studjum prawnicze. W-wa, 1934. „Bibljoteka Polska". Str. 40. — Wysokiej wartości przyczynek pióra znakomitego prawnika i pedagoga w tak żywotnej u nas sprawie reformy studjów prawniczych.

Jan Aker, Cezary Berezowski, Roman Hausner, Ludwik Krajewski. Zasady techniki ustawodawczej (4 referaty). W-wa, 1934. Skład gł.. F. Hoesick. Str. 151. — Niezmiernie aktualna praca, napisana przez wybitnych fachowców.

Sewcryn Szer. Hypoteczne prawo. Odbitka z Nr Nr. 7 i 8 „Encyklopedji Podręcznej Prawa Prywatnego". W-wa, 1934. Str. 33. — Cenna praca, dająca syntezę prawa hipotecznego, obowiązującego w Województwach centralnych i wschodnich.

Kodeks Zobowiązań. Komentarz. Opracował *Adam Kon*, adwokat. W-wa, 1934. F. Hoesick. Str. 363+XVI.

Przepisy o kosztach sądowych (dzielnicowe i do K. P. C.). Komentarz. Opracował *adw. dr. Fr. Jaglarz* w Poznaniu. Poznań, 1934. Str. 66 + X.

Adam Daniel Szczygielski. Weksel in blanco. W-wa, 1934. F. Hoesick. Str. 62. Zeszyt 1-y „Monografji Prawa Handlowego", którego założycielem jest prof. *Jan Namitkiewicz*, Sędzia Sądu Najwyższego.

Dr. Stanisław Unger. Sprzedaże na raty. Uwagi do projektu Komisji Kodyfikacyjnej. Warszawa, 1934. F. Hoesick. Str. 24.

Księgi handlowe i bilans. Opracował *dr. Juljusz Basseches*, z przedmową *prof. dr. M. Allerhanda*. Lwów, 1934. Skł. gł.: Księgarnia „Ewer". Str. 199. — Bardzo pożyteczne zestawienie przepisów prawnych z objaśnieniami.

Dr. Jan Haytler. U źródeł prawa karnego. W-wa, 1934. Skład Główny: Gebethner i Wolff. Str. 40.

Jerzy Pilecki. Zagadnienie władzy zwierzchniej w Państwie. W-wa, 1934 Str. 40.

Jak wybierać radnych miejskich. Opracował *Stanisław Dąbrowski*. W-wa, 1934. F. Hoesick. Str. 55.

Miesięcznik prawa handlowego i wekslowego. Czasopismo wydawane przez członków seminarjum prawa handlowego i wekslowego Uniwersytetu Warszawskiego. Nr. 5 — 6, 1934 r. — Zeszyt ma charakter pamiątkowy i poświęcony jest uczczeniu dwóch rocznic: 30 lat pracy naukowej i 15 lat pracy wykładowej na Wszechnicy stołecznej prof. *Jana Namitkiewicza*, kierownika seminarjum, którego Miesięcznik jest organem. Zeszyt wypełniają prace uczniów, a poprzedza je — życiorys i fotografja prof. Namitkiewicza. Z żywą radością notujemy ukazanie się tego zeszytu pamiątkowego, świadczącego o wdzięczności uczniów dla zasłużonego profesora i wybitnego prawnika. Ze swej strony również dorzucamy szczere: „Na długie lata!..."

Ruch osobowy

IZBA NOTARJALNA — WARSZAWA

Neymark Edward, b. radca w Ministerstwie Sprawiedliwości — mianowany notarjuszem przy Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Łodzi.

IZBA NOTARJALNA — WILNO

Pilatakis Józef, notarjusz w Wołożynie — przeniesiony do Wilna.

PISARZE HIPOTECZNI

Bielicki Stanisław — mianowany pisarzem hipotecznym w Makowie.

Głowczyński Stanisław, b. notarjusz — mianowany pisarzem hipotecznym przy Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Janowie Lubelskim.

Kuszleyko Stanisław, pisarz hipoteczny przy Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Grodnie — przeniesiony na takież stanowisko przy Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Słonimie.

Zienkiewicz Wiktor, pisarz hipoteczny przy Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Lublinie — przeniesiony na takież stanowisko przy Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Grodnie.

Rosiński Czesław, pisarz hipoteczny przy Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Grodnie — przeniesiony na takież stanowisko przy Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Międzyrzecu.

Szymanowski Józef, pis. hip. w Bielsku Podlaskim — zmarł.

WYDAWCA: *IZBA NOTARJALNA OKRĘGU SĄDU APELACYJNEGO W WARSZAWIE*
w osobie Zygmunta Hübnera, Prezesa Rady Notarjalnej w Warszawie.

Drukarnia Braci Drapczyńskich, Warszawa, Piusa Nr. 15